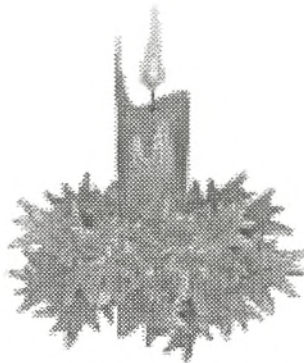




MIEŚCZNIK  
STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

12/1997

# BIBLIOTEKARZ



*Zdrowych, wesółych, pełnych nadziei i optymizmu*  
**ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA**

*oraz*

*spełnienia tych nadziei i marzeń w życiu społecznym,  
zawodowym i osobistym*

**W NOWYM ROKU 1998**

*życzy wszystkim swym Czytelnikom*

**Redakcja**



# Mikrofilm-Center

ul. Ratajczaka 38/40 61-816 Poznań  
(budynek biblioteki Uniwersyteckiej)

Tel.: 061-851-86-16

Fax: 061-851-86-13

Tel. kom.: 090-611-715

**autoryzowany i wyłączny przedstawiciel na Polskę firm  
Mikrofilm-Center Klein oraz Zeuschel GmbH  
oferuje:**

- sprzedaż urządzeń
  - kamery
  - czytniki
  - czytniko-kopiarki
  - wywoływarki
  - duplikatory
  - osprzęt
- materiały eksploatacyjne
  - tonery
  - mikrofilmy
  - chemikalia
- usługi mikrofilmowe, duplikowanie
- archiwizacja optoelektroniczna oraz hybrydowa
- skanery do dokumentów oraz mikrofilmów
- skanowanie usługowe
- tworzenie nośników informacji: WORM, MOD, CD-ROM
- oprogramowanie, systemy wyszukiwawcze
- dostawy kompleksowe i rozwiązania „pod klucz” dla archiwów, banków i bibliotek, biur konstrukcyjnych, firm ubezpieczeniowych, warsztatów samochodowych, zakładów przemysłowych
- autoryzowany serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny:

*Lucjan Biliński, Marcin Drzewiecki (przewodniczący),*

*Bolesław Howorka, Janina Jagielska,*

*Stanisław Krzywicki, Irena Suszko-Sobina, Józef Zajac*

Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*

Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*

Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

---

## Od redaktora

---

Muszę wystąpić tutaj w niewdzięcznej dla mnie roli obrońcy Koleżanek i Kolegów z bibliotek publicznych przed naszym Felietonistą, m.in. specjalistą od Lachów, który dość obcesowo wypowiada się w tym numerze na temat form pracy z czytelnikiem oraz zwolenników tych form. Sytuacja stanie się jaśniejsza, kiedy zdradzę, że z Jerzym Majem po tych samych studiach i tego samego dnia zasiedliśmy dawno, dawno temu przy tym samym biurku (jedno było) do pracy w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej i że od początku mieliśmy uzgodniony pogląd na różnice między nami: Jerzy Maj był i jest (skoro dotąd się tego nie wyparł) optymistycznym pesymistą, ja zaś – pesymistycznym optymistą. I to się najwidoczniej utrzymuje bez zmian i doprowadza do tego, że muszę tłumaczyć naszego Felietonistę, że zapewne ma on na uwadze skrajne i chyba rzadkie przypadki schlebiana lokalnemu układowi (jednemu z układów) organizowaniem imprez w sposób nieprofesjonalny, które nie wzbudzają w środowisku żadnego zainteresowania i wręcz szkodzą bibliotece, zwłaszcza kiedy organizowane są „aby zbyć” czy „aby się podliczać”. Chodzi zapewne m.in. o osoby, które trawę gotowe są malować na zielono, a każdy dzień uważają za stracony, jeśli nie zaskarbią sobie przychylności przełożonego. (Hm! nie jest to takie niemądre i skłamałbym, gdybym – jako przełożony – powiedział, że jest mi to niemiłe).

Generalnie form pracy z czytelnikiem w bibliotekach publicznych (i nie tylko) kwestionować nie można. Są one atrybutem prawdziwie nowoczesnej, dobrze zakotwiczonej w środowisku biblioteki publicznej, która dzięki bogatemu profilowi działań staje się promieniującym ośrodkiem kultury (tak jest, też zastępującym dom kultury), edukacji, informacji, życia towarzyskiego. Dowodzi tego działalność dobrych, nowoczesnych bibliotek publicznych w krajach demokratycznych i liczne przykłady – także bibliotek polskich, o czym mówimy i piszemy mało (biję się także w piersi) i co jest częstym powodem zarzutów, jakie mi – jako redaktorowi – zgłaszano. Słuszność zarzutów uznaję i dlatego będziemy publikować cykl artykułów poświęconych nowoczesnej bibliotece publicznej w Polsce. Ukazywać się one będą w cyklu zatytułowanym „Biblioteka publiczna – jaka?” Cykl rozpoczynamy artykułem Anny Zbytniewskiej pt. „Funkcje a księgozbiory bibliotek publicznych”. Autorka prezentuje działalność Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku, uwypuklając zwłaszcza kwestie tworzenia aktualnego i dostosowanego do potrzeb mieszkańców księgozbioru, współpracę z lokalnym środowiskiem i stosowanie interesujących form pracy z czytelnikiem. Niewątpliwie uprawiana w tej bibliotece bezpartonowa selekcja piśmiennictwa nie cieszącego się zainteresowaniem czytelników zasługuje na uwagę i chwilę refleksji każdego bibliotekarza odpowiedzialnego za księgozbiór i jego uzupełnianie.

Rozpoczynamy publikowanie cyklu tekstów o współczesnej bibliotece publicznej, bo uważamy, że jest obecnie właściwy czas na spokojną refleksję i dyskusję o pożądanym modelu funkcji tej instytucji. Wszczęcie dyskusji dyktuje wzgląd praktyczny, łączący się m.in. z powodzią. Zapewne niejeden bibliotekarz w zniszczonej bibliotece zastanawia się nad tym, jak ma być odbudowana biblioteka: czy wedle tradycyjnej koncepcji, czy na modłę nowoczesną, o której wieści docierają do nas z krajów skandynawskich i innych cywilizacyjnie rozwiniętych. Odbudowa wedle starych wzorów stwarza nadzieję na spokojne kontynuowanie tego, co było dotychczas; sięgnięcie po nowe – to kłopoty, ale i pełniejsze włączenie biblioteki w życie społeczności lokalnej, swego rodzaju wyzwanie zawodowe, które podejmą ambitniejsi, niezadowoleni z dokonywanej się często, widocznej marginalizacji biblioteki jako instytucji życia społeczno-kulturalnego w środowisku. Wedle naszej intencji publikowane teksty powinny stanowić inspirację do przemyśleń i działań na rzecz odrodzenia bibliotekarstwa publicznego w kraju, które przed kilkoma laty wkroczyło na drogę odnowy.

*Jau Wołosz*



# Listy

Pan  
Jerzy Maj  
Redakcja „Bibliotekarza”

Jesteśmy świeżo po lekturze kolejnego z Pańskich felietonów w *Bibliotekarzu* (1997 nr 7/8, s. 47-48). Już dawno zbierałyśmy się z korespondencją do Pana, ale zawsze brakowało czasu. Dziś zmobilizowała nas sugestia, że komuś nie podobają się „Strachy na Lachy”. Naszym zdaniem jest to znakomity materiał, który „dosmacza” dobrą, fachową, ale na dłuższą metę nużącą, tematykę miesięcznika. Pański felieton doskonale spełnia rolę środka na podnoszenie ciśnienia bibliotekarzom. Mysłącym podobnie – z radości, nie zgadzającym się z Panem – z poirytowania. Ważne, że jest powszechnie czytany i to zapewne jako pierwsza z wszystkich stron (u nas tak właśnie jest) i że budzi emocje. Nie pozwala przysiąść faldów i popaść w samozadowolenie. Bibliotekarz – mający szeroki terytorialnie i merytorycznie zasięg oddziaływania – stanowi dobre miejsce na wytykanie naszych bibliotekarskich przywar. Lepiej bowiem uświadomić je sobie we własnym gronie niż czekać aż zrobią to inni na szerszym forum. Próbkę obśmiania bibliotekarek – zaspanych „Wandziodanusioirenek” w trwałych ondulacjach – dała już pani Agata Passent w *Twoim Stylu* (1997 nr 5, s. 38 i nr 6 s. 40). Podjęłyśmy polemikę z p. Passent, ale bardziej z solidarności z własnym środowiskiem niż z przekonania, że autorka felietonów nie ma racji. Przesyłamy Panu kopię naszego listu skierowanego do Redakcji Listów i Opinii w *Twoim Stylu* oraz odpowiedź p. Passent. Może Pana zainteresuje ta korespondencja. Dołączamy także ostatni numer naszego Biuletynu, który to Biuletyn tworzymy od pięciu lat, ciągle jeszcze szukając dla niego najlepszych rozwiązań. Prosimy więc o wyrozumiałość dla jego niedoskonałej formy i treści (choćby kompleksów nie mamy i jesteśmy pewne trafności pomysłu i przedsięwzięcia). Mamy nadzieję, że odnajdzie pan w tym czasopiśmie pokrewieństwo w myśleniu z zespołem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Belchatowie. Może odnajdzie je Pan przynajmniej w rozdziale pt. „Komputeryzacja pół żartem pół serio czyli jak czarna magia stała się białą”. Powstaje on z bieżących doświadczeń i spostrzeżeń całej naszej grupy, a jego sensem ma być pokazanie nowicjuszom w bibliotecznej komputeryzacji, że nie taki diabeł straszny jak go malują. To co na początku wydaje się być czarną magią, w praktyce, z dnia na dzień – co prawda nie bez perypetii – rozjaśnia się, cieszy, satysfakcjonuje, rozwija a niektórych nawet uzależnia jak narkotyk. Mamy nadzieję, że osiągnąmy cel. My same tworzymy komputerową bazę danych w SOWIE (a skądinąd żalujemy, że nie w MAK-u) od 1994 r. a obecnie jesteśmy na etapie uruchamiania komputerowego udostępniania. Jesteśmy już dość „wyrobione” w tej pro-

blematyce, ale cykl „Komputeryzacja pół żartem pół serio...” ma szansę jeszcze długo się utrzymać. Tematów z pewnością nie brakuje.

Z poważaniem  
Janina Moskalczuk  
Dyrektor MBP w Belchatowie  
i Genowefa Dżula  
Kier. Dz. Grom., Oprac. Zbiorów  
i Organizacji Biblioteki

Gdańsk, dn. 7.07.1997 r.

Szanowny Panie Redaktorze,

Pozwalam sobie dołączyć kilka słów o st. kustosz dypl. mgr Irenie Czarneckiej. W roku jubileuszu 50-lecia istnienia Akademii Muzycznej w Gdańsku mija 31 lat pracy w bibliotece uczelnianej, 24 lata od objęcia jej kierownictwa i 20 lat na stanowisku Dyrektora Biblioteki Głównej, tej wielce dla placówki zasłużonej osoby.

Dyr. Irena Czarnecka ukończyła w 1966 r. Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Sopocie. W tym samym roku rozpoczęła pracę w bibliotece uczelnianej na stanowisku bibliotekarza. W 1975 r. ukończyła Podyplomowe Studium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W roku następnym złożyła egzamin państwowy uprawniający do ubiegania się o stanowisko bibliotekarza dyplomowanego. W 1986 r. ukończyła Seminarium dla Kadry Kierowniczej, zorganizowane przez Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Od 1973 r. jako kierownik, od 1977 r. – dyrektor nieprzerwanie kieruje Biblioteką Główną Akademii Muzycznej w Gdańsku, prowadząc równocześnie szeroką działalność społeczną, dydaktyczną i naukową. Na przestrzeni tych wszystkich lat sprawowała liczne funkcje społeczne na terenie uczelni, w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, brała udział w wielu kongresach, konferencjach, seminariach. Od lat prowadzi zajęcia ze studentami z przysposobienia bibliotecznego i wakacyjne praktyki dla studentów Instytutów Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. Wygłosiła wiele referatów na sesjach naukowych w kraju i za granicą. Jest także autorką 26 publikacji wydanych drukiem oraz współautorką formatów w programie komputerowym OPUS.

Można śmiało powiedzieć, że tak intensywny rozwój Biblioteki jest przede wszystkim Jej osobistą zasługą, a wypływa z ogromnej pracowitości, otwartości na wszelkie nowości, które mogą przyczynić się do usprawnienia prac bibliotecznych, sprzyjania wszelkim inicjatywom podległych Jej pracownikom, które przyczyniają się do podniesienia ich kwalifikacji i dobrze służą całemu środowisku.

Z wyrazami szacunku  
Anna Michalska

---

# Artykuły

---

**Bolesław Howorka**

---

## Ustawa z mojego złego snu

---

**Bibliotekarze w przeszłości mieli wpływ na akty prawne regulujące fundamenty bibliotekarstwa — zapisy o ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i ich skutki — kolizje z innymi aktami prawnymi — kwestia służby bibliotecznej — rozmijanie się ustawy z oczekiwaniami środowiska bibliotekarskiego (red.).**

Dnia 18 czerwca 1946 r. wszedł w życie dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Był to akt normatywny, na który bibliotekarze polscy długo czekali, a jednocześnie rezultat wieloletnich starań działaczy Związku Bibliotekarzy Polskich. Projekt dekretu stanowił rezultat prac zespołu bibliotekarzy, którym kierował niezapomniany prof. Józef Grycz. Olbrzymie zaangażowanie, wielki wkład pracy bibliotekarzy w przygotowanie tego aktu normatywnego, ich działania, nie mogą być niedocenione. Dekret, na miarę czasu, w którym został ustanowiony, był rzeczywiście tym, czego środowisko bibliotekarskie oczekiwało: stanowił zbiór dobrych i potrzebnych przepisów. Uznawał on biblioteki i zbiory biblioteczne za narodowe mienie kulturalne, tworzył ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych (w innym, niż dzisiejsze, rozumieniu), obejmującą sieci: bibliotek szkolnych, powszechnych (to obecne biblioteki publiczne) i naukowych, utrzymywanych przez państwo lub inne związki publiczno-prawne.

Ponad dwadzieścia dwa lata później, dnia 17 lipca 1968 r. weszła w życie ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. Także ten akt normatywny przygotowano przy aktywnym udziale środowiska bibliotekarskiego. Zmiana przepisów stanowiących podstawę działania bibliotekarstwa polskiego została wymuszona nową sytuacją, od bibliotekarzy niezależną. Zlikwidowano samorząd terytorialny, wprowadzając „jednolity system władz i administracji terytorialnej”, biblioteki po-

wszechnie (tak wówczas nazwano, w dekreście, te biblioteki, które teraz nazwane są „publicznymi”) przeszły z resortu oświaty do resortu kultury i sztuki. Powstały nowe ministerstwa, także biblioteki naukowe „wyszły” z resortu oświaty i podporządkowano je, w znacznej części, ministrowi nauki, szkolnictwa wyższego i techniki a także sekretarzowi naukowemu Polskiej Akademii Nauk. Zaistniała potrzeba nowej organizacji ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, systemu stwarzającego możliwość współdziałania bibliotek podporządkowanych wielu ministrom — w zakresie gromadzenia, przechowywania, opracowywania i udostępniania zbiorów, sporządzania i rozpowszechniania informacji bibliograficznych i dokumentacyjnych, w zakresie działalności naukowo-badawczej oraz dokształcania zawodowego pracowników bibliotek. Powołanie ponadresortowej sieci bibliotecznej pozwoliło na skoordynowanie działalności wszystkich bibliotek, do których stosowały się przepisy ustaw, bibliotek utworzonych przez organy państwa, przez państwowe jednostki organizacyjne: bibliotek naukowych, fachowych, szkolnych, pedagogicznych, publicznych i innych. Dzięki tym nowym przepisom powstały warunki do współpracy, do zorganizowania dobrej wymiany międzybibliotecznej, do stanowienia jednolitych norm i zasad, obowiązujących we wszystkich bibliotekach ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Te postanowienia o nowej organizacji sieci bibliotecznej były, w sytuacji różnego podporządkowania bibliotek kilku ministrom, najbardziej potrzebne. Należy tu dodać, że ustawa stworzyła także podstawy prawne do tworzenia, obok sieci ogólnokrajowej, sieci resortowych.

Dzień 28 sierpnia 1997 r. to data wejścia w życie kolejnej ustawy o bibliotekach, uchwalonej przez Sejm RP dnia 27 czerwca 1997 r. Nie wiem, kto z bibliotekarzy chciałby być „ojcem” tego aktu normatywnego. Osobiście wątpię, aby dołożył do niej ręki ktoś ze znanych przedstawicieli naszego środowiska; nie dopuszczam myśli, że projekt tego aktu normatywnego powstał przy udziale bibliotekarzy.

Nowa ustawa przekreśliła bardzo wiele z tego, co w uchylonych przepisach było najcen-

niejsze. W zasadniczy sposób, bezsensownie zmienia ona charakter ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Nie ma w tym akcie normatywnym postanowień mówiących o tworzeniu sieci resortowych.

W art. 27 nowej ustawy są następujące postanowienia:

*„1. W celu prowadzenia jednolitej działalności bibliotecznej i informacyjnej, umożliwiającej korzystanie z materiałów bibliotecznych i innych źródeł informacji, tworzy się ogólnokrajową sieć biblioteczną, zwaną dalej „siecią biblioteczną”.*

*2. W skład sieci wchodzi biblioteki publiczne (podkreślenia w przepisach: BH).*

*3. Biblioteki inne niż określone w ust. 2 mogą być włączone do sieci bibliotecznej na wniosek właściwego organizatora, decyzją ministra kultury i sztuki, który w uzgodnieniu z organizatorem wskazuje jednostkę sprawującą nadzór merytoryczny w zakresie realizacji zadań określonych w ust. 5 Decyzja o włączeniu do sieci bibliotecznej może podlegać uchyleniu w razie naruszenia przez bibliotekę obowiązków wynikających z przynależności do sieci bibliotecznej.”*

Co wynika z tych postanowień:

1) ogólnokrajową sieć biblioteczną tworzą, z mocy prawa, wyłącznie biblioteki publiczne; to rzeczywiście genialny pomysł, sieć ogólnokrajowa tworzona przez biblioteki działające w jednym resorcie;

2) inne biblioteki muszą ubiegać się o to, aby w tej sieci mogły funkcjonować; [potrzebny jest tu wniosek właściwego organizatora (w uczelniach senatu (?), rektora (?), bo, jak wiadomo, organizatorem uczelni jest parlament: „Utworzenie, przekształcenie i zniesienie uczelni państwowej oraz połączenie jej z inną uczelnią, następuje w drodze ustawy” (art. 10 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym)], powstać tu może, w oparciu o te postanowienia zupełnie nowa i absurdalna sytuacja, w której jedna biblioteka główna szkoły wyższej będzie działać „w sieci” (takie w uczelni zapadną uchwały, decyzje kompetentnych organów), a inna może poza tą siecią pozostawać];

3) minister kultury i sztuki może „łaskawie” zgodzić się (bądź też nie — to sprawa jego decyzji, a tak, na marginesie: jakie są kompetencje tego ministra do weryfikowania, czy biblioteka „zasługuje sobie” na to by wejść w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, no bo „prawo” do takiej „weryfikacji” ma, daje mu je ustawa) na włączenie innych bibliotek do sieci, może także „niegrzeczne biblioteki” z tej sieci relegować, uchylić wcześniejszą pozytywną decyzję;

4) biblioteka włączona do sieci uzyskuje nadzorcę [jednostkę sprawującą nadzór merytoryczny (to kolejny absurd!); takie postawienie sprawy obraża dyrektorów bibliotek, którzy na pewno są osobami na tyle kompetentnymi, odpowiedzialnymi, że nadzór merytoryczny w sprawach dotyczących podstawowej działalności nie jest im potrzebny. Poza tym (dotyczy to bibliotek głównych szkół wyższych): gdzie jest tu miejsce na ustawowo zagwarantowaną uczelniom samorządność? Nadzór nad działalnością uczelnianego systemu biblioteczno-informacyjnego sprawują powołane do tego organy uczelni (to dowód na to, że „autor” projektu ustawy o bibliotekach nie znał przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym)]. Przez bezmała trzydzieści lat dobrze funkcjonowały w ogólnokrajowej i resortowych sieciach bibliotecznych te biblioteki, którym to było potrzebne, inne (biedniejsze, mniejsze) wyłącznie korzystały z tego uczestnictwa, ale to wszystko związane było z dążeniem do jak najlepszego zaspokojenia potrzeb użytkowników. Nie był potrzebny „nadzór merytoryczny”, wystarczyło przekonanie o sensie takiej a nie innej działalności, o potrzebie współpracy, podporządkowania się wspólnym zasadom, przepisom;

5) likwiduje się sieci resortowe, a w wielu resortach (np. zdrowia i opieki społecznej) spełniały one liczącą się rolę, niszczy się w ten sposób wieloletni dorobek sieci resortowych, na szczęście tylko „formalnie”, bo w demokratycznym państwie prawnym dozwolone jest to, czego prawo nie zakazuje, a w ustawie nie zakazano bibliotekom tworzenia związków nieformalnych;

6) jeśli biblioteka nie zostanie przyjęta do sieci, to nie będzie miała obowiązku współdziałania, z innymi bibliotekami, w zakresie:

*„1) gromadzenia, opracowywania, przechowywania i udostępniania zbiorów,*

*2) sporządzania i rozpowszechniania informacji bibliograficznych i dokumentacyjnych,*

*3) działalności naukowo-badawczej oraz doskonalenia i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek,*

*4) wymiany oraz przekazywania materiałów bibliotecznych i informacji” (art. 27 ust. 5).*

Nie będą w tej bibliotece obowiązywały jednolite zasady, ustalone przez „ministra kultury i sztuki, w porozumieniu z innymi ministrami”, takie, jak zasady:

*„1) gromadzenia, opracowywania, przechowywania i ochrony, w tym konserwacji materiałów bibliotecznych,*

*2) specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych i ustalania zadań w tym zakresie dla bib-*



liotek naukowych gromadzących materiały biblioteczne dotyczące określonej dziedziny wiedzy (??) – przecież biblioteki naukowe nie są, z mocy ustawy, uczestnikami ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, a poza tym jest to działalność ściśle związana z zadaniami z zakresu informacji naukowej, zadaniami nie należącymi do kompetencji ministra kultury i sztuki — BH),

3) wymiany materiałów bibliotecznych,

4) ewidencji materiałów bibliotecznych,

5) wypożyczeń międzybibliotecznych,

6) prowadzenia katalogów centralnych,

7) koordynacji działalności bibliograficznej,

8) uczestnictwa w systemach informacji (o co tu chodzi? — BH),

9) kształcenia i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek,

10) współpracy bibliotek w zakresie określonym w pkt. 1-9.”

To są przecież kolejne oczywiste absurdy!!! Na szczęście ustawa nie zakazuje bibliotekom tworzenia nieformalnych platform współdziałania (na co już wyżej wskazałem). Bibliotekarze nadal będą mogli owocnie ze sobą współpracować, korzystać z tych zasad, które uznają za dobre i przydatne, rezygnując z innych.

Ale to nie jedyna (choć dla bibliotekarzy najważniejsza) sprawa budząca wątpliwości, uzasadniająca tezę, że taka ustawa nie jest nam potrzebna.

Zacznijmy od początku, od art. 1 i 2 ustawy. Przepisy te wyraźnie zawężają zakres obowiązywania jej postanowień do niektórych bibliotek. W rozdziale I: „Przepisy ogólne” czytamy:

„Art. 1. Ustawa określa ogólne zasady działania bibliotek.

Art. 2. W zakresie nie uregulowanym ustawą do bibliotek stosuje się odpowiednio przepisy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (podkreślenie — BH).”

Jak mają postępować, wobec tych postanowień ustawy, te biblioteki, których działania opierają się o przepisy innych aktów normatywnych, ustaw: o systemie oświaty, o szkolnictwie wyższym, o Polskiej Akademii Nauk, o jednostkach badawczo-rozwojowych itd. Przepisy art. 2 miałyby raczej bytu wyłącznie w ustawie o bibliotekach publicznych, a nie o taką ustawę przecież tu chodzi. Ten akt normatywny ma określać „ogólne zasady działania bibliotek”, jego postanowienia mają odnosić się nie tylko do bibliotek publicznych, ustawa stanowi o bibliotekach naukowych,

o bibliotekach szkolnych i pedagogicznych, o bibliotekach fachowych i zakładowych (!). Może do tych bibliotek przepisów ustawy się nie stosuje?

Podjejrzenia, że autor projektu ustawy nie znał zasad, w oparciu o które działają inne biblioteki (np. ustawy o systemie oświaty), które nie są bibliotekami publicznymi potwierdzają przepisy art. 29 ust. 2. Wymienia się tu stanowiska „służby bibliotecznej”, stanowiska występujące wyłącznie w bibliotekach publicznych. W innych bibliotekach nie ma już od wielu lat „służby...”. W uczelnianych systemach biblioteczno-informacyjnych zatrudnieni są „pracownicy biblioteczni oraz dokumentacji i informacji naukowej” (art. 75 ust. 4 pkt 2 ustawy o szkolnictwie wyższym; ta ustawa stanowi w art. 77 ust. 2 o stanowiskach pracowników bibliotecznych: o kustoszach bibliotecznych, o starszym bibliotekarzu, o starszym dokumentaliście, o innych stanowiskach pracowników bibliotecznych w uczelni stanowią przepisy wykonawcze do ustawy: rozporządzenie ministra edukacji narodowej, podobnie stanowią przepisy obowiązujące w Polskiej Akademii Nauk).

Ustawa o bibliotekach mówi (w art. 29 ust. 2 pkt 2) o bibliotekarzach dyplomowanych, nie znalazłem jednak w tym akcie normatywnym „odesłania” do przepisów stanowiących o warunkach, jakie powinien spełniać kandydat na dyplomowanego bibliotekarza, o zasadach i trybie postępowania kwalifikacyjnego przyznającego uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego, w końcu o zasadach awansowania dyplomowanych bibliotekarzy. Jest tu tylko zapowiedź określenia przez ministra kultury i sztuki (w porozumieniu z właściwymi ministrami) wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach (!) oraz tryb stwierdzania tych kwalifikacji. To kolejne nieporozumienie. Przepisy dotyczące bibliotekarzy dyplomowanych obowiązują od wielu lat. Są to przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym i wydane w oparciu o jej postanowienia przepisy wykonawcze ministra edukacji narodowej.

Kolejny mój zarzut, to inne niż w ustawie szczegółowej, w ustawie o systemie oświaty uregulowanie spraw organizacyjnych bibliotek szkolnych. Ustawa o systemie oświaty zezwala na to, aby w szkole nie było biblioteki, umożliwia tworzenia bibliotek wspólnych, bibliotek publiczno-szkolnych. Art. 67 ust. 1 pkt 3 tej ustawy zobowiązuje szkołę publiczną do za-

pewnienia uczniom możliwości korzystania z biblioteki. „Zapewnienie możliwości” nie oznacza obowiązku posiadania biblioteki. Wiem (i na pewno wiadomo o tym w Ministerstwie Kultury i Sztuki), że w wielu miejscowościach działają bardzo dobre biblioteki publiczno-szkolne. I dotychczas tworzenie, działanie takich instytucji było legalne. Było, ale może teraz już nie jest? Drugie zdanie art. 22 ust. 1 ustawy o bibliotekach brzmi: „*W tym celu w każdej szkole publicznej jest prowadzona biblioteka szkolna*”. Tak więc jeden (nie upoważniony do tego) minister próbuje zmienić sytuację istniejącą w innym resorcie: edukacji narodowej. Tu ważne pytanie: czy minister edukacji narodowej już o tym wie? Ale bądźmy poważni, obowiązuje przecież zasada: „*Lex specialis derogat legi generali*”. Przepisem szczególnym jest tu ustawa o systemie oświaty. I to przepisy tej ustawy obowiązują, a nie przepisy ustawy ogólnej. Tylko po co komu były (są) takie postanowienia?

Nie wiem, czy fakt, że zarówno biblioteki fachowe i zakładowe działają na terenie zakładu pracy, uzasadnia zamieszczenie odpowiednich postanowień w jednym artykule (w art. 24). Są to przecież biblioteki o zupełnie odmiennych zadaniach. Biblioteka fachowa jest podstawowym ogniwem systemu informacji naukowej, gromadzi ona potrzebne pracownikom zakładu informacje związane z działalnością określonej gałęzi, branży, dba o to, by były to informacje jak najbardziej aktualne i w ten sposób wspiera realizację zadań zakładu pracy, tak służy „potrzebom doskonalenia zawodowego pracowników”. Biblioteki zakładowe wykonują zadania tożsame z zadaniami bibliotek publicznych, ograniczony jest jednak krąg użytkowników, instytucje te działają na „terenie zamkniętym”, na terenie zakładu pracy. Liczba bibliotek zakładowych niestety stale maleje. Obecnie tylko nieliczne, bogate zakłady pracy mogą sobie pozwolić na utrzymywanie bibliotek zakładowych. Zresztą, czy obowiązek łożenia przez zakład pracy na dom kultury, na bibliotekę nie kojarzy się z innymi czasami, z innym ustrojem (choć narzucenie bogatym zakładom pracy takiego obowiązku nie było, moim zdaniem, naganne, jeśli tylko nie było „działaniem fasadowym”, bądź „na cudzy rachunek”).

I na koniec jeszcze jedna uwaga (ale nie ostatnia, którą można zgłosić). Ustawa stanowi (art. 21 ust. 4), że: „*Minister kultury i sztuki określi, w drodze rozporządzenia, zasady i tryb*

*zaliczania bibliotek, o których mowa w ust. 2 pkt 5, do bibliotek naukowych oraz ustali ich wykaz*”. Zawsze myślałem, że „od nauki” są inni ministrowie (np. minister edukacji narodowej lub przewodniczący KBN), ale pewnie się myliłem — parlamentarzyści wiedzą to lepiej.

Na koniec wnioski:

1. Z wielu postanowień ustawy o bibliotekach wynika, że nie jest to akt normatywny konsekwentnie regulujący zasady działania wszystkich bibliotek (wbrew temu, co zapisano w art. 1). To jest raczej bardzo niekonsekwentnie napisana ustawa o bibliotekach publicznych (kiepska i chyba niepotrzebna, ale ostatnie zdanie będą w tej sprawie mieć koledzy z bibliotek publicznych). Dowody na to znajdują się w omówionych tu już artykułach: 2, 27 ust. 2 i 29.

2. W ustawie zawarto przepisy sprzeczne z postanowieniami innych aktów normatywnych. Są to postanowienia zapisane w zd. 2 art. 22 ust. 1 (dotyczące bibliotek szkolnych), są to przepisy o pracownikach bibliotek. Problemem będzie także dla wielu bibliotekarzy właściwe zrozumienie postanowień mówiących o możliwości pobierania opłat za niektóre usługi bibliotek. Taka redakcja art. 14 ust. 2 może prowadzić do naruszenia przepisów ustawy o prawie autorskim, może uniemożliwić korzystanie z licencji ustawowych, z przepisów o „dozwołonym użytku chronionych utworów”.

3. Przepisy te stanowią krok wstecz w stosunku do dotychczas obowiązujących „ustaw bibliotecznych”. Są to przepisy zdecydowanie nienowoczesne. W żadnym wypadku nie stanowią one dalszego, twórczego rozwinięcia myśli o integracji bibliotekarzy i bibliotek, rozwinięcia idei Józefa Grycza. Ta ustawa nie integruje, ale dzieli. Nie wiem, czy postanowienia tej ustawy zadawałają pracowników bibliotek publicznych. Natomiast jestem przekonany, że jest to akt normatywny niepotrzebny innym bibliotekom.

4. Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach nie jest aktem normatywnym, na który polscy bibliotekarze oczekiwali. Uważam, że mam prawo tak twierdzić, że znam te oczekiwania. Przez kilka lat zajmowałem się tym problemem, wymieniłem szereg listów, wysłuchałem wielu wypowiedzi doświadczonych bibliotekarzy, uczestniczyłem w licznych, różnych spotkaniach, w bibliotekarskich konferencjach. Bibliotekarze oczekiwali ustawy integrującej ich działalność zawodową, unowo-



czeństającej polskie bibliotekarstwo, odpowiadającej współczesnym tendencjom występującym w bibliotekarstwie europejskim. Oczekiwano ustawy stanowiącej o krajowym systemie biblioteczno-informacyjnym, o odpowiednich systemach resortowych, ustawy mówiącej o organach tych systemów, o bibliotekach tworzących te nowoczesne systemy, o zadaniach bibliotek i sposobach ich realizacji. Oczekiwaliśmy podstaw prawnych realizacji wspólnych zamierzeń, podstaw prawnych stwarzających nam możliwość wypowiedzania się na interesujące bibliotekarzy sprawy, pozwalających na „zmuszanie władz” do wysłuchiwanie naszych opinii, propozycji. I zobowiązujących te władze do podejmowania potrzebnych działań.

Otrzymaaliśmy ustawę, która niczego nie zmienia, poza tym, co zmienić musiała (np. musiała ona uwzględnić istnienie samorządu gminnego, ale zrobiono to w taki sposób, przy użyciu takich zapisów, że powstanie II szczebla samorządowego wymagać będzie nowelizacji ustawy). Zamiana PRB na KRB to zmiana pozorna, to utrzymanie instytucji „fasadowej”, która, być może, będzie sztucznie „ożywiana”, ale niczego nie zmienia.

To po prostu legislacyjny knot... Taka ustawa mogłaby mi się tylko przyśnić. I to byłby bardzo zły sen. Ale jest faktem...

Nie jestem jednak pesymistą. Bibliotekarze od kilku lat dobrze pracowali w warunkach, którym nie odpowiadały obowiązujące przepisy „prawa bibliotecznego”. Dlatego, wierzę w to głęboko, że ustawa tylko kompromituje ustawodawców i chociaż bibliotekarstwu polskiemu nic nie pomoże, to i nie zaszkodzi. Po prostu będziemy dalej „robić swoje”.

Bibliotekarze w Polsce będą nadal dobrze pracować i owocnie ze sobą współpracować. Takie są potrzeby polskiego bibliotekarstwa. Mimo stawianych nam przeszkód, wbrew mnożącym się trudnym sprawom, problemom. Bibliotekarze, dokumentaliści (to jeden zawód, chociaż w ustawie dokumentalistów pominięto) wiedzą, jak właściwie wykonywać swoją pracę. Wiedzą dobrze co jest im potrzebne, aby działać w taki sposób, który pozwoli na utrzymanie poglądów czytelników, że biblioteki to bardzo potrzebne instytucje, że bibliotekarze dobrze wiedzą, czego potrzeba do takiej pracy, aby usługi świadczone użytkownikom były jak najlepsze.

To wcale nie oznacza, że dla bibliotekarstwa polskiego zbędne jest „dobre prawo”. O dobre przepisy bibliotekarze zawsze walczyli, takich przepisów się domagali. Obecna ustawa to tylko znamieny, ale bardzo smutny dla nas epizod. Jest to także dowód braku zrozumienia dla naszej działalności, jest to również świadectwo braku kompetencji obecnych władz resortu kultury i sztuki. Bibliotekarze nadal oczekują ustawy stanowiącej o krajowym systemie biblioteczno-informacyjnym bądź też o innych tak potrzebnych organach państwa (np. agencja ds. bibliotek lub pełnomocnik rządu ds. bibliotek), potrzebnych w Polsce dla rozwoju bibliotekarstwa i informacji naukowej).

*Bolesław Howorka jest dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu.*

Od autora artykułu, słów kilka — „od serca”: Artykuł ten napisałem w sierpniu br., po „pierwszej” lekturze tekstu ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (z „żółtych stron” dziennika „Rzeczypospolita”). Nie od razu, potrzebowałem kilku dni, aby ochłonąć, „przyjść do siebie”, m.in. dlatego, aby nie użyć w tym tekście słów zbyt „mocnych”, powszechnie uznanych za nieprzychylnie, epitetów pod adresem tych, którzy „przyczynili się” do uchwalenia ustawy. Ta lektura była dla mnie bardzo ciężkim przeżyciem.

To jest pierwsza ustawa biblioteczna, która powstała „poza bibliotekarzami” i „bez bibliotekarzy”, a nawet „przeciwko bibliotekarzom” i „przeciwko bibliotekom”. Jest tragiczne, że właśnie teraz, w 1997 r., po raz pierwszy w historii tworzenia „prawa bibliotecznego” nas bibliotekarzy nie wysłuchano (tak nie było nawet w latach poprzedzających uchwalenie dekretu z 1946 r. i ustawy z 1968 r.). Historia polskiego bibliotekarstwa, historia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, zawiera liczne fakty dobitnie świadczące o tym, jak aktywnie i profesjonalnie bibliotekarze walczyli o dobre przepisy tego prawa. Czy władze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich akceptowały ten projekt ustawy? Co na ten temat myśli ZG SBP? I co teraz robi?

Jak można było dopuścić do takiej kompromitacji polskiego bibliotekarstwa, do tego, aby obowiązywał akt normatywny świadczący o całkowitym braku zrozumienia władz państwa, kierownictwa merytorycznego resortu (kultury i sztuki), dla naszej profesji? Ustawa ta świadczy także i o tym, jak mało istotne dla pp. parlamentarzystów (i to niezależnie od tego, do którego klubu, koła poselskiego należą) są sprawy polskiego bibliotekarstwa. Wskazuje jakie są ich kompetencje, jak mało wiedzą o nas, o naszych sprawach, o naszym zaangażowaniu w „dobrą robotę”, o warunkach, w jakich działamy. O tym, co w „dobrej robocie” bibliotekarskiej jest potrzebne, a co zbędne.

Dla mnie jest to sprawa bardzo poważna. Sprawa prestiżowa. Czuję się w sprawie „prawa bibliotecznego” mocno zaangażowany. To, że wróciłem do sprawy ustawy jest chyba uzasadnione, usprawiedliwione. Zbyt dużo czasu poświęciłem tej sprawie i losy ustawy stały się mi, niestety, bardzo bliskie.

BH.

**Nie zapomnij o prenumeracie!!!**

---

Witold Adamiec

## Straty powodziowe bibliotek publicznych

---

**Trudne zadanie szacowania strat powodziowych — niedokładność danych — liczba uszkodzonych bibliotek — straty materialne w budynkach i wyposażeniu oraz w księgozbiorach (red.).**

Rząd Włodzimierza Cimoszewicza nie uległ żądaniom, by podał do publicznej wiadomości wartość strat, jakie spowodowała lipcowa powódź w południowej i zachodniej Polsce. Uznał słusznie, że takie globalne oszacowanie szkód powinno być poprzedzone rzetelnym spisaniem ich z natury. W przeciwnym razie ryzyko błędu w obliczeniach byłoby zbyt duże. Takiego spisu jeszcze nie sporządzono. I można wątpić, czy efekty pracy, jaką wykonują rozmaici rachmistrze, różne komisje, złożą się na pełny, rzetelny rejestr: szkód, kosztów ich usuwania (lub nieusuwania, co przecież też powiększa straty), kosztów akcji zabezpieczających i ratowniczych itp.

Takie i podobne wątpliwości nachodzą człowieka, który nie jest fachowcem w tej dziedzinie, a któremu znacznie wcześniej niż rządowi postawiono zadanie analogiczne, choć nieporównanie skromniejsze, mniej skomplikowane i nie tak bardzo odpowiedzialne... Z woli dyrekcji Biblioteki Narodowej włączony do powołanego w niej 18 lipca „zespołu do realizacji zadań związanych z organizowaniem pomocy bibliotekom”, które zostały uszkodzone przez powódź, uczestniczyłem w przygotowywaniu ankiety, rozesełanej w trzeciej dekadzie lipca do wojewódzkich bibliotek publicznych na terenach nawiedzonych przez powódź lub przez nią zagrożonych. Celem tej ankiety miało być uzyskanie podstawowych, ale możliwie dokładnych, jednoznacznych informacji „o stratach w substancji bibliotek spowodowanych przez powódź”, o ich rodzaju i wartości. Wyróżniono szkody w budynkach lub lokalach, w wyposażeniu i sprzęcie, w urządzeniach elektronicznych i bazach danych, wreszcie w zbiorach: książkowo-czasopiśmiennych i specjalnych.

Odpowiedzi, które przychodziły do BN w ciągu paru tygodni, okazały się dalekie od

standardowości, jaka we wszelkich rozpoznaniach ankietowych jest bardzo pożądana. Wojewódzkie biblioteki publiczne — jedyne, które mogły wówczas występować w roli respondentek — znajdowały się w różnej sytuacji własnej i w różnym położeniu wobec bibliotek na terenie ich województwa. Nie wszystkie miały łączność z placówkami w terenie, nawet tymi najbliższymi. Krańcowo trudne warunki miała WBP w Opolu, która została niemal unicestwiona i pozbawiona łączności ze światem. W takich przypadkach odpowiedzi musiały być spóźnione, niepełne, niedokładne, dopiero po jakimś czasie uzupełniane lub weryfikowane, uściślane. Niestety, bywało i tak, że pierwsze i jedyne odpowiedzi okazywały się bardzo niedokładne, a podawane wielkości przesadzone lub zanizone. Co najmniej jeden przypadek (nie zawiniony przez WBP) nakazuje przypuszczać, że władza samorządowa wyolbrzymia straty biblioteki, by zwiększyć swoje szanse na otrzymanie dotacji rządowej lub innej, odpowiednio większej pomocy.

Opis poniesionych strat i ich szacunki sporządzono rozmaicie i — jak zaznaczyłem — z różną dokładnością. Jedną skrajność stanowi informacja, że „budynek będzie wymagał całkowitego remontu, a być może w ogóle nie będzie się nadawał do dalszego użytku. Koszt remontu trudny jest do oszacowania, najprawdopodobniej przewyższy wartość obiektu”. Skrajność drugą stanowi załącznik w postaci szczegółowego kosztorysu koniecznych prac remontowych, sporządzony fachowo przez pracownika firmy budowlanej. Cała reszta odpowiedzi na ankietę mieści się między tymi ekstremami. Analogicznie informowano o stratach w urządzeniach i sprzęcie; najczęściej ograniczano się do wyliczenia rzeczy „zalaných” (ale czy bezpowrotnie straconych?)

Najbardziej interesowały nas straty w księgozbiorach. Wiedzieliśmy bowiem, że jeśli będziemy mogli zorganizować jakąś pomoc dla bibliotek, to przede wszystkim w postaci książek... Doświadczenia wykazały, że i dane odnoszące się do tej sfery są najczęściej przybliżone, w co najmniej paru przypadkach znacznie zanizone. Wartość zniszczonych książek określano — jak się zdaje — według inwentarza, w nowych złotych, ale bez waloryzacji, albo po waloryzacji, której zasad nie podawano. Wskutek tego w jednych przypadkach średnia wartość książki wynosiła złotówkę, w innych zaś po złotych kilkanaście lub więcej.

W sporządzanych na gorąco raportach nie było miejsca na takie uwagi—zastrzeżenia, jak powyższe. Nie od razu byliśmy też świadomi jakościowych różnic między poszczególnymi odpowiedziami na ankietę. Teraz, sumując na nowo dane o stratach i ich wartości, trzeba uznać za konieczne uprzedzenie Czytelnika, że dane owe nie są ani w pełni porównywalne, ani ostateczne. Byłoby w związku z tym pożądane, by biblioteki w jakimkolwiek stopniu poszkodowane przez powódź, sporządzając — w nieodległej już przyszłości — sprawozdania roczne, dołączyły do nich możliwie szczegółowy, dokładny, jednoznaczny opis poniesionych strat, naprawiania szkód, otrzymanej pomocy.

Spośród 24 województw, na których obszarze wystąpiła powódź, w 14, tj. bielskim, częstochowskim, gorzowskim, kaliskim, konińskim, krakowskim, legnickim, leszczyńskim, lubelskim, radomskim, sieradzkim, skierniewickim, tarnobrzesckim i toruńskim, nie ucierpiała żadna biblioteka publiczna, a jeśli (jak w woj. bielskim czy gorzowskim), to w stopniu znikomym. W pozostałych 10 — poszkodowanych zostało od 1 do 17 placówek bibliotecznych publicznych, czyli procentowo nie tak wiele — najwyższej 3,8% (opolskie) i 7,3% (wrocławskie). Łącznie — w mniejszym lub większym stopniu — ucierpiała co najmniej 74 placówki. Nie znaczy to jednak, że pozostała większość bibliotek nie odczuwa lub nie odczuje negatywnych skutków powodzi. Pośrednio, wskutek innych strat poniesionych przez poszczególne gminy i miasta, biblioteki mogą otrzymać na swe potrzeby znacznie mniej środków.

Liczby poszkodowanych bibliotek w poszczególnych województwach przedstawiają się następująco:

- 1 — kieleckie
- 1 — tarnobrzesckie
- 2 — nowosądeckie  
zielonogórskie
- 3 — rzeszowskie
- 6 — jeleniogórskie  
wałbrzyskie
- 7 — tarnowskie
- 14 — opolskie
- 15 — katowickie
- 17 — wrocławskie

Wśród bibliotek tych dwie największe kategorie stanowią:

a) miejskie (rejonowe we Wrocławiu) i ich filie (6+25) oraz miejskie filie WBP w Jeleniej Górze (5) — łącznie 36;

b) filie bibliotek miejsko-gminnych (13), filie gminnych (18) oraz biblioteki gminne (5) — łącznie 36.

Spośród 2 poszkodowanych bibliotek wojewódzkich WBP im. E. Smółki stanowi przypadek szczególny.

Jak już napisałem, informacje uzyskane poprzez ankietę nie były pełne ani dokładne. Nie mogą więc one złożyć się na wierny, kompletny obraz strat wyrządzonych przez powódź bibliotekom publicznym. Poniższa tabela może dawać jedynie wyobrażenie o rozmiarach strat. Ze szczególną ostrożnością należy traktować liczby mające wyrażać wartość zniszczonych księgozbiorów.

Województwo	Straty materialne w zł (bez księgozbiorów)	Liczba zniszczonych książek (woluminów)	Szacunkowa wartość zniszczonych zbiorów (w zł)
jeleniogórskie	128 200	b.d.	b.d.
katowickie	ok. 680 940	ok. 52 000	ok. 52 000
kieleckie	370	300	350
nowosądeckie	5 000	6 000	6 000
opolskie			
Opole	681 890	43 000	1 075 000
pozostałe	994 144	63 200	b.d.
rzeszowskie	41 000	13 500	230 000
tarnobrzesckie	12 000	b.d.	
tarnowskie	83 000	6 600	b.d.
wałbrzyskie	142 000	20 400	204 000
wrocławskie			
Wrocław	397 000	75 557	657 280
pozostałe	b.d.	10 500	b.d.
zielonogórskie	20 000	—	—
Razem	3 185 544	291 057	2 224 630



Czas, w jakim odpowiadano na ankietę, nie dawał respondentom (wojewódzkim bibliotekom publicznym) możliwości dokładniejsze rozpoznania i określenia jakościowych aspektów szkód w księgozbiorach. Można o nich jedynie domniemywać na podstawie stopnia i lokalizacji środowiskowej większości bibliotek nawiedzonych przez powódź. Straty najdotkliwsze zostały spisane tylko przez WBP w Opolu, której zbiory i funkcje różnią ją zasadniczo od reszty uszkodzonych bibliotek.

*Dr Witold Adamiec jest pracownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.*

---

Jan Sójka

## Projekt nowych stanowisk bibliotecznych

---

**Przesłanki projektu — proponowane stanowiska — wymagania kwalifikacyjne — system wynagrodzeń (red.)**

Pisząc ostatnio w „Bibliotekarzu” o uwarunkowaniach projektowania systemu kształcenia bibliotekarzy i niedawno na temat problemów kadrowych bibliotek, zwracałem uwagę na potrzebę innych rozstrzygnięć w obszarze stanowisk działalności podstawowej. Wydawało mi się wtedy i jestem o tym przekonany nadal, że obowiązujące postanowienia w tej materii nie służą integracji i profesjonalizacji zawodowej. Nie bardzo wiadomo czym kierowano się tworząc różne stanowiska dla ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Jeszcze trudniej zrozumieć dlaczego obok równobrzmiących stanowisk występują różne wymagania kwalifikacyjne, inne staże pracy i różne wynagrodzenia, a także związane z nimi przywileje. Nie będę tych problemów rozwijał, bo rozstrzygają je na dzisiaj jednoznacznie obowiązujące przepisy, a komentuje literatura przedmiotu.

Tylko dla potrzeb dalszych rozważań przypominam w tabeli 1 stanowiska występujące w niektórych bibliotekach, ograniczając się do bibliotecznych, ale mając świadomość istnienia obok nich stanowisk dokumentalistów i konserwatorów. Dla uproszczenia **Projektu nowych stanowisk bibliotecznych** tamte pozosta-

wiam poza strefą tego opracowania. Także dlatego, że nie występują one w większości bibliotek i nie do końca jestem przekonany czy powinny w przyszłości w ogóle występować obok proponowanych. Na pewno ich status musiałby być zmieniony, gdyby proponowane stanowiska biblioteczne miały obowiązywać.

Początkowo, kierując się ideą profesjonalizmu, rozważałem możliwość zaproponowania bibliotekom jednego stanowiska: **bibliotekarz — osoba o kwalifikacjach zawodowych nabytych lub uzupełnionych w systemie edukacyjnym i niezbędnych do prowadzenia działań bibliotecznych**. Taką ideę być może uda się zrealizować kiedyś, gdy system edukacyjny spełni oczekiwania rynku bibliotecznego na fachowców, ale nie w najbliższej przyszłości. W dalszym ciągu będą trafiały do bibliotek osoby bez przygotowania fachowego i biblioteki będą je zatrudniać, bo mobilność bibliotekarzy jest niewielka, a fachowcom biblioteki nie są w stanie oferować niczego więcej poza miejscem pracy. W tej sytuacji proponuję przyjęcie przez wszystkie biblioteki **nowych stanowisk bibliotecznych i związanych z nimi wymagań kwalifikacyjnych oraz przejście na nowy system wynagrodzeń zasadniczych (!)**.

Zamiast dotychczasowych kilkunastu proponuję 3 nowe:

1. Bibliotekarz,
2. Asystent biblioteczny,
3. Pomocnik biblioteczny.

**Bibliotekarz** — stanowisko **podstawowe** w bibliotece, powinno być zajmowane przez osoby z kwalifikacjami zawodowymi, profesjonalistów. Poziom kwalifikacji, od średnich bibliotekarskich do uzyskanych w ramach postępowania kwalifikacyjnego na bibliotekarza dyplomowanego, upoważniałby do odpowiednich kategorii wynagrodzenia zasadniczego, od VII do XI. To stanowisko powinno zdecydowanie upoważniać do pełnienia w bibliotekach funkcji kierowniczych. Projektowana tabela przedstawia kwalifikacje odpowiadające kategorii wynagrodzenia, faworyzuje wysokością wynagrodzenia i preferuje najwyższe kwalifikacje oraz likwiduje podział na pracowników służby bibliotecznej i bibliotekarzy dyplomowanych (!).

**Asystent biblioteczny** — stanowisko przejściowe, które powinny zajmować w bibliotece osoby bez kwalifikacji zawodowych, z wykształceniem od średniego (po maturze) do wyższego (magisterskiego), ale zobowiązane do uzupełnienia kwalifikacji zawodowych i ich podwyższania. Dlatego ich niższe zaszerogo-

Tabela 1. Aktualne stanowiska działalności podstawowej wybranych bibliotek

Poz.	Tzw. służba biblioteczna			Bibliotekarze dyplomowani	
	Biblioteki publiczne	Biblioteki państwowych szkół wyższych	Biblioteki szkolne i pedagogiczne	Poz.	Biblioteki naukowe
1	Starszy kustosz dyrektor	—		1	Starszy kustosz dyplomowany
2	Starszy kustosz	—		2	Kustosz dyplomowany
3	Kustosz	Kustosz		3	Adiunkt biblioteczny
4	Starszy bibliotekarz	Starszy bibliotekarz		4	Asystent biblioteczny
5	Bibliotekarz	Bibliotekarz			
6	Starszy magazynier biblioteczny	Starszy magazynier biblioteczny			
7	Młodszy bibliotekarz	Młodszy bibliotekarz			
8	Magazynier biblioteczny	Magazynier biblioteczny			
9	—	Pomocnik biblioteczny			
10	—	—	Nauczyciel-bibliotekarz		

Tabela 2. Projektowana tabela stanowisk w działalności podstawowej bibliotek, wymaganych kwalifikacji i miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego

Poz.	Stanowisko	Wymagane kwalifikacje	Kategorie wynagrodzenia zasadniczego	Szczegółowe wynagrodzenia zasadniczego wynikające ze stażu pracy lat				
		Wykształcenie		do 2	2 i więcej	4 i więcej	6 i więcej	30 i
A	Bibliotekarz	kwalifikacje bibliotekarza dyplomowanego	XI	1 000	1 060	1 120	1 180	1 900
		magisterium bibliotekoznawstwa lub inne uzupełn. stud. podyplom. bibl.	X	800	850	900	950	1 550
		licencjat bibliot. lub inny uzupełn. stud. podyplom. bibliot.	IX	650	690	730	770	1 250
		studium pomat. bibliot. lub inne uzupełn. stud. bibl.	VIII	550	580	610	640	1 000
		średnie bibliotekarskie	VII	500	520	540	560	800
B	Asystent biblioteczny	magisterium bez przygotowania bibliotekarskiego	VI	750	790	830	870	1 350
		licencjat bez przygotowania bibliotekarskiego	V	600	630	660	690	1 050
		studium pomaturalne bez przygot. bibliotekarskiego	IV	500	520	540	560	800
		średnie ogólne (matura)	III	450	470	490	510	750
C	Pomocnik biblioteczny	średnie bez matury	II	430	450	470	490	730
		zasadnicze zawodowe lub podstawowe	I	410	430	450	470	710

wanie do kategorii wynagrodzenia od III do VI, ale również z preferencjami dla magistrów i licencjatów. Tylko w wyjątkowych okolicznościach asystenci biblioteczni powinni obejmować funkcje kierownicze. Ich awansowi na bibliotekarza sprzyja mobilizujący (zmiana kategorii i wysokości uposażenia) w Projekcie system wynagrodzeń.

**Pomocnik biblioteczny** — stanowisko pomocnicze, które w bibliotekach powinny zajmować osoby z wykształceniem od podstawowego do średniego (bez matury), z możliwością uzyskiwania i podwyższania wykształcenia ogólnego i kwalifikacji zawodowych — do realizacji podstawowych funkcji technicznych w bibliotece.

## Wymagania kwalifikacyjne

Na wymagania kwalifikacyjne składają się w Projektowanej tabeli wykształcenie ogólne i zawodowe. Kwalifikacje zawodowe są niezbędne do zajęcia stanowiska bibliotekarza. Dlatego tabela uwzględnia średnie, pomaturalne, wyższe zawodowe i wyższe magisterskie kwalifikacje zawodowe oraz kwalifikacje osiągnięte w trybie postępowania kwalifikacyjnego na bibliotekarza dyplomowanego. Za równorzędne przyjmuje Projekt kwalifikacje zawodowe uzyskane w trybie kształcenia podstawowego i uzupełniającego. Takie możliwości powinny stwarzać docelowy system kształcenia i doksztalcania bibliotekarzy.

## System wynagrodzeń zasadniczych

System wynagrodzeń Projektowanej tabeli jest ideowo bliski zasadom wynagradzania nauczycieli. Wspólna jest zasada obligatoryjnego podwyższania wynagrodzenia zasadniczego co 2 lata. Ale na tym podobieństwa się kończą. Różnice wynikają z faktu projektowania tabeli dla 3 stanowisk. Korzystniejsze są wysokości wynagrodzeń dla kolejnych kategorii i po upływie każdych 2 lat zatrudnienia. System jednoznacznie różnicuje wynagrodzenia każdego ze stanowisk i między stanowiskami. Sprzyja idei wysokich uposażeń dla osób najwyżej wykwalifikowanych i godziwych dla pozostałych. Idea jest możliwa do osiągnięcia przy przestrzeganiu zasady angażowania na realizację zadań osób o niezbędnym poziomie, a nie nadwyżce kwalifikacji. Proponowane wysokości wynagrodzeń powinny być aktualizowane corocznie co najmniej o zakładaną inflację.

## Wynagrodzenia dodatkowe i przywileje

Wynagrodzenia dodatkowe i przywileje z tytułu pracy w bibliotekach (różnych bibliotekach) nie są przedmiotem tego opracowania. Powinny być rozstrzygnięte w szczegółowych przepisach płacowych. Przepisy te powinny uregulować m.in. tworzenie funduszu premiowego dla wszystkich bibliotekarzy, ustalać wysokość dodatków za staż pracy, za pracę w godzinach nadliczbowych, nagrody jubileuszowe, wysokość dodatków funkcyjnych, za warunki szkodliwe dla zdrowia, za pracę na drugiej zmianie, za znajomość języków obcych i za **stopnie naukowe (!)**. Odrębne przepisy powinny ustalać tygodniowy wymiar czasu pracy i urlopu. Przywileje powinny uzasadniać szczególnie trudne warunki pracy w niektórych

kategoriach bibliotek i z użytkownikami wymagającymi szczególnej troski (uczniami, studentami, osobami sprawnymi inaczej, pacjentami szpitali, więźniami, itp.).

*Prof. dr hab. Jan Sójka jest dyrektorem Biblioteki Główniej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.*

---

## Bogumił Skoczyński

### Specyficzny rodzaj marketingu na przykładzie wystawy pt. „Napoleon i jego czasy” w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu

---

Pomysł — temat wystawy i jej adresaci — marketingowe funkcje wystawy i ich charakterystyka (red.)

Od 1994 r. w Poznaniu organizowane są coroczne „Journées de la Culture Française”. Głównym celem dni jest promocja kultury francuskiej, a jednocześnie mają one stać się przeciwwagą dla ofensywy języka i kultury niemieckiej, niezwykle ekspansywnej w prasie Polski zachodniej. Jest to panorama marketingu kultury francuskiej, w której uczestniczy również Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, głównie przez organizowanie wystaw.

Pomysł wystawy „Napoleon I i jego czasy”, autorstwa Bogumiła Skoczyńskiego i Dariusza Grajka, zrodził się w związku ze 175 rocznicą śmierci cesarza Francuzów na Wyspie św. Heleny, przypadającą akurat w czasie trwania ekspozycji, dnia 5 maja 1996 roku. Plan wystawy zbudowanej wyłącznie w oparciu o własne zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu uzmysławia **ogrom wybranego obszaru tematycznego**: 1) generalia związane z cesarzem (słowniki, encyklopedie); 2) dzieła wszystkie bohatera wystawy; 3) jego pamiętniki; 4) pamiętniki o Napoleonie I; 5) XX-wieczne monografie o cesarzu; 6) XIX-wieczne dzieła o Napoleonie I; 7-8) kampanie armii napoleońskich; 9) mit męczennika na Świętej Helenie; 10-11) Napoleon w Polsce i Poznaniu; 12-13) prywatne życie Napoleona I; 14) varia (cesarz a Pius VII, Żydzi we Francji napoleońskiej, itp.); 15) miłość w życiu Napoleona; 16) kodeksy Napoleona; 17) masoneria fran-



cuska w czasach Konsulatu i Cesarstwa (fragment wystawy przygotowany przez mgr. Andrzeja Karpowicza, kustosa zbiorów masonskich w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu); 18-19) Napoleon w literaturze polskiej i światowej.

Marketing zakłada promocję, a ta określonego adresata, do którego jest kierowana i na którego ma wpływać w pożądanym kierunku. Autorzy wystawy wyróżnili pięć kategorii adresatów: naukowcy i studenci wyższych uczelni (obszary zainteresowań: historia powszechna i historia kultury, prawo, neofilologie i filologia polska, itp.), uczniowie szkół średnich (historia, zwłaszcza w liceach z rozszerzonym językiem francuskim, Napoleon w literaturze polskiej, od m.in. Gąsiorowskiego do Makuszyńskiego, dla wszystkich typów szkół średnich), miłośnicy historii lokalnej (tu: miasta Poznania), szeroka publiczność i oczywiście miłośnicy historii napoleońskiej (liczne oryginalne edycje dzieł Napoleona I i o nim samym wydane za życia cesarza lub tuż po jego śmierci).

### Marketingowe funkcje wystawy

#### a) zdobycie nowej wiedzy o bogactwie własnych zbiorów (bibliotekarze dla samych siebie)

Jakkolwiek na pierwszy rzut oka wydawałoby się to dziwne, może nawet paradoksalne, sami bibliotekarze nie znają w pewnym sensie, a nawet znać nie mogą w pełni, własnych zbiorów, zwłaszcza w bibliotece liczącej parę milionów tomów, gdy druki na dany temat są rozproszone w magazynie (układ numerus currens), oraz rozparcelowane w katalogach rzeczowych na wiele dyscyplin (historia powszechna, historia Polski, historia kultury, wojskowość, literatura powszechna i francuska, literatura polska, masonika, ikonografia, pamiętniki, czasopisma, itp.). Dopiero proces przygotowywania wystawy i jej prezentacja umożliwiają panowanie nad danym materiałem (z prawie pięćset pozycji publiczność miała okazję zapoznać się z ponad dwustu eksponatami wypełniającymi maksimum powierzchni wystawienniczej w Bibliotece Uniwersyteckiej).

Już wtedy zachwyciły nas listy cesarza pisane barwnym, żywym stylem, przepięknie przełożone na pokrytą już patyną czasu polszczyznę pierwszej połowy XIX wieku („Listy Napoleona do Józefiny podczas pierwszej wyprawy włoskiej, Konsulatu i Cesarstwa pisane tudzież listy Józefiny do Napoleona i Jej córki” przekład z francuskiego w Warszawie 1834 nakładem J. Glücksberga i spółki..)<sup>1)</sup>, które redaktor Dorota Juszyk z poznańskiego Radia Merkury wykorzystwała w promocji „Journées” na antenie.

#### b) pobudzenie zainteresowania widza szansą na zdobycie nowego czytelnika (bibliotekarze dla publiczności)

Zainteresowanie, zaskoczenie, zaciekawienie widza zwiedzającego wystawę, to często „złapanie na łąso” potencjalnego czytelnika, który na wystawie dostrzeże coś dla siebie, coś niepowtarzalne, co tylko tu, w tej właśnie bibliotece, może dostać, zdobyć, dla rozszerzenia swej wiedzy lub dla czystej przyjemności obcowania z wielkimi duchami przeszłych epok, skąd się bierze ciągle trwające zainteresowanie szerokiej publiczności biografistyką w postaci życiorysów, wspomnień, zbiorów anegdot, romansów z życia wielkich tego świata, itp.

Podczas zwiedzania wystawy jedna z uczennic Zespołu Szkół Odzieżowych w Poznaniu zastanawiała się głośno czy medyczny termin „cesarskie cięcie” („sectio cesarea”) nie pochodzi od cesarza Napoleona I i choć skojarzenie z osobą cesarza było błędne, wskazuje ono na stopień zaintrygowania tematem i na próbę aktywnego współuczestnictwa w tym wydarzeniu, jakim stało się zetknięcie z epoką napoleońską.

#### c) wyjście z „polskich opłotków” w kierunku Europy

Zgromadzone materiały jednoznacznie, wręcz namacalnie, unaocniają powiązanie losów Polski z losami Europy i sprawiają, że zwiedzający uprzytomniają sobie, iż nasza Ojczyzna nie jest samoistną wyspą w morzu innych narodów. Ta konstatacja pozwala na wyrobienie sobie pewnego dystansu do własnej historii, ucząc jednocześnie rozumienia cudzych losów.

#### d) odkrywanie i rozumienie mechanizmów władzy

Prace samego Napoleona („Die Memoiren seines Lebens” Bd. 1-14 Wien 1930-31; „Oeuvres complètes de Napoléon” T. 1-4 Stuttgart et Tübingen 1822-1823; liczne wydania „Maximes de guerre et pensées”) i o nim samym (Louis Adolphe Thiers „Historia Konsulatu i Cesarstwa” t. 1-11 Warszawa: Orgelbrand 1846-1866; Tomasz Dziekoński „Życie Napoleona podług najlepszych źródeł...” Warszawa, Nakładem Merzbacha 1841, itp.) pozwalają odkryć i zrozumieć mechanizmy władzy i ambicji pchające naszego bohatera do coraz to nowych czynów.

#### e) połączenie przeszłości z teraźniejszością

Jakkolwiek niezwykle barwne są dzieje samego cesarza i jego epoki, to czymś najbardziej solidnym, trwałym wydawała się nam, być może to tylko kwestia interpretacji, jego działalność jako prawodawcy. Wertując różne wydania kodeksów w językach polskim, francuskim i niemieckim czytelnik zdumiewa się ich aktualnością, mając na myśli bieżącą reformę prawną państwa polskiego za Trzeciej Rzeczypospolitej („Kodeks Napoleona z przypisami

w Warszawie 1808 w Drukarni Xięży Piarów”, czy „Kodeks postępowania sądowego cywilnego francuzkiego na Polskie przetłumaczony z zlecenia J. W. Ministra Sprawiedliwości w Warszawie Roku 1807 w Drukarni XX. Piarów”, i inne).

#### f) obserwowanie narodzin napoleońskiego mitu u samych jego początków

Tytaniczny bohater, złamany, a mimo to niezłomny, pociąga wyobraźnię czytelników w każdej epoce, a co dopiero, gdy ów bohater jest kimś współczesnym dla piszących. To właśnie uwięzienie Napoleona na Świętej Helenie utrwaliło na zawsze mit cesarza („Rękopism nadesłany z wyspy Ś. Heleny niewiadomym sposobem przelożony na Polskie z francuzkiego egzemplarza wydanego w Londynie u P. Murray w Warszawie 1817 w Drukarni Zawadzkiego i Węckiego”, „De l'île Sainte-Hélène et de Buonaparte. Essai contenant la Description et la Statistique de l'île Saint-Hélène... par M. Toulouzan de Saint-Martin” Paris 1815, Le Normant; „Napoleon Buonaparte auf St. Helena oder Briefe geschrieben am Bord des britischen Linienschiffs Northumberland und aus St. Helena... von William Warden” Frankfurt a. M. 1817 i liczne pamiętniki takich autorów, jak Emmanuel comte de Las Cases, baron Gaspard Gourgaud, Charles Tristan comte de Montholon, Henri Gratien Bertrand i in.).

#### g) zaprzyjaźnienie się z bohaterem rodzi pokusę bliższego poznania

W marketingowym rozumieniu rzeczywistości wszystko jest towarem, także bohater dziejów rzeczywistych jak Napoleon, czy wymaginowanych jak w literaturze polskiej Zagłoba, Staś Tarkowski, Boryna, itp. Wszystko można sprzedać i kupić. Jak „sprzedać” Napoleona? Mężczyźni właściwie nigdy nie wyrastają z dziecięcych zabaw w wojny, wyrażających ich ducha rywalizacji, siły woli, zwycięstwa; przemarsze armii, gry strategiczne, rozgrywanie dawno stoczonych bitew, to pasja wielu czytelników; kobiety w gruncie rzeczy marzą o miłości, a przecież dzieje erotycznych podbojów cesarza to jedna, wielo-odcinkowa telenowela, mówiąc współczesnym językiem: Joséphine de Beauharnais, Marie-Louise, Maria Walewska, to tylko trzy przykłady niewyczerpanego źródła inspiracji dla autorów mniej lub więcej paradoksalnych wie romanée (typowy przykład: Paul Reboux „Comment fut aimée l'impératrice Joséphine” Paris 1935 Flammarion; współcześnie w takim podejściu celuje we Francji Guy Breton). Biblioteka „sprzedaje” więc swego bohatera poprzez książki, które podsuwa swemu czytelnikowi i w ten sposób chwyta go w pułapkę jego własnej pasji.

#### h) zaspokojenie pasji poznawania lokalnej historii

Każdy region pielęgnuje pamięć o własnej historii, a więc i miłośnicy Poznania czynią podobnie. Dla

nich to wystawiliśmy takie pozycje jak oryginał „Kuriera Poznańskiego” z 5 maja 1921 r. w całości poświęcony stuleciu śmierci Napoleona, oraz podstawowe dla wiedzy o epoce prace Janusza Staszewskiego „Przemarsze wojsk przez Poznań w latach 1806-1815” („Kronika Miasta Poznania”, 1932), Emila Kipy „Z pobytu Napoleona w Poznaniu w 1806” („Roczniki Historyczne”, 1938), czy Marii Wicherkiewicz „Napoleon w Poznaniu w roku 1806” („Dziennik Poznański” z 2. XII 1909 r.).

#### i) dotknięcie egzotyki pobudzające wyobraźnię czytelnika

Dla Polaka egzotyki w dziejach Napoleona, jego rodziny, jego licznych armii nie brakuje: z Korsyki do Paryża, z Europy na Świętą Helenę, od Egiptu, Syrii do Szwecji, od Hiszpanii i Santo-Domingo do pałaców Kremla. Doprawdy jest w czym wybierać, choć najbardziej egzotycznym epizodem z egzotycznych jest Santo-Domingo, Somosierra w Hiszpanii i kampania w Egipcie z jej słynną bitwą pod Piramidami, gdzie spotkały się dwie cywilizacje, islamska i chrześcijańska, jak niegdyś w średniowiecznych wojnach krzyżowych czy w bitwie Jana III Sobieskiego z Kara Mustafą pod Wiedniem 12 września 1683 r. (Louis Adolphe Thiers „Bonaparte en Égypte et Syrie” Munster 1874, Herold Jean Christopher „Bonaparte in Egypt” Harper & Row 1962, Marian Brandys „Oficer największych nadziei”, „Kozietulski i inni”, „Koniec świata szwoleżerów”).

#### j) ukazanie światowego i polskiego rezonansu dziejów Napoleona w literaturze

Niepodobna było dać czegoś więcej niż wybór utworów od miłośników Napoleona (Stendhal, „Le Rouge et le Noir”) do jego przeciwników (Lew Tołstoj, „Wojna i pokój”). Zwracała uwagę przepiękna ballada Heinricha Heine „Die Grenadiere” zestawiona w oryginale i w tłumaczeniu polskim dokonanym przez Adama Mielleszko-Maliszkiewicza. Inni autorzy, to m.in. Victor Hugo, Alphonse de Lamartine, Lord Byron, Adalbert von Chamisso, Arnold Zweig, Bernard Shaw i Walter Scott („The Life of Napoleon Buonaparte, Emperor of the French. With a preliminary view of the french revolution. By the Author of „Waverley” in nine volumes Edinburgh 1827 Printed by Ballantine & Co. for Longman). Polską literaturę reprezentowali m.in. Wacław Gąsiorowski, Kazimierz Przerwa-Tetmajer „Koniec epepei”, Aleksander Fredro „Trzy po trzy. Pamiętniki z epoki napoleońskiej”, Marian Brandys i tacy klasycy literatury jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki i Bolesław Prus („Lalka”). Współczesną żywotność napoleońskiej legendy w literaturze polskiej poświadczą wspaniała powieść dla młodzieży „Szatan z siódmej klasy” Kornela Makuszyńskiego skonstruowana na motywie rozszyfrowywania tajemnicy skarbu ukrytego w ziemiańskim pałacu w Polsce przez umierającego żołnierza armii napoleońskiej, który nie dotarł już do „słodkiej Francji”.

### **k) dokonanie zaskakujących dla czytelnika odkryć**

Szerszemu gronu czytelników z pewnością była nieznaną antologia Macieja Chmielewskiego „Krótki zbiór wierszy, pieśni i mów patriotycznych przy rozmaitych uroczystościach narodowych...” Warszawa 1809 z przepięknym wierszem „Już Wielki Napoleon Polaków Bożyszczę...”. Z literatury światowej taką niespodzianką było odkrycie nieznaney w Polsce sztuki włoskiego dyktatora Benito Mussoliniego, napisanej przy współpracy Giovacchino Forzano „Hundert Tage (Campo di Maggio). Drei Akte in neun Bildern von...” Berlin–Wien–Leipzig 1933 Paul Zsolnay Verlag, granej w swoim czasie nie tylko w Rzymie, Budapeszcie i Berlinie, ale też w Paryżu i w Londynie (sic!).

### **l) zachęcenie czytelnika do nauki języków obcych (dodatkowy efekt wystawy)**

Wielu ludzi nie mających w swej pracy zawodowej potrzeby znajomości języków obcych uczy się ich ze względu na jakąś osobistą pasję i chęć dotarcia do oryginalnych materiałów z umiłowanej dziedziny (miłośnicy historii lub literatury jakiegoś kraju, hobbysci–ogrodnicy, szachiści, itp.). Oryginalnym materiałem francuskim dorównywały ilościowo publikacje w języku niemieckim, sporo też było atrakcyjnych tytułów w języku angielskim. Taka promocja może stać się jednym z czynników dopingujących do nauki języków obcych, a przecież publikacje w języku niemieckim wiodą prym w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu w jakiegokolwiek dziedzinie humanistyki, co jest zarówno konsekwencją tradycji (Kaizer Wilhelm Bibliothek zu Posen, 1902, poprzedniczka naszej biblioteki), jak i germanistycznej specjalizacji tej biblioteki w skali ogólnopolskiej).

### **m) wywołanie klasycznej reakcji marketingowej jest obopólną korzyścią biblioteki i czytelnika**

Wystawa (oferta biblioteki) kreująca i pobudzająca zainteresowanie czytelnika (swego klienta) sama zyskała na tym, ponieważ uważni czytelnicy/widzowie, niekiedy doskonalni znawcy epoki, sami, z własnej inicjatywy, sugerowali uzupełnienie zbiorów o tę czy inną cenną pozycję. W ten sposób cykl reakcji marketingowej zatoczył swoje koło: akcja – reakcja – powtórna akcja.

### **n) wychowanie estetyczne widza poprzez plastyczne wyobrażenie epoki**

Wystawa pod względem plastycznym spełnia swoje trzy cele: estetyczny (dać poczucie piękna widzowi, a więc sprawić mu przyjemność estetyczną),

pedagogiczny (wychowywać do przeżywania piękna) i poznawczy (dać namacalne wyobrażenie epoki) poprzez ukazanie malarstwa (np. Jacques Louis David, Antoine Gros, Jacques Auguste Dominique Ingres, Wojciech Kossak, piękne egzotyczne obrazy z kampanii napoleońskiej w Hiszpanii, których autorem jest Lejeune, wspaniałe portrety Napoleona i jego bliskich, itp.) i architektury (choćby Pałac w Fontainebleau ze słynnymi schodami Escalier du Fer-à-Cheval dans la Cour des Adieux, gdzie Napoleon I rozstawał się po podpisaniu abdykacji ze swoją Cesarską Gwardią dnia 20 kwietnia 1814 r. udając się na wygnanie na Elbę).

W dziale masoników zwracał uwagę piękny staloryt Józefiny z rymowanym tekstem:

„Mes frères et mes soeurs, dit l'aimable compagne  
Du grand Napoléon, cet autre Charlemagne:  
Mon époux a dit vrai, l'exemple, les leçons  
Des vertus, de l'honneur, viennent des Francs-Maçons”.

Ponoć są to „paroles de l'Impératrice Joséphine à la fête d'adoption des Frères-Chevaliers à Strasbourg en 1805”, jak głosi podpis pod portretem.

### **Marketing niekomercyjny — podsumowanie**

Możliwości marketingu niekomercyjnego w instytucjach „non profit” są więc znacznie szersze, niżby się na pierwszy rzut oka wydawało i dotyczy to zarówno wielodyscyplinarnego pola działania, jak w przypadku „Journées de la Culture Française”, w których uczestniczy wiele wyspecjalizowanych instytucji poznkańskich, jak i specyficznego sektora jakim jest działalność wystawiennicza dużej biblioteki uniwersyteckiej. Staraliśmy się przedstawić na przykładzie jednej tylko ekspozycji zbiorów związanych z osobą Napoleona I wielorakość funkcji (w wypadku naszej wystawy aż czternaście, a i ta liczba daleka jest od wyczerpania) zawartych w pojęciu marketingu bibliotecznego, a ostatecznym celem owych zabiegów pozostaje, jak zawsze, rozwój mądrego czytelnictwa, by bibliotekarze nie pozostali sami wśród swoich zbiorów i ze swoimi zbiorami.

*Bogumił Skoczyński jest pracownikiem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.*

### **PRZYPISY:**

- <sup>1)</sup> Tytuły polskie podajemy w oryginalnej pisowni z czasu edycji, tj. bez uwspółcześniania ortografii.



---

Anna Zbytniewska

*Biblioteka publiczna — jaka?*

## Funkcje a księgozbiory bibliotek publicznych

---

Odwrot od centralnego wskazywania celów i zadań — problem oczyszczania zbiorów z materiałów zbędnych w Kraśniku — współpraca z samorządem — główne zadanie biblioteki — obserwacje potrzeb czytelniczych podstawą decyzji dotyczących selekcji i uzupełniania zbiorów — organizacja filii w dzielnicy Fabrycznej przykładem tworzenia atrakcyjnego miejsca życia społeczności lokalnej — filmoteka chrześcijańska — księgozbiór dla uczących się i studiujących — lektury szkolne — literatura „leka” i podstawowy kanon literatury — potrzebne zakupy z określonych dziedzin — materiały pozaksiążkowe (red.)

Do dnia dzisiejszego nikt nie opracował nowoczesnych norm, wzorców i dyrektyw dotyczących ilości, jakości i form zbiorów i nie wymyślił recepty „na szczęście”, czyli wizerunku nowoczesnej biblioteki publicznej gotowego do zaakceptowania przez całe środowisko. I chyba słusznie! Bowiem to głównie potrzeby czytelnicze społeczności lokalnej w obszarze działania każdej biblioteki winny wyznaczać kierunki reorganizacji i aktualizacji kolekcji.

Biblioteka nie jest składnicą, magazynem książek — jest tworem żywym. Żyje wtedy, kiedy zachodzi proces transmisji uwarunkowanej potrzebami odbiorców. Tak jak tlen potrzebny jest płucom, aby człowiek mógł oddychać, tak bibliotece potrzebny jest czytelnik, aby mogła istnieć. Uświadomienie sobie tej naczelnej prawdy powinno stymulować wszelkie procesy biblioteczne.

### Od czytelnika do książek

U podstaw koncepcji obowiązującej do niedawna w polityce państwa i jego organów, znajdowało się założenie, że podstawową funkcją bibliotek publicznych jest szerzenie oświaty i kultury w społeczeństwie. Stąd wynikało przeświadczenie, iż uzyskiwanie oczekiwanych efektów w tej misji wymaga scentralizowanego wskazywania celów — ogólnego ustalania sposobów ich osiągnięcia, pomocy instytucji

nadrzędnych, inspiracji, poradnictwa, pomocy materialnej i szkoleniowej.

Przez całe dziesięciolecie opracowywano centralnie i serwowano bibliotekom różnego rodzaju wytyczne, zalecenia, rekomendacje. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych doszła bibliografia zalecająca i wszelkiego rodzaju wskazania dotyczące włączania się bibliotek w rozwój czytelnictwa i propagandy określonego piśmiennictwa.

W takich warunkach potrzeby czytelnicze mieszkańców korzystających z biblioteki mogły być i były traktowane niezbyt uważnie przez bibliotekarza. To, że usługi biblioteczne oferowane przez opiekuńcze państwo nie zawsze odpowiadały potrzebom i zainteresowaniom społeczności lokalnej nie miało decydującego znaczenia. W efekcie przez całe lata gromadzono książki — zgodnie z zaleceniami — które nie znajdowały w bibliotekach większego lub żadnego zainteresowania. Kolejne pokolenia bibliotekarzy myślały o jednym kierunku oddziaływania: od książki do czytelnika, rzadko od czytelnika do książki.

Przekształcenia ustrojowe w Polsce po 1989 r., spowodowały także zmiany w kulturze. Demokratyczny ustrój państwa, decentralizacja zarządzania, powołanie samorządów lokalnych, gospodarka rynkowa stworzyły bibliotekom inne niż dotąd warunki działania. Funkcjonują one obecnie w społeczeństwie zróżnicowanym, pluralistycznym, wyznającym różne systemy wartości i antywartości, mającym odmienne przekonania polityczne, światopoglądy i status materialny.

Na początku lat dziewięćdziesiątych największym dylematem w pracy biblioteki krańciczej była reorganizacja kolekcji. Jak i co zrobić, aby w miarę szybko oczyścić zbiory, dokonywać właściwych zakupów, wprowadzić inne formy komunikatów? Decyzje musiały następować szybko. Za najważniejszą sprawę uznano konieczność radykalnej zmiany postrzegania zadań i uświadomienie sobie i innym, że kultura wywodzi się z książek i innych mediów lub jest przez nie reprezentowana, oraz usankcjonowanie tego jako domeny działalności. Pod tym kątem prowadzono dwutorowo: w gronie bibliotekarzy i w środowisku nowych elit politycznych, działania, które zaowocowały utrwaleniem pozycji biblioteki jako znaczącej w mieście samorządowej instytucji kultury. Sprzyjał temu niewątpliwie fakt pemięcia przeze mnie przez ponad dwa lata społecznej funkcji rzecznika prasowego Zarządu Miasta i dostęp do lokalnych mediów.

Chociaż piętrzyły się z roku na rok problemy, realizacja tej koncepcji przyniosła wymierne efekty w postaci znacznych środków finansowych na zakup nowości. W latach 1993-1994 zakupiono prawie o 2000 pozycji więcej niż w dwóch poprzednich. Politykę zakupu podporządkowano tylko i wyłącznie nowym potrzebom czytelniczym, zarówno jeśli chodzi o literaturę piękną jak i niebeletrystyczną, w tym naukową. Spowodowało to m.in. znaczny wzrost liczby użytkowników: z 6837 w roku 1991 do ponad 10 000 w roku 1995.

Duży przyływ nowości i sukcesywnie prowadzone selekcje: najpierw w zakresie literatury tzw. społeczno-politycznej, następnie — zdeaktualizowanej z innych dziedzin wiedzy, a w ostatnich latach — literatury pięknej nieczytanej, pozwoliły na aktualizację zbiorów. Ponadto, dzięki środkom uzyskanym z austriackiej fundacji KulturKontakt (po wygraniu konkursu), poszerzono ofertę usług bibliotecznych o wypożyczalnię kaset wideo o zupełnie innym charakterze niż wypożyczalnię komercyjne. Rok działalności przekonał wszystkich, że trafiliśmy w dziesiątkę. Objęto również usługami ludzi chorych w szpitalu rejonowym, oddając im do dyspozycji m.in. sprzęt odtwarzający i najnowsze pozycje książki mówionej.

Kolejne wybory samorządowe, zapowiedź przejścia szkół podstawowych stworzyły nową sytuację i niejako wymusiły na mnie decyzję startu w wyborach. Wygrana była miłym zaskoczeniem, ponad 3-letnia praca — najpierw w charakterze przewodniczącej Komisji Kultury i Oświaty, następnie — członka Zarządu Miasta — rozczarowaniem. Mimo wielu perturbacji udało się jednak uchronić od połączenia czy wchłonięcia niektórych placówek przez biblioteki szkolne. Głównymi atutami w tej walce były właśnie odnowione kolekcje, wzrastająca ciągle liczba użytkowników, utrwalaony już prestiż biblioteki, nowe formy pracy (grupy teatralne, plastyczne).

Siedem lat nowej rzeczywistości pokazało, że tylko i wyłącznie od nas zależy, czy potrafimy się w niej znaleźć, przełamać dawne stereotypy, umieć układać się z władzami (lub mieć zdrowie psychiczne na walkę z wiatrakami), by zorganizować bibliotekę nie na teraz, ale na miarę przyszłości, i nie dla nas tylko lecz dla czytelników albo jak kto woli — użytkowników.

### Aktywny księgozbiór, elastyczna biblioteka

Stosując pewien uproszczony schemat mo-

żemy powiedzieć tak: mamy czytelników, których oczekiwania możemy zaspokoić poprzez transmisję komunikatów zawartych w istniejących i aktualizowanych pod względem treści i formy kolekcjach. Transmisja komunikatów nie jest jednak celem samym w sobie, lecz pełni funkcje określone potrzebami odbiorców. Tworzenie kolekcji jest więc nierozdzielnie związane z funkcjami biblioteki publicznej, której głównym zadaniem jest rozpowszechnianie literatury pięknej. Mówi o tym, w sposób nieco przewrotny i może trochę impulsywny prof. Jacek Wojciechowski, którego poglądy i autorefleksje bardzo sobie cenię, chociaż nie ze wszystkimi się zgadzam.

Funkcje biblioteki publicznej związane są w największym stopniu z literaturą piękną. Ale czy tylko z piękną i czy tylko z literaturą? Bo przecież mówimy o transmisji komunikatu niezależnie od jego nośnika fizycznego i sposobu zapisu treści, a więc w postaci dokumentu graficznego, dźwiękowego, wizualnego, audiowizualnego i elektronicznego. Chwała bibliotekom publicznym, dla których tradycją stało się już udostępnianie reprodukcji, płyt, kaset wideo, ponieważ nie staną przed dylematem: zrezygnować z tych zbiorów, czy zrobić wszystko, aby udostępnić materiały jeszcze nowocześniejsze.

Katalog uwarunkowań determinujących kształtowanie, wielkość i wartość zbiorów jest bardzo rozległy. Z uwagi na brak dokładnych i wszechstronnych badań z ostatniego okresu (po 1990 r.) ograniczę się do zasad, którymi kieruję się organizując kolekcję kraśnicką.

Wizerunkiem każdej biblioteki są zbiory książkowe. Ich zasób stanowi z jednej strony odzwierciedlenie potrzeb czytelniczych środowiska, a z drugiej — możliwość ich zaspokojenia w wyniku świadomej działalności bibliotekarzy. Stopień zsynchronizowania tych dwóch płaszczyzn daje szansę optymalizacji zbiorów. Za punkt wyjścia przyjąłam stałą obserwację i rozpoznanie zmieniających się zainteresowań użytkowników bibliotek, a następnie przełożenie tego na decyzje związane z zakupem bądź selekcją. Uznając za konieczność (a nie — jak twierdzą niektóre samorządy lub sami bibliotekarze — rozrzutność), usuwanie z biblioteki literatury przestarzałej, niechodliwej itp. zapewniłam nieingerencję władz miejskich w proces gromadzenia lub usuwania książek. Podstawowy bowiem warunek prawidłowego funkcjonowania każdej biblioteki to systematyczny dopływ nowości i równoległe

oczyszczanie zbiorów z publikacji nieprzydatnych. Nieselekcjonowanie zbiorów uważam za równie naganne jak wstrzymanie dopływu nowości. W tym przypadku nie powinno być żadnych nakazów lub zakazów. Wielu bibliotekarzom (również początkowo i kraśnickim) drżały jednak ręce, upływały lata zanim zdecydowali się na wycofanie książki nie czytanej przez 10 lat. Błąd! Szczególnie jeśli dotyczy to literatury z lat 60., 70. Niekoniecznie przy tym musi ona trafić do zbioru makulatury. Z doświadczeń ostatnich lat wynika, że ponad 90% wycofanych zbiorów można sprzedać czytelnikom, a zniszczone, zużyte po prostu oddać za darmo. Dotyczy to zarówno literatury pięknej jak i niebeletrystycznej. Dlatego też, kto jeszcze tego nie zrobił, musi jak najszybciej pozbyć się oporów natury... psychologicznej.

Biblioteka publiczna to instytucja elastyczna, ciągle dostosowując swoją założoną i rzeczywistą funkcję społeczną do potrzeb użytkowników. Realizacji tej funkcji służą działania marketingowe, których celem jest z jednej strony badanie i rozpoznanie potrzeb użytkowników i ich życzeń pod adresem biblioteki i pozyskiwanie środków finansowych dla realizacji postawionych celów, a z drugiej strony - profilowanie działalności biblioteki i popularyzacja usług w środowisku.

W tym miejscu chciałabym powiedzieć o tym jak można zorganizować bibliotekę, by stała się jednym z najatrakcyjniejszych miejsc życia społeczności lokalnej. Organizując nową filię w dzielnicy Fabrycznej (dawne miasto Kraśnik Fabryczny o 40-letniej historii), zadaliśmy sobie wiele pytań, a wśród nich:

— jaka jest struktura populacji w najbliższym otoczeniu?

— czego ludzie ci oczekują od biblioteki (obecni przyszli mieszkańcy) lub czego mogliby oczekiwać oraz w jaki sposób biblioteka mogłaby odpowiedzieć na te oczekiwania?

— jakie szkoły, firmy, instytucje znajdują się w zasięgu działania?

— jakie specjalne usługi może zaproponować biblioteka określonym grupom mieszkańców?

— jakie formy działalności obserwuje się w oficjalnej i alternatywnej ofercie życia kulturalnego?

Odpowiedź na te i inne pytania oraz realizacja wyciągniętych wniosków doprowadziła do stworzenia wielofunkcyjnego centrum kultury, nie tylko zresztą dla mieszkańców pobliskiego osiedla. Zorganizowaliśmy tam trzy wypoży-

czalnie: dla dorosłych, dla dzieci i młodzieży oraz zbiorów audiowizualnych (w 1994 r. doszła wypożyczalnia kaset wideo), a wszystko to na otwartej przestrzeni parterowego lokalu o powierzchni 210 m<sup>2</sup>. Dwa lata temu udostępniliśmy książkę mówioną wszystkim czytelnikom, co znacznie zwiększyło zasięg odbioru. Bogata oferta kulturalna: wystawy fotograficzne, plastyczne i in., działające aktywnie dwie grupy teatralne dziecięce i kółko plastyczne, estetyczny wystrój, bajkowa sceneria wypożyczalni dziecięcej — wszystko to przyciąga coraz to nowych użytkowników. Na dziś jest to już biblioteka rodzinna, gdzie przychodzą dzieci, rodzice, babcie i dziadkowie, obsługująca rocznie 4 000 czytelników i realizująca blisko 100 000 wypożyczeń. Rysuje się duża szansa na to, że pod koniec roku użytkownicy będą mieli dostęp do Internetu i poczty elektronicznej. Przed otwarciem biblioteki oczyszczony został podstawowy trzon zbiorów (gromadzone dla nowych filii i przekazane ze zlikwidowanej filii dla dorosłych), a od roku 1991 uzupełniano księgozbiór dużymi zakupami nowości. W kolejnych latach na bieżąco przeprowadzano selekcje literatury zdezaktualizowanej i pozycji wieloegzemplarzowych.

Każdy rok działalności filii, obserwacja gustów i potrzeb czytelniczych wymusza na nas modyfikację kolekcji. Zrezygnowaliśmy np. z zakupów literatury religijnej na konto poszerzenia oferty filmoteki chrześcijańskiej. Z ciągle aktualizowanego księgozbioru podręcznego, starsze wydania przesuwane są do zbiorów podstawowych i udostępniane do domu, a najstarsze sprzedawane.

Każda biblioteka publiczna nastawiona na obsługę publiczności otwartej ma obowiązki uniwersalne, więc spełnia zarówno zadania informacyjne i edukacyjne jak i intelektualne i estetyczne, a także praktyczne, rozrywkowe, kompensacyjne. Placówki biblioteczne w różnych miastach różnicuje natężenie pełnienia tych funkcji, bowiem mają różne pod względem wielkości i zawartości kolekcje, określone potrzebami danej społeczności. Odnosi się to szczególnie do literatury niebeletrystycznej.

W Kraśniku — Oddział dla Dorosłych posiada ciągle aktualizowany księgozbiór przeznaczony głównie dla uczących się i studiujących. W przypadku podręczników akademickich obejmujących program kilku kierunków studiów — w dwóch i więcej egzemplarzach. Ma on również największy zasób literatury polskiej i światowej o wartościach ponadczasowo-



wych. Filia, o której była mowa wyżej, posiada natomiast podstawowe opracowania naukowe i kompendia z wszystkich dziedzin wiedzy, udostępniane głównie na miejscu. Pozostałe zbiory niebeletrystyczne uzupełniane są wydawnictwami popularnymi — zgodnie z potrzebami użytkowników.

### Co można, co trzeba kupować.

Główną klientelę bibliotek publicznych stanowią dziś dwie grupy czytelników: dzieci i młodzież. Tak jest zapewne w każdym mieście. Zainteresowania czytelnicze drugiej grupy wymuszane są w dużej mierze przez obowiązek poznawania lektur związanych z programem szkolnym. Wbrew twierdzeniom i opiniom niektórych, że posiadanie pełnego kanonu lektur szkolnych przez biblioteki publiczne stanowi niebezpieczeństwo przekształcenia ich w przyszłości w biblioteki publiczno-szkolne czy szkolne, my w sposób racjonalny uzupełnialiśmy zestawy, oferując przy tym analizy krytyczne na wysokim poziomie. I było to zbawieniem dla dużych grup uczniów. Do dziś nie jest w stanie tego uczynić żadna biblioteka szkolna, nie tylko ze względu na brak środków finansowych. Przez ostatnie co najmniej 25 lat, jedynie biblioteka publiczna posiadała i posiada aktualizowany, pełny zestaw lektur, chociaż nie po 40 egzemplarzy jednego tytułu. I słusznie!

Dysproporcje między strukturą czytelników a strukturą zbiorów na niekorzyść literatury dziecięcej i młodzieżowej oraz widoczny w ostatnich latach wzrost zainteresowań literaturą piękną spowodował konieczność intensyfikacji zakupu dla tych grup odbiorców. Nie zaniechaliśmy przy tym kupowania pozycji „modnych”. Książki szkodliwe są tu bowiem nielicznymi wyjątkami i nie czynią żadnego istotnego wyłomu w kształtowaniu inspirowanych gustów, a w przypadku braku poszukiwanych bestsellerów, co prawda modnych, lecz o niskich walorach estetycznych, pierwszy kontakt z książką — zapytanie — może być ostatnim.

Aktualizacja zbiorów popularnonaukowych za pomocą intensyfikacji zakupu pięknych kolorowych serii, poradników i informatorów, które natychmiast znajdują odbiorcę, to prawdziwa reakcja na zaobserwowany wzrost zainteresowań pozalekturowych. Oblężenie czytelników bibliotecznych, bardzo wyraźne w ostatnich latach, w sposób naturalny musi powo-

wać bieżące uzupełnianie księgozbiorów podręcznych nowościami encyklopedyczno-informacyjnymi.

Reasumując — każda inwestycja w czytelnictwo najliczniejszych grup odbiorców będzie procentowała w przyszłości, jeśli nie wykształceniem elit czytelniczych to czytaczy. Należy przy tym pamiętać, że spektrum treściowe musi być zgodne z zainteresowaniami i propozycjami użytkowników.

Odnośnie literatury dla dorosłych można powiedzieć, iż czytelnicy interesują się przeważnie literaturą popularną o walorach relaksowych, rozrywkowych, psychokompensacyjnych. Stanowi ona szansę dla tych, którzy po książkę sięgają rzadko lub mają trudności z czytaniem. Dlatego też powinna się znaleźć w polu widzenia bibliotekarzy i być istotną częścią ich wyposażenia profesjonalnego. To, że dziś największym powodzeniem cieszą się utwory lekkie, łatwe i przyjemne, chociaż nie wiadomo czy pożyteczne, że śnimy nie swoje sny, bo z braku komercji rodzimej Polak musi myśleć komercją obcą (amerykańską), to fakt niezaprzeczalny. Ale czy smutny? Czy polski czytelnik musi zadawać sobie pytania, czy robi dobrze, czy źle myśląc Daniell Steel czy Nicholasem Evansem? Myślę, że nie. Bo to jest jego — czytelnika wolność wyboru lektury, a to też jest częścią demokracji.

Zaspokajając gusty czytelników nie należy zapominać jednak, że każda biblioteka publiczna winna posiadać podstawowy kanon literatury o wartościach ponadczasowych, czyli zbiór najwybitniejszych dzieł różnych narodów, klasykę polską i obcą oraz pozycje współczesnej prozy — uzupełniane w miarę zczytania i w każdym przypadku pojawienia się nowych publikacji. Do tego należy dodać jeszcze grupę tzw. głośnych pozycji, które być może nigdy do kanonu nie wejdą, ale na teraz stanowią ważne wydarzenie literackie. A wszystko po to, aby zaspokoić bardziej wysublimowane potrzeby elit czytelniczych i inspirować potencjalne.

Nowe obszary zainteresowań pozaliterackich wyznaczają z kolei w sposób naturalny spektrum treściowe zakupów literatury niebeletrystycznej dla dorosłych. Tu potrzebna jest bardzo racjonalna polityka gromadzenia, bowiem na przestrzeni kilku lat widoczny jest duży dynamizm zmian — szukanie publikacji na jedne tematy przy rezygnacji z innych.

Głównym wyznacznikiem kierunku gromadzenia księgozbioru podręcznego i naukowego

w bibliotece publicznej są potrzeby i zainteresowania ludzi uczących się i studiujących, biznesmenów i innych poszukujących wiadomości z różnych dziedzin wiedzy. Stąd konieczność intensyfikacji zakupów z dziedzin takich jak:

- najnowsza historia Polski i powszechna,
- prawo,
- ekonomia, handel, finanse,
- marketing i zarządzanie,
- informatyka,
- ekologia,
- literaturoznawstwo.

We współczesnej bibliotece istotną rolę odgrywają zbiory nieksiążkowe — szczególnie czasopisma i materiały audiowizualne. Są one tylko inną formą przekazu i podlegają tym samym prawom i zasadom co zbiory książkowe, pełnią bowiem te same funkcje. Dlatego też, w tym miejscu, ograniczę się do kilku uwag związanych z gromadzeniem i udostępnianiem wideokaset.

Sam fakt istnienia wypożyczalni komercyjnych uznają za obligujący bibliotekę publiczną do zorganizowania kolekcji wideo w swoich agendach. Trzyletnia praktyka w Kraśniku pokazała, że blisko 1000 odbiorców przyjmuje z niezadowoleniem każdy fakt ograniczenia zakupów do minimum. Wbrew pozorom na rynku użytkowników wideo nie liczy się sama sensacja i miernego lotu inne utwory proponowane przez prywatne wypożyczalnie. Ciągłe przybywają nowi użytkownicy, ze zdumieniem i zadowoleniem reagując na możliwość uzyskania dobrego filmu z wypożyczalni bibliotecznej. Żadna bowiem komercyjna nie posiada filmoteki chrześcijańskiej, edukacyjnej, popularnonaukowej, lektur szkolnych, bajek i baśni czy filmów młodzieżowych, przygodowych i familijnych o dużych walorach artystycznych.

I tak mała wypożyczalnia, posiadająca tylko 310 wideokaset (na dzień dzisiejszy), z których większość ma ponad 200 wypożyczeń, podnosi znacznie prestiż biblioteki w oczach społeczności lokalnej. Bo przecież o to w tym wszystkim chodzi!

### Tytułem zakończenia

Każdy czytelnik będzie się identyfikował z biblioteką, jeśli zawsze znajdzie w niej potrzebną książkę i poszukiwaną informację, spokojnie przeczyta prasę, pożyczycy kasety do nauki języka, dobry film, porozmawia z sympatyczną bibliotekarką, obejrzy profesjonalną wystawę, będzie mógł skorzystać np. z Inter-

netu, nie mówiąc już o CD-ROM-ach i innych nowinkach elektronicznych. Miernikiem jakości usług jest stopień w jakim spełniają one oczekiwania użytkownika. Liczy się tu wiedza i uprzejmość personelu, gotowość do świadczenia usług, fizyczna prezentacja i jakość zbiorów, wystrój wnętrz.

Poznać potrzeby czytelnika, po to, aby zadbać o ich zaspokojenie, to bezsprzecznie najważniejsze zadanie nowoczesnej, aktywnej biblioteki publicznej. Zaspokojenie tych potrzeb będzie określało kolekcję a proces transmisji warunkował jej funkcje.

*Anna Zbytniewska jest dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku.*

---

## Z kraju

---

### Robocze sympozjum Zarządu Głównego SBP

W dniach 13-14 października 1997 r. w Miedzeszynie odbyło się robocze sympozjum, będące zarządzeniem statutowym posiedzeniem ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Uczestniczyli w nim członkowie Zarządu, przedstawiciele Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego oraz zaproszeni goście.

Program dzienny był bardzo bogaty, a przewodniczący ZG kol. Stanisław Czajka narzucił ostre tempo i dyscyplinę obrad, które egzekwował konsekwentnie i skutecznie, choć bez przesady, do końca.

Zaczął się od uzupełnienia składu Prezydium ZG. Funkcję członka Prezydium współpracującego z sekcjami i komisjami problemowymi przy ZG objęła kol. Ewa Stachowska-Musiał, która podjęła się tego zadania na własne życzenie i uzyskała pełną akceptację prezesa i wszystkich członków Zarządu.

Wysłuchaliśmy następnie informacji o działalności ZG SBP w okresie pozjazdowym połączonej z oceną konferencji w Arłamowie i Zielonej Górze, współorganizowanych przez SBP, oraz relacji z Kongresu IFLA w Kopenhadze. Informacja przedstawiona przez kol. S. Czajkę uzupełniona została przez inne osoby, które uczestniczyły w tych imprezach.

Omówienia sposobów realizacji wniosków zgłoszonych do Komisji Zjazdowej w czerwcu 1997 dokonał dyrektor Biura ZG SBP kol. Mieczysław Szyszko. On też przedstawił finansowe rozliczenie w.w. Zjazdu Delegatów i poprzedzającej go konferencji nt. „Kreatywności bibliotekarzy”. Wypo-

wiedź kol. M. Szyszko została uzupełniona przez prezesa S. Czajkę i innych uczestników zebrania.

Informację o pracach wydawniczych Stowarzyszenia, wobec absencji będącego na urlopie dyr. Janusza Nowickiego, przedstawili S. Czajka i M. Szyszko.

Ten punkt programu uzupełniony został w toku dłuższej dyskusji głosami obecnych uzupełniającymi przedstawioną informację lub też zwracającymi uwagę na pewne aspekty czy braki w ofercie wydawniczej Stowarzyszenia (m.in. potrzeba ew. wydania poradnika stosowania prawa autorskiego przez biblioteki i bibliotekarzy).

Kolejna informacja dotycząca funkcjonowania elektronicznej bazy danych „Biblioteki w Polsce” została przedstawiona przez kol. Edwarda Jakimowicza z Biura ZG SBP.

Program spotkania rozszerzony został o punkt dotyczący działalności środowiska, w tym SBP, na rzecz pomocy dla bibliotek i bibliotekarzy dotkniętych letnią powodzią w Polsce. Obszerną informację na ten temat przedstawił kol. Jan Wołosz, wicedyrektor Biblioteki Narodowej, uczestniczący bezpośrednio w akcji pomocy. Jego relacja uzupełniona została głosami kilku osób również w niej zaangażowanych.

W drugim dniu zebrania dyr. M. Szyszko wspomagany przez kol. E. Stachowską-Musiał przedstawił informację o postępie działań w zakresie rejestracji nowego składu ZG SBP w sądzie rejestrowym (sprawa załatwiona) i rejestracji nowej wersji statutu SBP po zmianach zjazdowych (sprawa w toku). W związku z tym kol. E. Stachowska-Musiał przypominała o dokonanych w statucie zmianach.

Następnie przedyskutowano projekt regulaminu działania Prezydium ZG SBP w kadencji 1997-2001. W toku dyskusji zgłoszono szereg uwag, poprawek i uzupełnień. Do ich sformułowania i wprowadzenia do ostatecznego tekstu dokumentu upoważniono zespół redakcyjny w składzie: kol. kol. Janina Jagielska, E. Stachowska-Musiał i M. Szyszko.

W ramach tzw. spraw różnych przedstawiono potrzebę ustanowienia specjalnego medalu SBP dla wyróżniających się bibliotekarzy i osób zasłużonych dla bibliotekarstwa i SBP, spoza naszego środowiska (indywidualny odpowiednik medalu „Bibliotheca Magna Perennisque”). Wniosek ten zgłoszony przez przewodniczącego ZG spotkał się z powszechną aprobatą zebranych, którzy przedstawili szereg konkretnych propozycji w tej sprawie (nazwa, wygląd, tryb przyznawania itp.).

Rozpatrzone następnie dwa wnioski o przyznanie medalu „Bibliotheca Magna...”. Po dyskusji ZG SBP zdecydował o przyznaniu tego wyróżnienia WiMBP w Łodzi. Jednocześnie przyjęty został wniosek trzeci, zgłoszony przez kol. S. Krzywickiego o przyznanie tego medalu także Bibliotece Narodowej.

Omówione tu zebranie Zarządu Głównego SBP zdaje się rokować harmonijną współpracę w ramach tego organu Stowarzyszenia. Wyłoniony na ostatnim zjeździe delegatów zespół dość szybko się konsolidu-

je, także pod względem koleżeńskim i towarzyskim. Miejmy nadzieję, że wkrótce będzie stanowił sprawną, pracowitą i skuteczną drużynę działającą kolektywnie i efektywnie na rzecz SBP i całego środowiska bibliotekarskiego. A do zrobienia jest wiele i nie są to przeważnie zadania łatwe, choć przecież chyba realne.

*Andrzej Jopkiewicz*

## 50-lecie Biblioteki Głównej Akademii Muzycznej w Gdańsku

W 1945 r., w czerwcu na Wybrzeże przybył, znany wówczas pianista i kompozytor, Władysław Walentynowicz, w celu zorganizowania na tym terenie szkolnictwa muzycznego. Już 22 lipca 1945 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Instytutu Muzycznego w Sopocie, szkoły prywatnej, obejmującej swym programem nauczania zakres ówczesnego konserwatorium. Po roku działalności Instytut został przekształcony w szkołę muzyczną I i II stopnia, a w roku następnym upaństwowiony. Tradycje przedwojennego Polskiego Konserwatorium w Gdańsku, znakomita kadra nauczycielska, która ściągnęła po wojnie do Sopotu, ogromne zapotrzebowania kadrowe w powstających szkołach w terenie, spowodowały, że tutejsze środowisko podjęło starania o utworzenie Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Trudności ze strony Ministerstwa były znaczne. Miała to być szósta uczelnia muzyczna w kraju. Dopomógł swego rodzaju przypadek. Zdarzenie to wspominał Stefan Śledziński w sposób następujący: „[...] Pojechaliśmy w trójkę: naczelnik Wydziału Kultury województwa, Janusz Urbański, prof. Jan Ekier, przedstawiciel profesury i ja. Dyskusja była długa i zajadła, aż wreszcie, patrząc na wiszącą w gabinecie ministra mapę Polski, wpadłem na pomysł, który sprawę rozstrzygnął. Po prostu przyłożyłem linijkę do mapy na linii Warszawa-Poznań, a wtedy okazało się, że wszystkie PWSM sytuowane są na południe od tej linii. Dla północnych rejonów kraju nasza uczelnia byłaby jedyną, a wtedy skończył się braki kadrowe pracowników kultury, gdyż absolwenci pozostaną w terenie. Wymęczony minister Dybowski wyraził wreszcie zgodę i kazał napisać odpowiedni dokument [...]”. W taki oto sposób 1.10.1947 r. rozpoczęła swą działalność Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Sopocie, a równocześnie z nią uczelniana biblioteka.

Pewne zasoby biblioteczne istniały już w Instytucie Muzycznym. Były to przede wszystkim dary oraz nuty poniemieckie. Do 1951 r. biblioteka obsługiwała 3 szkoły: wyższą, średnią i niższą, mieszczące się w budynkach przy ul. Grunwaldzkiej oraz Obrońców Westerplatte w Sopocie. Dysponowała ona wówczas pokojem o powierzchni 30 m<sup>2</sup>, w którym mieściły się pracownia, magazyn i wypożyczalnia, a pierwszymi opiekunkami księgozbioru zostały



Maria Rogaczewska i Eleonora Busko. Stan zbiorów w roku 1951 wynosił: 1732 wol. książek i 7028 wol. druków muzycznych.

W tymże 1951 r. doszło do formalnego podziału zbiorów między szkoły poszczególnych stopni. Jego stan po podziale w Bibliotece PWSM wynosił 1660 wol. nut i 45 wol. książek. Biblioteka uzyskała także etat pedagogiczny dla bibliotekarza. Pierwszym kierownikiem Biblioteki została MARIA JAŁOZO, jedna z najstarszych pracowników szkolnictwa muzycznego w Polsce. To właśnie ona wybierała z poniemieckich pozostałości cenniejsze wydawnictwa, które stały się załączkiem późniejszego zbioru Biblioteki. Maria Jałozo pracowała w uczelnianej Bibliotece od 1951 r., a od 1954 r. do chwili przejścia na emeryturę, tj. do roku 1958 jako jej kierownik. Stan księgozbioru w 1958 r. przedstawiał się następująco: 5658 wol. druków muzycznych, 3847 wol. książek, 340 czasopism, 551 płyt.

W latach 1958-1961 kierowała Biblioteką DANUTA JAROSZ (1934-1977). Stan zbiorów w 1961 r. wynosił: 7165 wol. druków muzycznych, 4292 wol. książek, 368 czasopism, 841 płyt, 163 taśmy, 2 mikrofilmy, 159 katalogów, 402 egzemplarze dokumentów życia społecznego, 29 prac dyplomowych.

Dotychczas Biblioteka spełniała rolę wewnętrzną, wybitnie usługową, starając się zabezpieczyć niezbędne w procesie dydaktycznym materiały, gdzie inne czynności bibliotekarskie z pewnością nie wysuwały się na plan pierwszy. Istotne zmiany w funkcjonowaniu Biblioteki nastąpiły w okresie, gdy kierował nią kustosz CZESŁAW KRAJEWSKI — kierownik od roku 1961 do chwili śmierci w 1973 r. Wraz z uchwaleniem ustawy o wyższym szkolnictwie artystycznym z dn. 29.03.1962 r. nastąpiło zwiększenie liczby osób zatrudnionych w Bibliotece, powołana została Komisja Biblioteczna jako organ doradczy i opiniodawczy, wreszcie zorganizowano w dodatkowo pozyskanym drugim pokoju o powierzchni 25 m<sup>2</sup> czytelnia na 15 miejsc z księgozbiorem podręcznym oraz gabinet nagrań i przesłuchań muzycznych. W tych warunkach bibliotekarze mogli podjąć działania związane z opracowaniem zbiorów i zakładaniem katalogów.

W październiku 1966 r. uczelnię przeniesiono do nowej siedziby w Gdańsku przy ul. Łągiewniki 3, gdzie Biblioteka uzyskała znacznie lepsze warunki pracy: 2 sale o powierzchni 44 m<sup>2</sup> każda. W jednej mieściła się czytelnia (22 miejsca) z księgozbiorem podręcznym z wolnym dostępem do półek, w drugiej sali — pozostały księgozbiór podręczny, katalogi i pracownia. W styczniu 1967 r. przystosowano do potrzeb Biblioteki pomieszczenia w piwnicy, gdzie ulokowano magazyn i wypożyczalnię. Równocześnie z przeniesieniem się uczelni do Gdańska usamodzielniono się studio nagrań i fonoteka. W 1967 r. utworzono 2 biblioteki zakładowe: Katedry Teorii i Kompozycji oraz Katedry Fortepianu.

W październiku 1972 r. Biblioteka otrzymała uprawnienia Biblioteki Głównej. Od tego momentu jej aktywność znacznie wzrosła, zwłaszcza w zakresie

wymiany wydawnictw z bibliotekami krajowymi, rozwinięcia prac katalogowych (rozbudowano katalogi systematyczny i alfabetyczny w układzie krzyżowym hasła autorskich i rzeczowych), współpracy z ośrodkami informacji naukowej. Wykonane prace znacznie zwiększyły możliwości pełniejszego wykorzystania zbiorów w pracy dydaktycznej i naukowej uczelni dzięki rozwinięciu aparatu informacyjnego oraz nawiązaniu współpracy z innymi ośrodkami w kraju. Stan zbiorów w 1973 r.: 25 395 wol. nut, 11 483 wol. książek, 500 czasopism, 37 mikrofilmów, 345 katalogów, 540 egz. dokumentów życia społecznego, 486 prac dyplomowych.

Po śmierci Czesława Krajewskiego w 1973 r. kierownikiem, następnie dyrektorem (1977) Biblioteki została absolwentka gdańskiej PWSM, st. kustosz dypl. mgr IRENA CZARNECKA, związana z Biblioteką od 1.10.1966 r. W latach siedemdziesiątych zostaje znacznie rozbudowany aparat informacyjny. Powstają nowe katalogi i kartoteki zagadnieniowe, wydzielony zostaje księgozbiór do nauki języków obcych (1975), kontynuowane są prace nad instrukcją katalogowania rzeczowego druków muzycznych, zostaje opracowana i dostosowana do zbiorów własnych klasyfikacja UKD. Zaczyna ukazywać się „Biuletyn Informacyjny o nowych nabytkach” Biblioteki. Prowadzone są zajęcia z przysposobienia bibliotecznego dla studentów uczelni oraz wakacyjne praktyki dla studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. W styczniu 1976 r. zostaje wydzielony księgozbiór muzyczny dla biblioteki Punktu Konsultacyjnego gdańskiej PWSM w Koszalinie. Pracownicy Biblioteki czynnie uczestniczą w sesjach i sympozjach naukowych, organizowanych przez Instytut Teorii Muzyki, przygotowując i wygłaszając referaty naukowe oraz organizując wystawy tematyczne, a na zewnątrz biorąc udział w pracach Sekcji Bibliotek Muzycznych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Stan zbiorów w 1979 r.: druki muzyczne — 31 164 wol., książki — 12 884 wol., czasopisma — 695, mikrofilmy — 63, ikonografia — 4, katalogi — 640, dokumenty życia społecznego — 1006, prace dyplomowe — 1386.

Lata osiemdziesiąte przynoszą dalszy rozwój aparatu informacyjnego w postaci nowych katalogów i kartotek. Powstaje nowy regulamin udostępniania zbiorów i statut Biblioteki. Dyrektor Biblioteki bierze udział w pracach Komisji Normalizacji Bibliograficznej w Ośrodku Normalizacji Bibliograficznej Biblioteki Narodowej oraz międzynarodowej bibliografii RILM. Stan zbiorów w 1989 r. był następujący: druki muzyczne — 38 170 wol., książki — 16 988 wol., czasopisma — 1171, mikrofilmy — 256, ikonografia — 20, dokumenty życia społecznego — 1985, katalogi — 1223, prace dyplomowe — 2381.

Przedstawiony w ogólnym zarysie rozwój Biblioteki spowodował, że u progu lat dziewięćdziesiątych była ona gotowa do podjęcia nowych zadań, wynikających ze zmian, jakie zaszły w bibliotekarstwie światowym znacznie wcześniej. Systematyczny przyrost zbiorów, rozszerzenie współpracy z instytucjami

krajowymi i zagranicznymi, rozbudowany aparat informacyjny, coraz intensywniejszy udział w życiu naukowym uczelni, wreszcie, a może przede wszystkim, nowy typ użytkownika wymagającego sprawnej, fachowej obsługi i szybkiego dostępu do potrzebnych mu informacji, zapoczątkowały nowy etap w działalności Biblioteki. W roku akademickim 1991/92 rozpoczęły się prace związane z wprowadzeniem techniki komputerowej. Decyzja o wyborze oprogramowania poprzedzona została szeroką konsultacją z informatykami oraz zapoznaniem się z programami biblioteczno-informacyjnymi, dostępnymi w kraju. Okazało się, że w Polsce brak gotowego zintegrowanego systemu komputerowego dla potrzeb bibliotek muzycznych, obejmującego całą działalność biblioteki. Wobec tego zapadła decyzja opracowania własnego oprogramowania. Wynikiem współpracy bibliotekarzy z programistą Mariuszem Szwochem jest zintegrowany system biblioteczny OPUS, pozwalający na pełną komputeryzację biblioteki oraz konwersję, umożliwiając tym samym Bibliotece w przyszłości pełne uczestnictwo w światowym obiegu informacji. Dodać tu warto, że jesteśmy jedyną biblioteką muzyczną w kraju o tak zaawansowanych pracach nad komputeryzacją biblioteki. Komputeryzacja ułatwia gromadzenie i uzupełnianie zbiorów, obejmujących wszystkie dyscypliny naukowe reprezentowane na uczelni. Biblioteka gromadzi prace polskich i obcych autorów z zakresu teorii, historii muzyki, muzykologii, instrumentoznawstwa, wychowania muzycznego; dzieła treści ogólnej — encyklopedie, słowniki, biografie; z dziedzin pokrewnych, jak: historia sztuki, estetyka, psychologia, filozofia, pedagogika; podręczniki do nauki języków obcych; prace dyplomowe i magisterskie absolwentów; rękopisy muzyczne; druki muzyczne; czasopisma muzyczne; dokumenty życia muzycznego; mikrofilmy; mikrofiszę; ikonografię; CD-ROM-y. Nowe nabytki pozyskiwane są drogą zakupów, prenumeraty, wymiany krajowej i zagranicznej oraz darów. Księgozbiór udostępniany jest w czytelnicy (18 miejsc), wypożyczalni oraz poprzez wypożyczenia międzybiblioteczne. Aby chronić cenniejsze wydawnictwa drukowane, udostępnia się je w postaci kserokopii. Biblioteka prowadzi również szeroką działalność informacyjną: udziela informacji bibliotecznych, bibliograficznych, rzeczowych. Opracowuje pisemne kwerendy oraz zestawienia tematyczne. Organizuje wystawy prezentujące swoje zbiory, nowości wydawnicze, wystawy tematyczne. Powstają również w Bibliotece, wydawane drukiem, katalogi i spisy bibliograficzne wydawnictw uczelni oraz zbiorów własnych. Od 1.01.1994 r. Biblioteka Główna jest drugą, obok Biblioteki Główniej Akademii Muzycznej w Katowicach, biblioteką muzyczną w kraju, będącą członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzycznych Bibliotek, Archiwów i Ośrodków Dokumentacji (IAML). Stan zbiorów w 1996 r. był następujący: druki muzyczne — 40 821 wol., z tego w bazie — 14 793; książki — 19 169 wol., w bazie — 16 318; czasopisma — 1501, w bazie — 97;

mikrofilmy — 260, w bazie — 260; ikonografia — 60; katalogi — 1486; dokumenty życia społecznego — 2684; prace dyplomowe — 3133, z tego w bazie — 1565; rękopisy — 538; CD-ROM-y — 1.

Kończąc należy też wspomnieć o kilku z wielu wykonanych ciekawych kwerend: dla Salzburckiego Mozarteum, Uniwersytetu w Kolonii, czy temacie „Szekspir w muzyce” — gdzie okazało się, że w zbiorach własnych posiadamy utwory 43 kompozytorów, którzy wykorzystywali teksty tego dramaturga, czy o stałych wieloletnich już kontaktach z bibliotekami uczelni muzycznych, uniwersytetów, akademii nauk, stowarzyszeń i fundacji z różnych stron świata, od Tokio poczynając, poprzez St. Petersburg a na Charlottesville w stanie Virginia kończąc, czy wreszcie z Biblioteką Kongresu w Waszyngtonie oraz British Library w Londynie.

Anna Michalska

## Bibliografia

1. CZARNECKA Irena: Jubileusz Biblioteki Głównej Akademii Muzycznej im. St. Moniuszki w Gdańsku 1947-1987. W: Rocznik Informacyjny 14. Gdańsk: Akademia Muzyczna, 1987, s. 385-411.
2. CZARNECKA Irena: Komputeryzacja Biblioteki Akademii Muzycznej im. St. Moniuszki w Gdańsku, W: Komputery w bibliotekach — Polska '94. Warszawa: SBP, 1994, s. 83-88.
3. CZARNECKA Irena: Sprawozdanie z działalności Biblioteki Głównej w latach akademickich 1992/1993 i 1993/1994. W: Rocznik Informacyjny 22-23. Gdańsk: Akademia Muzyczna, 1995, s. 241-263.
4. CZARNECKA Irena: Zarys działalności bibliotek akademii muzycznych w Polsce. W: Zeszyty Naukowe 29-30. Gdańsk: Akademia Muzyczna, 1991, s. 221-228.
5. Dziesięciolecie Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie. Sopot, 1957, s. 17-18, 30.
6. Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Gdańsku: zarys działalności w okresie 25 lat istnienia (1947-1972). Gdańsk, 1972, s. 40-42.
7. Rocznik Informacyjny 5: 30 lat PWSM. Gdańsk: PWSM, 1977, s. 94-95, 100, 351.
8. Rocznik Informacyjny 14: 40 lat uczelni 1947-1987. Gdańsk: Akademia Muzyczna, 1987, s. 488-505.

---

## Z zagranicy

---

### Rynek zautomatyzowanych systemów bibliotecznych w 1996 roku

Na łamach *Library Journal* jest co roku publikowany raport ekspertów amerykańskich o sytuacji na światowym rynku zintegrowanych zautomatyzowanych systemów bibliotecznych (ZZSB). Raport za 1996 r. nosi tytuł *Ostrze konkurencji: dostawcami kieruje*

poszerzony dostęp do informacji<sup>1)</sup>. Został opracowany na podstawie danych uzyskanych od 29 dostawców ZZSB, w tym od firm funkcjonujących już na rynku polskim — takich jak Ameritech (z systemem Horizon), Ex Libris (ALEPH), Innovative Interfaces Inc. (INNOPAC) czy VTLS, a także innych próbujących na ten rynek przeniknąć, jak np. Geac.

Raport składa się z dwóch części. Pierwsza dostarcza różnych danych nt. sprzedaży ZZSB oraz przybliża poszczególne segmenty rynku wyznaczone typami bibliotek (akademickich, publicznych oraz szkolnych i specjalnych). Wskazuje również najistotniejsze kierunki rozwoju ZZSB w powiązaniu z oczekiwaniami ich użytkowników (bibliotek) oraz występującymi trendami w zakresie techniki komputerowej i dostępu do informacji. W drugiej części na ogół znajdujemy zwięzłą charakterystykę poszczególnych producentów (dostawców) i oferowanych przez nich produktów (systemów), ocenę osiągnięć w zakresie sprzedaży, informacje o wprowadzanych ulepszeniach i innowacjach, ewent. też inne dane przydatne dla tworzenia obrazu danej firmy, jej pozycji na rynku oraz dalszego rozwoju jej produktu (-ów). Sam tekst obu części odpowiednio uzupełniają różne zestawienia tabelowe i graficzne, pozwalające na szybką orientację w danych liczbowych i na dokonanie niezbędnych porównań.

Czytelnicy interesujący się ogólniejszymi sprawami mogą się w raporcie zapoznać ze sprzedażą ZZSB i płynącymi z niej dochodami firm (w sumie ok. 400-450 mln USD), przy czym dane finansowe zostały przedstawione tylko w określonych przedziałach, bez odniesienia do konkretnych dostawców. Mogą też prześledzić podstawowe trendy rozwoju ZZSB (sprzedawane systemy pracujące na mikrokomputerach oraz z serwerami, stosowanie programów JAVA oraz komputerów sieciowych), oczekiwania bibliotek wobec dostawców i odwrotnie — problemy i oczekiwania samych dostawców kierowane do zarządzających bibliotekami i nie tylko do nich (np. dot. ustalania standardów w Internecie, dalszego uregulowania kwestii praw autorskich, inwestowania w nową technologię uwzględniającą potrzeby użytkowników bibliotek szczególnie w zakresie dostępu do informacji multimedialnej oraz szybkiego i łatwego korzystania z różnych rodzajów zasobów i źródeł).

Ci z kolei, którzy poszukują informacji o konkretnych systemach z myślą o danym typie biblioteki, skorzystają chętniej z drugiej części raportu oraz potrzebnych zestawień i schematów. I tak decydenci interesujący się systemami obsługującymi duże biblioteki naukowe (zwłaszcza tymi instalowanymi już w Polsce) mogą się dowiedzieć, że INNOPAC utrzymuje czołową pozycję w segmencie rynku bibliotek naukowych, aczkolwiek konkurencja zaczyna mu powoli deptać po piętach. Jego producent — firma Innovative Interfaces Inc. co prawda zanotowała spadek sprzedaży w stosunku do 1995 r. o prawie 1/3, niemniej w 1996 r. sprzedano 93

instalacje (z tego 44% nowym klientom), w tym aż 68 bibliotekom naukowym posiadającym przeciętnie 300.000 woluminów. Aż 66 sprzedaży miało miejsce w USA, gdzie występuje największa konkurencja i biblioteki stawiają duże wymogi pod względem nowoczesności. Dla porównania: SIRSI sprzedała 101 instalacji, w tym 39 do bibliotek akademickich, Ex Libris odpowiednio 48/33, Geac 106/26, VTLS 46/22 itd. Tylko Ameritech oraz EOSI wykazały się większą od Innovative sprzedażą w odniesieniu do bibliotek naukowych, ale firmy te z kolei oferują więcej niż jeden produkt, co utrudnia dalsze porównania (Ameritech dostarcza systemy Dynix oraz Horizon, zaś EOSI powstał w wyniku połączenia Data Trek z IME — byłym dostawcą systemu TINLIB, obecnie zwanego „T Series”). W sumie pod koniec 1996 r. firma Innovative Interfaces Inc. obsługiwała system INNOPAC aż w 611 bibliotekach, natomiast system Horizon funkcjonował w 349, ALEPH w 294, VTLS w 268, Geac ADVANCE w 257 bibliotekach. Największą liczbą istniejących instalacji wykazuje się wciąż Dynix (4.250), jednak system ten nie jest już dalej rozwijany. W przypadku firmy EOSI zanotowano liczbę 2.790 lecz najprawdopodobniej odnosi się ona łącznie do wszystkich jej produktów — GLAS, Manager Series, Professional Series oraz wspomnianego T Series.

Raport dostarcza i innych danych nt. poszczególnych dostawców i ich działalności, przydatnych dla ich oceny — np. że firma Innovative zawarła w 1996 r. kilka udanych transakcji z innego rodzaju dostawcami (jak z RoweCom oraz Blackwell w zakresie elektronicznej prenumeraty czasopism). Opracowała też „Project Millenium” aspirujący do przekształcenia INNOPAC w system całkowicie pracujący w środowisku graficznym i oparty na w.w.w. Innovative przymierza się w związku z tym do zastosowania programów JAVA (tzw. applets), dąży również do przystosowania API (application programmer interface) w celu utworzenia odpowiednich interfejsów graficznych dla wszystkich modułów systemu. VTLS z kolei powiązał się ze SilverPlatter i wystartował na rynku amerykańskim z nowym produktem VIRTUA itd.<sup>2)</sup>

W sumie niedługo lecz treściwy raport wywołuje różne pytania, uwagi i wnioski. Można się jednak zgodzić z wyrażonym tam poglądem, że coraz trudniej jest stawiać jeden system przed drugim i dokonywać optymalnego wyboru. Na rynku ZZSB mamy bowiem do czynienia ze zdrową, pełną wigoru konkurencją między wszystkimi dostawcami. Konkurencja ta naturalnie prowadzi do doskonalenia systemów i usług dla bibliotek. To już jednak dziś nie wystarcza. Jeśli się dostawca chce utrzymać na rynku, musi posiadać odpowiednie moce pozwalające na przekraczanie granicy najnowszej i najlepszej technologii. Za pięć lat, według raportu, ostaną się ci, którzy potrafią wspierać rozwój bibliotek w „mieszanym środowisku tekstowo-digitalnym”.



## PRZYPISY:

- 1) T. Pepin, J. Barry, W. D. Penniman: *The competitive edge: expanded access drives vendors*. „Library Journal” 1997 April s. 47-56.
- 2) Dalsze informacje nt. wdrażanych lub przygotowywanych udoskonaleń czy nowych wersji danego syste-

mu oraz przyjętej strategii jego rozwoju można znaleźć w bieżącej dokumentacji nadsyłanej przez dostawców do klientów. W przypadku INNOPAC chodzi o takie opracowania jak „Release 11 Enhancement and New Product” wraz z ostatnią wersją „Innopac User Manual” na CD-ROM.



# Z Warszawy i regionu

## CIMELIA DZIAŁU ZASADNICZEGO BIBLIOTEKI NA KOSZYKOWEJ

Dział Zasadniczy Druków Zwartych Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy gromadzi wydane po 1800 r. książki polskie i polonica oraz dzieła obce o stałej wartości naukowej, literackiej i artystycznej ze wszystkich dziedzin wiedzy z wyjątkiem wyodrębnionych w działach specjalnych, które zbierają piśmiennictwo o określonej tematyce (np. bibliologia i sztuka), a także określone rodzaje zbiorów (mapy, czasopisma, literatura dziecięca). Publikacje wydane przed 1800 r. tworzą wydzielony zbiór starych druków liczący ok. 15 tys. vol. Każdy dział Biblioteki wyodrębnia zbiór cimeliów. Już po wojnie Dział Zasadniczy wyłączył ze swojego zasobu grupę „skarbów” liczącą dwa i pół tysiąca. Podstawowym kryterium przydziału do cimeliów była cezura czasowa (lata wydania 1801-1830) i publikacje z tego okresu stanowią największą liczebnie część zbioru. Niektóre z tych książek cenne są tylko ze względu na swój wiek, gdyż liczą sobie powyżej 150 lat. Pozostałe książki wyodrębniono ze względu na inne ich walory: wysoki poziom artystyczny, rzadkość występowania — dla przykładu druki konspiracyjne z lat 1939-1945. Część z nich „schowano”, aby ich treści nie propagować zbyt powszechnie — np. druki wydane przez NSDAP (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei). Cimelia przechowywane są oddzielnie i udostępniane w szczególnych przypadkach, głównie dla celów naukowych. Czytelnik, który chce przeczytać „Pana Tadeusza”, nie musi koniecznie treści tego dzieła poznawać z pierwodruku, a będzie to w katalogu alfabetycznym pierwsza karta rozpoczynająca prezentację edycji tej epepei. Zbiór cimeliów tworzą przeważnie książki, które Biblioteka otrzymała w darze lub dzięki zapisom testamentowym. Z liczącej blisko 12 tys. kolekcji Jakuba hrabiego Potockiego, ofiarowanej Bibliotece w 1934 r., w zbiorach cimeliów znalazło się 135 vol. Wiele z nich opatrzonych jest ekslibrisem „Z księgozbioru Kazimierza Stronczyńskiego” którego bibliotekę Potocki zakupił i włączył do swoich zbiorów. Ponadto w wyodrębnionym zbiorze znalazło się 14 vol. z księgozbioru

Bolesława Prusa, 4 vol. sygnowane stemplem „Z księgozbioru Z. Glogera”, 47 vol. z Muzeum w Rapperswilu ofiarowane Bibliotece po II wojnie światowej.

Proweniencje nie zawsze wskazują na bezpośrednich ofiarodawców, ale dzięki ekslibrisom i stemplom możemy poznać dawnych właścicieli wielu cennych książek, które aktualnie stanowią własność Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy — Biblioteki Głównej. Pojedyncze egzemplarze w zasobie cimeliów stanowiły przedtem własność tak szacownych instytucji, jak Szkoła Polska w Batignolles, a także placówek tak odległych, jak poselstwo RP w Teheranie, w Meksyku, ambasada w Andorze.

Przy omawianiu zbioru warto zwrócić uwagę na ekslibrisy. Księgoznaki dziewiętnastowieczne, oprócz wspomnianej wyżej wartości informacyjnej, mają niekiedy istotną wartość artystyczną. W tym bowiem czasie nastąpiły zmiany w estetyce i ekslibrisy z tego okresu formą przypominają druk książkowy; w prostokątnej ramce ujmowano nazwisko właściciela, np.: „Ze zbioru Wiktora Gomulickiego”, „Ekslibris A. Brusikiewicza”, „Z książek Maurycego Gąsiorowskiego”. Zdarzają się również ekslibrisy nietypowe, np.: „Dyonizy Henkiel przekazuje ten własny księgozbiór przyjacielowi swemu Michałowi Sobańskiemu”.

Na podstawie omawianego zbioru cimeliów można wyrysować niemal dokładnie mapę drukarni XIX-wiecznej Polski. Najwięcej oficyn działało wówczas w Warszawie. W cimeliach można znaleźć nazwy 24 stołecznych drukarni, a wśród nich: filii wileńskiej drukarni Zawadzkiego i Węckiego, Wróblewskiego, Glücksberga, Gałęzowskiego, Drukarnię Pijarów, Woyskową, Szkolną. Reprezentowane są również publikacje drukowane przez Wilhelma Bogumiła Korna z Wrocławia, liczne drukarnie krakowskie, lwowskie, wileńskie.

Wyodrębniony zasób cimeliów odzwierciedla w dużym stopniu ofertę rynku wydawniczego tego okresu. Burzliwe dzieje polityczne Polski zawsze

miały znaczny wpływ na publicystykę i literaturę. Znalazło to odbicie w twórczości pisarzy omawianego okresu. Utwory „klasyków porobiorowych” ukazują się równolegle z pierwszymi utworami poetów romantycznych. W zbiorze cimeliów stosunkowo dużą grupę stanowią mowy i kazania. Znajduje się w nim m.in.: „Przedmowa przy złożeniu śmiertelnych zwłoków śp. Tadeusza Kościuszki w kościele katedralnym krakowskim miana przez... Jana Woronicza obrządek pogrzebowy, kończąca, dnia 25 czerwca 1818 r. w Krakowie” obok wydanych w Wilnie w 1822 r. „Poezyi” Adama Mickiewicza. W zbiorze cimeliów znajduje się bogaty

wyбір pierwodruków utworów polskich romantyków. Reprezentują go: wspomniane już „Poezje” Mickiewicza, jak również tegoż autora „Konrad Wallenrod”, „Sonet”, „Pan Tadeusz”, „Kurs pierwszoletni lit. słowiańskiej” wydany w Paryżu w 1843 r.; Juliusza Słowackiego „Anelli”, „Lilla Weneda”, „Mazepa” i Antoniego Malczewskiego „Maria”.

Mamy nadzieję, że sytuacja finansowa Biblioteki umożliwi w najbliższej przyszłości wnikliwsze opracowanie cennych zbiorów cimeliów znajdujących się w Dziale Zasadniczym jak i innych działach Biblioteki.

*Barbara Bejnar-Bejnarowicz*

---

## Przegląd piśmiennictwa

---

### **Maria Pidłypczak-Majerowicz: Biblioteki i bibliotekarstwo zakonne na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XVII-XVIII w. Wrocław 1996**

Autorka już od kilku lat wykazuje zainteresowanie tematem bibliotek zakonnych, zwłaszcza bazylianskich. Omawiana praca to bardzo szeroko narysowana synteza funkcjonowania bibliotek i „rozwoju bibliotekarstwa zakonnego w okresie tzw. kryzysu wzrostu zakonów i ekspansji starych i nowych kongregacji na terenach objętych badaniem oraz rozwoju przepisów bibliotekarskich opartych na regulach i konstytucjach zakonnych”. Porządkuje ona wiedzę o bibliotekach zakonnych wschodnich terenów Rzeczypospolitej XVII-XVIII w., gdzie według Autorki działały 24 zakony w ponad 540 miejscowościach (wyliczenia oparte o ustalenia P. P. Gacha). Określając zasięg terytorialny, Autorka przyjęła od zachodu linię: Tykocin, Drohiczyn, Zamość, Lublin, Rzeszów, Krosno, Jarosław, Przemyśl, Sanok, Dukla, Biecz, choć często również sięga do diecezji centralnych, a głównie krakowskiej. Badania skupiły się głównie na wybranych formacjach zakonnych: bazylianów, bernardynów, dominikanów, franciszkanów konwentualnych, jezuitów, kapucynów, karmelitów bosych i trzewickowych, misjonarzy, reformatów, pijarów i trynitarzy (ogółem 12). O wyborze zdecydowały: ich znaczenie, liczebność, a także dostępność źródeł. Autorce udało się zbadać 70% spośród ustalonych placówek, podstawą stało się odnotowanie 145 różnego rodzaju spisów bibliotecznych. Zwraca ona uwagę na nieuporządkowanie archiwów zakonnych (brak badaczy z kręgów kościelnych zajmujących się taką tematyką), a także trudny dostęp do archiwów litewskich, ukraińskich i rosyjskich. Z terenu Litwy uwzględniła tylko zbiory Litewskiego Państwowego Archiwum

Historycznego w Wilnie, bez Biblioteki Uniwersyteckiej, Biblioteki Akademii Nauk Litwy i Biblioteki Narodowej Litwy. Z terenu Ukrainy — Zbiory Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie, bez Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie. Pomija Centralne Państwowe Archiwa Historyczne Kijowa, Petersburga, Mińska czy Archiwum Historyczne w Grodnie (w ogóle nie wspominając o archiwach białoruskich), a przecież zachowanie się tam dokumentacji związanej z działalnością zakonów jest niewątpliwe (E. Różycki: „Materiały do dziejów polskiej książki...”, *Roczniki Biblioteczne* 1987 T. 31, z. 2, s. 305-316; U. Paszkiewicz: *Rękopiśmienne inwentarze i katalogi z ziem wschodnich Rzeczypospolitej*. Warszawa 1996). Spośród wymienionych 82 opisano z autopsji, jednak zdarzają się pominięcia dotyczące badanych zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Całość zagadnień omawianych przez M. Pidłypczak-Majerowicz obejmuje analizę sieci zakonnej na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej (sprawa ustalenia liczby placówek zakonnych jest jeszcze otwarta), funkcjonowanie ich bibliotek, samą zawartość treściową i losy. Wychodząc od zarysowania formacji zakonnej, określenia reguł i konstytucji zakonnych, organizacji zakonów, przez szerokie pokazanie ich działalności na różnych polach, Autorka dochodzi do analizy szkolnictwa (wewnętrznego i szkół prowadzonych przez zakony), pracy drukarskiej i naukowej.

W drugiej części Autorka skupia się na zagadnieniach ściśle bibliotekarskich. Przeprowadza

analizę zgromadzonej dokumentacji księgozbiorów. Największa liczba spisów odnosi się do bibliotek bazylikańskich i dominikańskich z ziem południowych Rusi, czyli zaboru austriackiego. Najczęściej też jako przykłady występują właśnie biblioteki bazylianów, dominikanów i jezuitów. Wykorzystując zgromadzony materiał, Autorka wykazuje zależność funkcjonowania bibliotek zakonnych od przepisów wewnętrznych poszczególnych formacji. Analizuje też sprawy czysto techniczne dotyczące opracowywania, przechowywania i użytkowania księgozbiorów zakonnych. Kolejny rozdział traktuje o ich zawartości treściowej, omówienie tych zagadnień idzie dwoma torami: przesłedzenia roli bibliotek zakonnych w nauczaniu prowadzonym przez poszczególne placówki oraz ich znaczenia w rozwoju działalności naukowej zakonników. Autorka określa też dostępność bibliotek zakonnych, choć bez dokładniejszej analizy rzeczywistych kręgów czytelnicy. Podkreśla, że prócz Wilna, Lwowa, Lublina funkcjonowały inne silne intelektualnie ośrodki w blisko 40 miastach. Ostatni rozdział to obraz najbardziej dramatycznych spraw dotyczących księgozbiorów zakonnych, wynikających nie tylko z rozmaitych klęsk żywiołowych, ale przede wszystkim kasat zakonów w XIX wieku. Zrozumiałym jest omówienie samego problemu kasat i wynikającego stąd rozproszenia księgozbiorów zakonnych choć tytuł rzecz pomija, czasem jednak zacierają się tutaj różnice między danymi odnoszącymi się do omawianego terytorium a całą Rzeczypospolitą. Trudno też zaakceptować przypadkowe włączenie do wykazu spisów bibliotecznych inwentarzy z XIX wieku np. dominikanów z Wilna z roku 1823, pijarów wileńskich też z 1823 r. czy kapucynów z Oleska z 1826 r. Można było zaznaczyć to wychodzenie poza przyjęte ramy chronologiczne, albo je rzeczywiście poszerzyć.

Wśród wykorzystanych źródeł zabrakło W. Hahna: „Bibliografii bibliografii polskich. Do roku 1950.” Wrocław 1966 (por. U. Paszkiewicz: „Rękopiśmienne inwentarze...”), a także M. Szulkina: Zamykanie bibliotek po 1863... „Przegląd Historyczny” 1932 T. 10 (30) s. 45-87.

Niewątpliwym plusem pracy jest szeroka literatura, a także wyposażenie pracy w czytelne wykazy omawianych bibliotek, spisów księgozbiorów, liczby przykładowych zbiorów, rozmieszczenia domów zakonnych itp. W spisie książek bibliotecznych — Wykaz 2, Autorka niekonsekwentnie cytuje źródła danych, czasem je zupełnie pomija, czasem nie uwzględnia równoległych danych. Dane liczbowe wg różnych autorów można było zestawzić czytelniej, a w tabelach dotyczących drukarstwa znowu wchodzimy w XIX w. Brak też skorelowania przypisów w tekście z ich wykazem (pomyłki numeracji). Z drobnych uwag — Zakon Kanoników Regularnych Laterańskich nigdy nie miał placówki w Sołokach (s. 115), należała ona do Kanoników Regularnych od Pokuty.

Spśród pominiętych inwentarzy można na przykład wymienić: dominikanów — Mińsk, BU Wilno 1708-09, Grodno, BU Wilno 1793, Śniatyn, BN, 1790, pijarów — Szczuczyn, PAH Wilno 1864, franciszkanów konwent. — Grodno, BU Wilno 1675.

Autorka ma rację, że odnalezione nowe spisy nie zmieniają sporządzonej charakterystyki, warto jednak kontynuować trudną pracę gromadzenia źródeł. Coraz większe zainteresowanie tą tematyką, a także przebadanie archiwów wschodnich doprowadzą do zwiększenia naszej wiedzy na ten temat.

*Iwona Pietrkiewicz*

## SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

**Children and the digital library. Ed. by Frances F. Jacobson. Urbana — Champaign, Ill: Univ. of Illinois. Graduate School of Library and Information Science, 1997. S. 575-832. (Library Trends 1997 Spring) ISSN 00242594**

Wiosenny 45 numer „Library Trends” z 1997 r. pod red. Frances F. Jacobson zatytułowany „Dziecko i biblioteka cyfrowa” poświęcony jest najmłodszym użytkownikom elektronicznych systemów informacyjnych. W zeszycie zamieszczono 12 artykułów, z których każdy zaopatrzonej jest w bibliografię.

Autorzy koncentrują się głównie wokół następujących zagadnień:

- era techniki cyfrowej,
- od papieru i atramentu do CD-ROM,
- uczenie się przy pomocy bibliotek elektronicznych,

- nauka a biblioteka cyfrowa,
- procesy wyszukiwania i dostępu do informacji.
- wykorzystanie elektronicznych katalogów bibliotecznych przez dzieci,
- wykorzystanie bibliotek cyfrowych w szkolnictwie do celów edukacyjnych,
- wpływ środowiska techniki cyfrowej na literaturę dla młodzieży.

Na przykładzie Library of Congress przedstawiono możliwości korzystania z dokumentów źródłowych oraz wpływ internetu na jakość nauki i wykorzystanie wszystkich możliwych źródeł informacji.



**Stubley Peter, Umney Darren. Authoring multimedia: final report of the multimedia in libraries project October 1990 — October 1992. London: The British Library, cop., 1995. 148 s. (Library and information research report; 104) ISBN 0-7123-3297-9**

Publikacja ukazała się w ramach serii Library and Information Research Report wydawanej przez British Library. Jest to finalny raport projektu pod tytułem „Multimedia w bibliotekach”, który był opracowywany przez Bibliotekę Uniwersytetu w Sheffield od października 1990 do października 1992 r. Projekt opracowano przy pomocy i wsparciu finansowym British Library Research and Development Department. Zadaniem projektu było stworzenie przykładowego zbioru multimediów, który po-

magaby w szkoleniu pracowników bibliotek. W szerokim kontekście omówiono rozwój multimediów od początku, porównując definicje słowa „multimedia”, aż do omówienia systemów, formatów, oprogramowania, problemów dotyczących wideo. Podkreślono konieczność przeprowadzania ekspertyz finansowych przed wprowadzeniem multimediów do bibliotek. W publikacji przedstawiono wiele przykładów opracowywania kwestionariuszy, możliwości wykorzystania multimediów. Książka zaopatrzona jest w bibliografię.

**Bibliotečne fondy v kontekste sovremennogo bibliotekovedenija: sbornik naučnih trudov / [sost. N. V. Mogilever, V. V. Šilov; red.: N. A. Efimova]. Sankt-Peterburg: Ros. nac. b-ka, 1995. 204 s.**

W zbiorze podjęto próbę nadania nowego znaczenia niektórym teoretycznym i metodologicznym problemom współczesnego rosyjskiego bibliotekoznawstwa, związanego z zagadnieniami tworzenia, organizowania oraz udostępniania zbiorów bibliotecznych. Rozpatrując w szczególności filozoficzne i społeczno-psychologiczne aspekty gromadzenia i wykorzystania zbiorów bibliotecznych przedstawiono wzajemne oddziaływanie bibliotekarzy i użytkowników bibliotek. Artykuły zbioru różnią się sposobem i formą przedstawienia poszczególnych problemów, od prac bardzo ogólnych do przeglądu literatury i przedstawienia rezultatów prac badawczych.

Książka składa się z trzech rozdziałów, w których umieszczono artykuły dotyczące następujących zagadnień:

— problemy ogólne (dotyczące organizacji księgozbiorów),

— problemy wzajemnego oddziaływania biblioteki i użytkownika,

— problemy kształtowania zasobów biblioteki.

Wydawnictwo przeznaczone jest dla szerokiego kręgu odbiorców: pracowników bibliotek, kadry kierowniczej, metodyków, wykładowców w szkołach bibliotekarskich, pracowników naukowo-badawczych.

Artykuły zaopatrzone są w bibliografię tematu, a także liczne tabele statystyczne.

**inne nowości**

Avtorskoe pravo i smežnye prava. Sost. I. V. Popova. Minsk: Amalfeja, 1997. 560 s. ISBN 985-6015-33-2

Critical issues in library management: organizing for leadership and decision-making: papers from the Thirty-Fifth Allerton Institute/ed. by Bryce L. Allen and Terry L. Weech. Urbana-Champaign, Ill.: Univ. of Illinois, 1995. 85 s. (Occasional papers; nos 198/199) ISSN 0276-1769

Fokeev Valerij Aleksandrovič. Priroda bibliografičeskogo znanija: monografija. Moskva: Ros. gos. b-ka, 1995. 350 s. ISBN 5-7510-0078-1

Kostbarkeiten der Buchkunst: Illuminationen klassischer Werke von Archimedes bis Vergil. Hrsg. von Giovanni Morello. Stuttgart: Besler. 1997. 125 s. ISBN 3-7630-5730-7

Liu Lewis-Guodo. The Internet and library and information services: a review, analysis, and annotated bibliography. — Champaign, Ill.: Univ. of Illinois at

Urbana-Champaign, 1995. 90 s. (Occasional papers; no. 202) ISSN 0276-1769

Retrospektive Konversion in Europa: ein Überblick. Bearb. Kirsten Hoferer. 3 Aufl. Berlin: Dt. Bibliotheksinstitut, 1997. 104 s. ISBN 3-87068-580-8

State-of-the-art of information technologies in libraries in the Nordic countries. Luxembourg: European Commission, 1997. 369 s. (Libraries in the Information Society). ISBN 92-827-8727-3

Wall Raymond A. Copyright made easier. London: Astlib. The Association for Information Management, 1993. 393 s. ISBN 0-85142-310-8

Zusammenarbeit mit Bibliotheken in Mittel- und Osteuropa: eine Bestandsaufnahme/Red. Barbara Schleihaugen. Berlin: Dt. Bibliotheksinstitut, 1995 167 s.

Oprac. *Hanna Kęsicka*

# Doniesienia



**PROF. DR HAB. JAKUB ZDZISŁAW LICHAŃSKI** DYREKTOREM BIBLIOTEKI NARODOWEJ. Minister Kultury i Sztuki, Zdzisław Podkański powołał z dniem 15 października br. prof. dra hab. J. Z. Lichańskiego na wakujące stanowisko dyrektora BN. Ogłoszony wcześniej przez ministra konkurs na to stanowisko nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Prof. J. Z. Lichański, lat 51, członek PSL jest profesorem w Zakładzie Teorii Literatury i Poetyki Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Stanowisko to będzie łączył ze stanowiskiem dyrektora Biblioteki Narodowej.

**NOWA ORGANIZACJA: KONFERENCJA DYREKTORÓW BIBLIOTEK SZKÓŁ WYŻSZYCH.** W dniu 18 września 1997 r. w gmachu Politechniki Warszawskiej odbyło się pierwsze, inauguracyjne posiedzenie Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych, którzy w liczbie 75 osób (na 105 istniejących bibliotek) przyjęli regulamin precyzujący cele, środki działania i organizację oraz tryb wyłaniania i kompetencje władz konferencji. Zebrani, w głosowaniu tajnym wybrali na 3-letnią kadencję Radę Wykonawczą, która ukonstytuowała się w następującym składzie:

— przewodniczący: **dr Jan JANIĄK** (dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego),

— zastępca przewodniczącego: **mgr Elżbieta DUDZIŃSKA** (dyrektor Biblioteki Politechniki Warszawskiej),

— sekretarz: **mgr Ewa WĘGŁOWSKA** (dyrektor Biblioteki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie),

— członkowie: **mgr Stefan CZAJA** (dyrektor Biblioteki Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu); **mgr Danuta JAWORSKA** (dyrektor Biblioteki Po-

morskiej Akademii Medycznej w Szczecinie); **dr Artur JAZDON** (dyrektor Biblioteki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu); **dr Henryk SZARSKI** (dyrektor Biblioteki Politechniki Wrocławskiej); **dr hab. Krzysztof ZAMORSKI** (dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego).

W wyniku dyskusji nad kierunkami działalności zobowiązano Radę Wykonawczą do zajęcia się następującymi problemami:

1) przygotowanie stanowiska konferencji wobec „Ustawy o zamówieniach publicznych” w odniesieniu do bibliotek szkół wyższych,

2) opracowanie stanowiska konferencji wobec „Ustawy o bibliotekach”,

3) przygotowanie dokumentu podnoszącego kwestię finansowania działalności bibliotek szkół wyższych,

4) opracowanie (wspólnie z Sekcją Bibliotek Naukowych przy ZG SBP) projektu nowej pragmatyki służbowej zawodu bibliotekarza w Polsce.

Konferencja Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych zobowiązała także Radę Wykonawczą do zaprezentowania podnoszonych w dyskusji problemów wobec odpowiednich ministerstw, Komitetu Badań Naukowych, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. (*Jan Janiak*)

**Od redakcji: w następnym numerze opublikujemy Regulamin KDBSW.**

**INNOPAC BIBLIOTEKI NARODOWEJ W INTERNECIE.** Od 15 października 1997 roku zbiory Biblioteki Narodowej są widoczne w sieci INTERNET. Można je oglądać przez przeglądarki WWW. Katalog zawiera ok. 90 tysięcy opisów książek polskich z lat 1986-1995. Rekordy zapisane są w formacie USMARC. Baza jest ładowana sukcesywnie. Do końca br. zawierać będzie ok. 180 tysięcy rekordów książek. Założono również rekordy Słownika haseł przedmiotowych BN. Adres: <http://alpha.bn.org.pl>

**NARADA KONSERWATORSKA NA TEMAT USUWANIA SKUTKÓW POWODZI W ZBIORACH BIBLIOTECZNYCH.** W dn. 10 października br. odbyła się zwołana przez Bibliotekę Narodową jednodniowa narada poświęcona metodom konserwacji i ochrony zbiorów bibliotecznych, które ucierpiały w wyniku powodzi. Zwołanie narady było możliwe dzięki pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki. Omawiano metody stosowane do usuwania skutków powodzi, sprawę utworzenia 4-5 ośrodków konserwatorskich w kraju oraz celowość opracowania odpowiedniego programu prac konserwatorskich dotyczących w pierwszej kolejności najcenniejszych ok.

10 tys. woluminów, które w większości czekają na konserwację w stanie zamrożenia oraz na środki, które odpowiednie prace pozwolą uruchomić. W wyniku narady postanowiono m.in. podjąć starania o utworzenie wspomnianych ośrodków konserwatorskich oraz opracować program odpowiednich działań. Powołanym zespołem do spraw opracowania programu prac konserwatorskich kieruje prof. Alicja Strzelczyk z Zakładu Konserwacji Papieru i Skóry Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Uczestnicy narady, tj. przedstawiciele poszkodowanych bibliotek i bibliotek, które pośpieszyły z pomocą bibliotekom z zalanyymi przez powódź zbiorami, oraz zaproszeni goście, głównie konserwatorzy, uchwalili apel do premiera o pomoc dla poszkodowanych bibliotek i środki zarówno na utworzenie i wyposażenie regionalnych ośrodków konserwatorskich, jak i na bardzo kosztowne prace konserwatorskie, zwłaszcza dotyczące zbiorów najcenniejszych. (jw)

**WARSZTATY PROGRAMU GABRIEL.** W Bibliotece Narodowej w dniach 30.09. — 1.10. br. odbyły się I Warsztaty programu GABRIEL — serwisu informacyjnego europejskich bibliotek narodowych, posadowionego na serwerze Biblioteki Narodowej w Wiedniu. Celem programu jest dostarczenie informacji o bibliotekach narodowych, promocja tych instytucji, rozwijanie współpracy sieciowej i ułatwianie dostępu do wszystkich serwerów europejskich bibliotek narodowych. Uczestnicy warsztatów — przedstawiciele 24 bibliotek narodowych — odpowiedzialni za tworzenie stron WEB-owych omawiali zagadnienia organizacyjno-techniczne, funkcje promocyjne serwisu oraz możliwości i potrzeby rozwijania współpracy. W szczególności omawiano strategię rozwoju serwisu, jego zawartość treściową, infrastrukturę i narzędzia, odbiorców informacji oraz problemy szkoleniowe. Na zakończenie przyjęto rekomendacje, które następnie zostały przedstawione i przyjęte przez Konferencję Europejskich Bibliotek Narodowych, która odbyła się w Warszawie, tuż po zakończeniu warsztatów. (jw)

**KONFERENCJA EUROPEJSKICH BIBLIOTEK NARODOWYCH** odbyła swoje 11 posiedzenie na Zamku Królewskim w Warszawie w dniach 2-3.10. br. Wybór Warszawy i powierzenie Bibliotece Narodowej organizacji pierwszego — jak dotychczas — spotkania dyrektorów europejskich bibliotek narodowych w naszej części Europy jest przejawem otwierania się struktur zachodnioeuropejskich na kraje Europy Centralnej i Wschodniej. Przedmiotem obrad były tematy związane z rolą bibliotek narodowych w krajowych i międzynarodowych systemach biblioteczno-informacyjnych i rozwojem wzajemnej współpracy. Uwagę skupiano głównie na rozbudowie infrastruktury dla działalności informacyjnej, na realizacji projektów i programów, które mają zasadnicze znaczenie dla usprawnienia elektronicznego przekazywania informacji i wykorzystywania nowych technologii w działalności europejskich

księżnic narodowych. Oprócz spraw organizacyjnych związanych ze statutem Konferencji oraz utworzeniem w Hadze Fundacji Bibliotek Narodowych, która powinna zapewnić w przyszłości środki na funkcjonowanie tego gremium, omawiano takie m.in. zagadnienia, jak: rozwój serwisu GABRIEL, tworzenie europejskiej biblioteki depozytowej dla publikacji elektronicznych, zagadnienie wielojęzyczności w tworzeniu serwisów informacyjnych, stymulowanie rozwoju serwisów bibliograficznych. Przyjęto też, że protokół Z.39.50 będzie stanowił podstawę wymiany informacji pomiędzy europejskimi bibliotekami narodowymi. Na zakończenie gorąco podziękowano prof. Klausowi-Dieterowi Lehmannowi za kiletne przewodniczenie i organizowanie dorocznych Konferencji Europejskich Bibliotek Narodowych i powierzono tę funkcję nowemu, wybranemu w Warszawie przewodniczącemu, którym jest dyrektor Biblioteki Królewskiej w Hadze, dr Wim van Drimmelen. (jw)

**GŁODÓWKA PROTESTACYJNA BIBLIOTEKARKI.** Kol. K. Nazarko z filii Biblioteki Publicznej w Pomianach, gm. Bargłów (woj. suwalskie) podjęła w końcu października br. głodówkę protestacyjną przeciwko przeniesieniu filii do Łabętnik. (jw)

#### ZAPROSILI NAS

— WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na uroczystość z okazji 90-lecia działalności oraz na otwarcie wystawy pt. „Ze skarbów WBP im. H. Łopacińskiego” w dn. 9.10 br.

— WBP w Wałbrzychu na promocję „Almanachu Wałbrzyskiego” prezentującego literaturę i fotografię artystyczną regionu w dn. 11.10 br.

— Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy na uroczystą sesję z okazji 150. rocznicy urodzin i 85. rocznicy śmierci Bolesława Prusa oraz otwarcie wystawy poświęconej pisarzowi w dn. 14.10 br.

— Dyrekcja WBP w Krośnie na sesję jubileuszową z okazji 50-lecia Biblioteki Publicznej w Krośnie w dn. 23.10 br.

— ZO SBP i WiMBP we Wrocławiu na II Regionalną konferencję „Wydawcy na rzecz regionu” w dn. 22-23.10 br.

— Dyrektor WBP w Krakowie na seminarium szkoleniowe dyrektorów, kierowników bibliotek i instruktorów w dn. 24.10 br.

Oficyna Wydawnicza RYTM i Centralna Biblioteka Wojskowa na promocję albumu pt. „Hubal” w dn. 28.10 br.

— Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy na konferencję nt. Unii Europejskiej w dn. 5-6.11 br.

— Podsekretarz Stanu w MON, dyrektor Departamentu Społeczno-Wychowawczego MON, dyrektor Biblioteki Narodowej i dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej na wernisaż I Ogólnopolskiego Triennale „Tradycje oręża polskiego w ekslibrisie” w BN w dn. 6.11 br.

— Prezes Stow. Wspólnota Polska, przewodniczący Komitetu Badania Polonii PAN, dyrektor Instytutu Historii PAN i dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej na sympozjum nt. „Czyn zbrojny Polonii Amerykańskiej” w dn. 14.11 br.

— ZO SBP i WBP w Jeleniej Górze na seminarium dla bibliotekarzy nt. „Książka się rozwija” w dn. 18.11 br.

— Biblioteka Akademii Medycznej w Poznaniu na konferencję nt. „Biblioteki medyczne wobec problemów informacji elektronicznej” w dn. 20-21.11 br.



# Strachy na Lachy

## Treść i formy

W czasie minionych wakacji zostałem wprost zasypany listami dotyczącymi „Strachów”. To znaczy dostałem ich aż 5 w ciągu 2 miesięcy, co wobec przeciętnej 8-10 rocznie wypada uznać za lawinę. Jeden z nich przyszedł oficjalnie na adres Redakcji „Bibliotekarza”, trzy na mój adres służbowy, a jeden mi podrzucono anonimowo na portiernię Narodowej. Pierwszy skromnie pominę, bo nawet pomidor mógłby się zaczerwienić po tylu pochwałkach. Pozostałe są normalne, czyli wypełnione żalami i oburzeniem, że „szkaluję i nie doceniam”, a także „nie rozumiem ciężkiej doli”. W każdym z nich w mniejszym lub większym stopniu zawarte są odniesienia do drobnej, acz ironicznej uwagi w jednym z felietonów na temat tzw. form. No cóż, wyłóżmy zatem kawę na lawę...

Tzw. formy, to różne imprezy i działania luźno związane z podstawową działalnością biblioteki publicznej, jak konkursy (modniej: quizy), wieczory (?) literackie (recytacje, inscenizacje), spotkania autorskie i z ciekawymi ludźmi, wystawy okolicznościowe itp. Ich zwolennicy(czki) jako koronny argument wysuwają tezę, że takie „formy” mają jakoby przyciągać do biblioteki i jej zasobów rzesze nowych adeptów czytelnictwa. Jednak ankiety i badania czytelnicze tezy tej nie potwierdzają. Stwierdzają natomiast, że w takich imprezach uczestniczą prawie wyłącznie ludzie już związani z daną placówką wprost (czytelnicy) lub pośrednio (krewni i znajomi Królika). Inni najczęściej w ogóle się o nich nie dowiadują, co i nie dziwota, gdyż szanowne organizatorki rzadko zadają sobie trud wywieszenia stosownego zawiadomienia poza lokalem biblioteki. A nawet gdyby się dowiadawali, to czy doprawdy można sobie wyobrazić, że tłumy chętnych rzucą się, aby posłuchać amatorskiej recytacji Konopnickiej, Miłosa, czy nawet Szymborskiej, albo „Okularników” Osieckiej, odśpiewanych falsetem z akompaniamentem czterech akordów źle dostrojonej gitary? Ludzie kochane, toż to nie te czasy! Profesjonalne czytanie wierszy w radiu przez najlepszych aktorów ma poniżej 1% słuchaczy, obficie zaś ostatnio serwowana w telewizji Osiecka też nie bije rekordów oglądalności. Od dawna wiadomo, że publiczność na występach amatorskich to rodzina i najbliżsi koledzy „artystów”. Od czasu, gdy tzw. twórczość amatorska przestała wiązać się z względnie uzasadnioną nadzieją zostania profesjonalną szansonist(k)ą lub danserem za pośrednictwem występów w trzeciorzędnej kopii „karolinki”<sup>1)</sup>, domy kultury

świecą pustkami, chyba że zadecybelą rapem albo... disco polo.

A jednak formy znowu są „na topie”. Bo jest i kolejny argument „za”, że jest to forma promocji biblioteki w środowisku. Argument równie pozorny jak poprzedni. Jedynie racjonalne w nim jądro to fakt, że gminy to lubią, oj lubią... Bo to takie efektowne i tak łatwo to ocenić. O wiele łatwiej niż codzienną, żmudną i nieefektywną działalność, która jest właściwą treścią i sensem istnienia biblioteki. Aby bowiem ocenić jakość i przydatność warsztatu informacyjnego, dobór księgozbioru podręcznego i tytułów czasopism, orientację bibliotekarki w zainteresowaniach i gustach czytelników, to trzeba by się trochę na tym znać. A także zadać sobie trochę trudu, aby zbadać społeczne rozmiary i znaczenie czytelnictwa oraz jego ewentualny wzrost. I co w efekcie? W najlepszym razie dostaniemy kilka nudnych rządków rosnących cyferek. A jak się ściągnie jakąś poetesę, która przez dwie godziny będzie tłumaczyć na czym polega finezja metafory i oryginalność hiperboli w jej poezji (autentyczne), to już jest coś. W sprawozdaniu „z kultury” wyjdzie to tak efektownie, że już nie żal tych kilkuset PLN (dawniej: złotych), wydanych na honorarium poetessy kosztem rezygnacji z zakupu kilkudziesięciu nowych książek.

Ciekawe, że takie upodobania wśród urzędników i radnych samorządowych często współbrzmia z skłonnościami niektórych co (hm!) ambitniejszych bibliotekarek publicznych. Zawsze podejrzewałem, że ukrytą motywacją tych spośród nich, które z pasją graniczącą z namiętnością uprawiają „formy”, jest niechęć do raczej monotonnej, żmudnej i nie zyskującej szerszego poklasku, podstawowej treści pracy bibliotekarskiej. Bo przecież większość z nas znalazła się w tym szarym zawodzie przez nieporozumienie, życiowy pech i fatalny układ planet. Wiadomo, że środowisko bibliotekarskie w znakomitej części składa się z wybitnych historyków, polonistów, prawników, poetów, plastyków, reżyserów i recytatorów. Ino im jakoś nie wyszło, więc „nie chcą, ale muszą”. Zatem, gdy tylko trafia się szansa, z pasją zajmują się historią, poezją, śpiewem, reżyserią, plastyką i choreografią. Albo statystyką i pisaniami felietonów.

Jerzy Maj

PRZYPISY:

<sup>1)</sup> Taki sobie neologizm od Zespołu Pieśni i Tańca z Karolina.

## Biblioteka Hitlera

Największy obok Stalina zbrodniarz w dziejach świata Adolf Hitler miał dość bogaty księgozbiór, choć jego właściciel nie był intelektualistą, wręcz przeciwnie z jego to polecenia naziści palili w Niemczech książki takich pisarzy jak: Thomas Mann, Erich Maria Remarque, Albert Einstein, Stefan Zweig, Lion Feuchtwanger, Sigmund Freud, Emile Zola, Marcel Proust, Jack London, Herbert George Wells, Upton Sinclair, André Gide. W maju 1933 r. specjalnie w tym celu wyznaczeni studenci ułożyli przy berlińskiej Unter den Linden wielki stos z książek wspomnianych pisarzy, a wielotysięczny pochód ludzi z pochodniami w rękach przemaszerował obok i podpalił stos. Karol Grünberg w książce „Życie osobiste Adolfa Hitlera” (Toruń 1991) nadmieniał, że Hitler nie znał twórczości Emanuela Kanta, Georga Hegla i Ludwika Feuerbacha, ani też dzieł współczesnych mu filozofów i socjologów. „Rozczytywał się natomiast w takich książkach, jak „Psychopathia sexualis” opublikowanej przez psychiatrę Krafft-Ebinga, „Wenus w futrze” Leopolda von Sacher-Masocha a także „Pamiętnikach Józefa Mitzenbacher”, opisujących różnorodne zbrocenia seksualne.”

Ten sam autor pisze dalej o losach prywatnej biblioteki Hitlera: „Po zakończeniu wojny amerykańscy żołnierze znaleźli w pobliżu Berchtesgaden prywatną bibliotekę Hitlera, zawierającą około 2 tysięcy książek. Zbiór ten, przewieziony do stolicy USA, umieszczony został w Bibliotece Kongresu w dziale pn. „Rzadkie kolekcje”. Przeważającą część tego zbioru stanowią obok antologii mitów germańskich, utwory, których treść sprowadzała się do głoszenia „wyższości” rasy aryjskiej, o „wartościowych” przedstawicielach ludzkości i „bezwartościowych podludziach”. Autorzy tych książek i broszur zaliczali do nich, oprócz Żydów i Murzynów, także większość narodów słowiańskich. Jako typowe można wśród tych książek wymienić: Georga Lanza von Liebenfelsa „Das Buch der Psalmen Deutsch: das Gebetbuch der Ariosophen Rassenmysteriker und Antisemiten” („Księga niemieckich psalmów: modlitewnik aryjskich mistyków rasowych i antysemitów”), a także Bertholda Ott’a „Der Zukunftsstaat als sozialistische Monarchie” („Państwo przyszłości — socjalistyczna monarchia”). Obok nich — dziesiątki broszur dotyczących okultyzmu, symboli magicznych, sposobów przepowiadania przyszłości. Hitler — jak już wspomniano — ustawnie interesował się stanem swego zdrowia — odzwierciedlały te zainteresowania liczne reprezentowane w jego księgozbiorze publikacje o medycynie ludowej, zwłaszcza ziołolecznictwie, o wypadkach „cudownych uzdrowień”, a przede wszystkim o kuchni wegeta-

riańskiej i sposobach przyrządzania dietetycznych potraw.”

## Do Parda, doktora

*Pelno książk mając, jeszcze je kupujesz,  
A jednak na nich nigdy nie wartujesz.  
Wieszże, jaka cię, Pardzie, chwala czeka?  
Mędrsza nad ciebie twa biblioteka.*

Jan Gawiński (w. XVII)

## Biblioteka króla indyjskiego

„Pewny król indyjski miał tak liczną bibliotekę, żeby nią był tysiąc wielbłądów mógł obładować, a stu braminów do utrzymywania jej w porządku opłacać musiał. Zdawało mu się jednak cokolwiek za wiele czytać te wszystkie książki, zlecił więc swoim braminom, ażeby mu z tego wszystkiego samą treść do użytku wyciągnęli. Uczni bibliotekarze przyłożyli się tak gorliwie do pracy, że na zawstyżenie Diderotów, Dalambertów itd. w dwudziestu latach małą encyklopedyjkę w 12 000 tomach ułożyli, którą wygodnie unieść mogło trzydzieści wielbłądów. Mieli zaszczyt podać ją monarsze, lecz ten nie czytał nawet i dedykacji, która przecież zaledwie pierwszy tom zajmowała.

— Przez ten czas — rzekł on — podstarzeliliśmy o dwadzieścia lat, a ciężar rządu tak mocno nas przyciska, że ciężaru książek z trzydziestu wielbłądów do niego przyłączyć nie możemy.

Niezmordowani i dobrze płatni braminowie zaczęli znowu wyjątki robić: z trzydziestu ładunków zrobiło się piętnaście, potem dziesięć, cztery, nareszcie dwa, a gdy się i te jeszcze za grubymi zdawały, potrafili to, że całe dzieło jeden osioł bezpiecznie mógł udźwignąć. Lecz z wiekiem powiększył się wstręt króla do grubych książek.

Odezwał się naówczas mądry Pilpai, wezwr jego:

— Najjaśniejszy monarcho, chociaż biblioteka nadworna mało mi jest znana, potrafię jednak czytać z niej wyjątek, który w jednej minucie przeczytać, a nad nim, jeżeli zechcesz, całe życie przemysłiwą możesz.

Tu wziąwszy złoty rylec, napisał na liściu palmowym: „Słowo może jest istotą wszystkich wiadomości. Trzy słowa zawierają dzieje wszystkich ludzi: urodzili się, cierpieli, umarli. Kochaj tylko dobre i czyń, co kochasz, myśl tylko o prawdzie, lecz nie mów wszystkiego, co myślisz.”

Umilkł Pilpai. Król milczał także; nie dowiedzianno się więc nigdy, czyli dowcip wezyra miał zaszczyt podobania mu się.”

„Gazeta Warszawska” 1817 nr 56

## Na doniesienie gazeciarskie o licznych tomach powieści i ich autorach

*Ileż to dzieł wslawionych, ileż autorów,  
Grubych tomów powiastek, stylu, smaku, wzorów!  
Ciesz się tandetnym światłem, narodzie sarmacki,  
Będziesz miał przez pół wieku czym podlepić placki.*

Kajetan Koźmian (1771-1856)

## Wypadki przy pracy

Friedrich Adolf Ebert (1791-1834), bibliotekarz i bibliograf niemiecki, był prekursorem samodzielności zawodu bibliotekarskiego i rzecznikiem publicznego udostępniania zbiorów bibliotecznych. Z jego dorobku naukowego korzystał obficie Joachim Lelewel pisząc swoje fundamentalne dzieło „Bibliograficznych ksiąg dwoje”. Ebert w ostatnich latach życia był głównym bibliotekarzem, zawiadującym biblioteką królewską w Dreźnie. Zmarł tragicznie 13 listopada 1834 r. podczas wykonywania obowiązków służbowych, jak o tym informuje krótka notatka zamieszczona w „Kurierze Warszawskim” (1835 nr 1):

„Pan Ebert, sławny bibliograf w Dreźnie, spadłszy z drabinki, po której w bibliotece wstępował po książki, zabił się w 44 roku swojego życia. Wielka szkoda tego męża, bo wiele już w zawodzie bibliograficznym uczynił, a daleko jeszcze więcej można się było po nim spodziewać dla posiadanych przez niego wiadomości, pracowitości i wytrwałości gorliwej.”

Również z „Kuriera Warszawskiego” (1847 nr 111) czerpię wiadomość o bibliotekarzu z Bambergu w Bawarii, niejakim Żaku, który umarł... z przestרחu:

„Pokazywał on pewnemu obywatelowi bardzo ładną księgę, którą biblioteka w prezencie dostała. A obywatel właśnie tylko co tabaki hiszpanki zażył, a chcąc dobrze widzieć tytuł zanadto przybliżył się. Wtem pokazuje się na eleganckim tytule duża plama żółta. Żak tak tym przestraszył się, że trzeciego dnia umarł.”

## W oknach pewnej księgarni

*Książki od życia i sztuki odległe  
groźą przechodniom: „Panie, kup pan cegłę!”*

Horacy Safrin (1899-1980)

*Andrzej Kempa*

Wszystkie biblioteki i osoby posiadające w swych zbiorach książkę:  
Tadeusz Zarzębski: **POLSKIE PRAWO BIBLIOTECZNE 1773-1990**

powinny nabyć drugi tom dzieła:

**PRAWO BIBLIOTECZNE W OKRESIE ZABORÓW  
1795-1918, 1939-1945**

tegoż Autora

Nakład publikacji ograniczony

Cena 20 zł

Zamówienia prosimy kierować:

**Dział Promocji i Kolportażu SBP  
ul. Hankiewicza 1  
02-103 Warszawa**

Książkę będzie można także nabyć bezpośrednio w:

**Dziale Promocji i Kolportażu SBP – adres jw.**

oraz

w Kiosku

znajdującym się w gmachu Biblioteki Narodowej



# Przepisy prawne

## A. PRZEPISY OGÓLNE

### Edukacja kulturalna

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 sierpnia 1997 r. w sprawie edukacji kulturalnej, dziedzictwa kulturowego w regionie oraz promocji i rozwoju uzdolnień młodego pokolenia Polaków. Mon. Pol. nr 54 poz. 512.

„Międzyresortowy program edukacji kulturalnej” opracowany przez resorty Kultury i Edukacji Narodowej z udziałem przedstawicieli radia i telewizji oraz program „Dziedzictwo kulturowe w regionie” w pełni odpowiadają potrzebom edukacji humanistycznej, opartej na wartościach kultury”. Senat zwraca się do Rządu o uwzględnienie kosztów wdrażania i realizacji tych programów.

### Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r. Dz. U. nr 78 poz. 483.

### Podróże służbowe

Zarządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 27 maja 1997 r. zmieniające zarządzenie w sprawie ustalania oraz wysokości należności przysługujących pracownikom z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Mon. Pol. nr 34 poz. 327.

Zmiana dotyczy podwyższenia kwoty diety do wysokości 10 zł.

Zarządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 16 czerwca 1997 r. zmieniające zarządzenie w sprawie używania samochodów osobowych, motocykli i motorowerów do celów służbowych. Mon. Pol. nr 37 poz. 365.

Zmiana zarządzenia z dnia 9 maja 1989 r. (Mon. Pol. nr 16 poz. 117 i nr 35 poz. 279) dotyczy stawek za jeden kilometr przebiegu wyż. wym. pojazdów prywatnych dla celów służbowych; np. stawka używania samochodu osobowego o pojemności skokowej silnika: do 900 cm<sup>3</sup> wynosi 0,3340 zł, a powyżej tej wielkości — 0,5354 zł.

## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### Biblioteki PAN

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 10 kwietnia 1997 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania pracowników jednostek organizacyjnych Polskiej Akademii Nauk. Dz. U. nr 39 poz. 239.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1991 r. (Dz. U. nr 40 poz. 175, z późniejszymi zmianami) dotyczy tabel uposażenia zasadniczego m.in. pracowników bibliotek PAN.

Ustawa z dnia 25 kwietnia 1997 r. o Polskiej Akademii Nauk. Dz. U. nr 75 poz. 469.

Przepisy art.: 58 — dot. bibliotek; 71, 77-80 80 i 82 — bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej. Równocześnie z wejściem w życie ustawy traci moc obowiązującą ustawa z dnia 17 lutego 1960 r. (Dz. U. z 1970 r. nr 4 poz. 35, z późniejszymi zmianami).

### Biblioteki niektórych jednostek organizacyjnych

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 10 kwietnia 1997 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w niektórych jednostkach państwowej sfery budżetowej. Dz. U. nr 39 poz. 244.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 18 lipca 1996 r. (Dz. U. nr 97 poz. 453) dotyczy także trzech stanowisk bibliotekarskich w niektórych jednostkach organizacyjnych, jak: ośrodkach szkoleniowo-wypoczynkowych, jednostkach organizacyjnych informatyki, resortowych ośrodkach szkolenia, dokształcania i doskonalenia kadr.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 lipca 1997 r. w sprawie wynagradzania pracowników komunalnych zakładów budżetowych. Dz. U. nr 77 poz. 482.

W tabeli XV stanowisk, zaszerogowań i wymaganych kwalifikacji pracowników wymieniono dwa stanowiska bibliotekarskie.

### Biblioteki resortu kultury (niektóre)

Ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla pracowników państwowych instytucji kultury zawarty w dniu 29 kwietnia 1997 r. pomiędzy Ministrem Kultury i Sztuki reprezentującym pracodawców zatrudniających pracowników państwowych instytucji kultury oraz Komitetem Wykonawczym Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki i Komisją Krajową Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” — reprezentującymi pracowników państwowych instytucji kultury. „powiel.”

Układ zbiorowy określa warunki zatrudniania, wynagradzania oraz przyznawania różnych świadczeń pracownikom instytucji kultury — m.in. pracowników Biblioteki Narodowej, Biblioteki Śląskiej oraz wojewódzkich bibliotek publicznych.

### Biblioteki szkolne

Obwieszczenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 marca 1997 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy — Karta Nauczyciela. Dz. U. nr 56 poz. 357.

W załączeniu: jednolity tekst ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela, której przepisy odnoszą się także do nauczycieli — bibliotekarzy szkolnych.

Zarządzenie Nr 8 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 maja 1997 r. w sprawie podstaw programowych obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących. Dz. Urz. Min. Eduk. Nar. nr 5 poz. 23.

Wyróżniono pięć etapów kształcenia: od klasy 1-3 do etapu końcowego kształcenia w szkole średniej. W każdym z etapów występuje przedmiot „edukacja czytelnicza i informacyjna”, którego celem jest „rozwijanie zainteresowań czytelniczych uczniów i kształtowanie nawyku samodzielnego wyszukiwania informacji”.

Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 4 czerwca 1997 r. w sprawie liczby uczniów, na których przysługuje etat nauczyciela-bibliotekarza. Mon. Pol. nr 36 poz. 348.

Zarządzenie określa szczegółowe normy zatrudniania nauczyciela-bibliotekarza w różnych rodzajach szkół, np. w szkole podstawowej i ponadpodstawowej — 1 etat na

300 uczniów i norma ta wzrasta o 0,5 etatu na każdych następnych 250 uczniów. W przypadku braku możliwości zatrudnienia nauczyciela-bibliotekarza czynności związane z prowadzeniem biblioteki mogą być powierzane nauczycielom-dydaktykom i opłacane według zasad jak za godziny ponadwymiarowe według zasad obowiązujących nauczyciela-bibliotekarza. Traci moc obowiązującą zarządzenie z dnia 30 czerwca 1982 r. w tej sprawie (Dz. Urz. Min. Ośw. i Wychow. nr 8 poz. 69 i z 1984 r. nr 11 poz. 68).

#### Biblioteki szkół wyższych zawodowych

Ustawa z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych. Dz. U. nr 96 poz. 590.

„W skład państwowej uczelni zawodowej wchodzi biblioteka, która jest ogólnouczelnianą jednostką organizacyjną o zadaniach dydaktycznych, naukowo-technicznych i usługowych”. Pracownicy biblioteczni oraz dokumentacji naukowej stanowią wyodrębnioną grupę zawodową.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 sierpnia 1997 r. w sprawie zakładów kształcenia nauczycieli. Dz. U. nr 104 poz. 664.

Zakładami kształcenia nauczycieli są kolegia nauczycielskie i kolegia języków obcych. Nauka w kolegiach trwa 3 lata i prowadzona jest w systemie dziennym, wieczorowym i zaocznym. Kolegia kształcą nauczycieli: przedszkoli, szkół podstawowych, placówek oświatowo-wychowawczych i resocjalizacyjnych. „W kolegium działa biblioteka spełniająca zadania dydaktyczne i usługowe odpowiadające prowadzonym w kolegium specjalnościom”. Traci moc rozporządzenie z dnia 5 marca 1992 r. w sprawie zakładów kształcenia nauczycieli (Dz. U. nr 26 poz. 115 i z 1993 r. nr 35 poz. 157).

#### Kształcenie bibliotekarzy

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 5 sierpnia 1997 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół i placówek artystycznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych. Dz. U. nr 99 poz. 610.

Dotyczy również policealnych szkół bibliotekarskich. Warunkiem przyjęcia do nich jest: odpowiedni wiek (do 22

lat), wykształcenie (średnie) i pozytywny wynik egzaminu wstępnego.

#### Nadzór nad bibliotekami

Zarządzenie Nr 7 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 kwietnia 1997 r. w sprawie nadania regulaminu organizacyjnego Ministerstwa Edukacji Narodowej. Dz. Urz. Min. Eduk. Narod. nr 4 poz. 18.

Nadanie regulaminu stanowi wykonanie przepisu § 5 ust. 2 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1997 r. w sprawie nadania statutu Ministerstwu Edukacji Narodowej (Dz. U. nr 40 poz. 249). Do zakresu działania Departamentu: 1) Kształcenia Ogólnego i Nadzoru Pedagogicznego należy prowadzenie spraw związanych z funkcjonowaniem bibliotek szkolnych, 2) Nauki i Szkolnictwa Wyższego — należą sprawy informacji naukowej i działalności bibliotek akademickich.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 czerwca 1997 r. w sprawie nadania statutu Ministerstwu Kultury i Sztuki. Dz. U. nr 67 poz. 424.

W strukturze MKiS m.in. Departament: Książki i Czytelnictwa oraz Upowszechniania Kultury. W załączonym wykazie jednostek podporządkowanych Ministrowi Kultury i Sztuki: Biblioteka Narodowa, Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy, Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie oraz Państwowe Pomaturalne Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy w: Ciechanowie, Krośnie, Opolu i Wrocławiu.

#### Ustawa o bibliotekach

Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. Dz. U. nr 85 poz. 539.

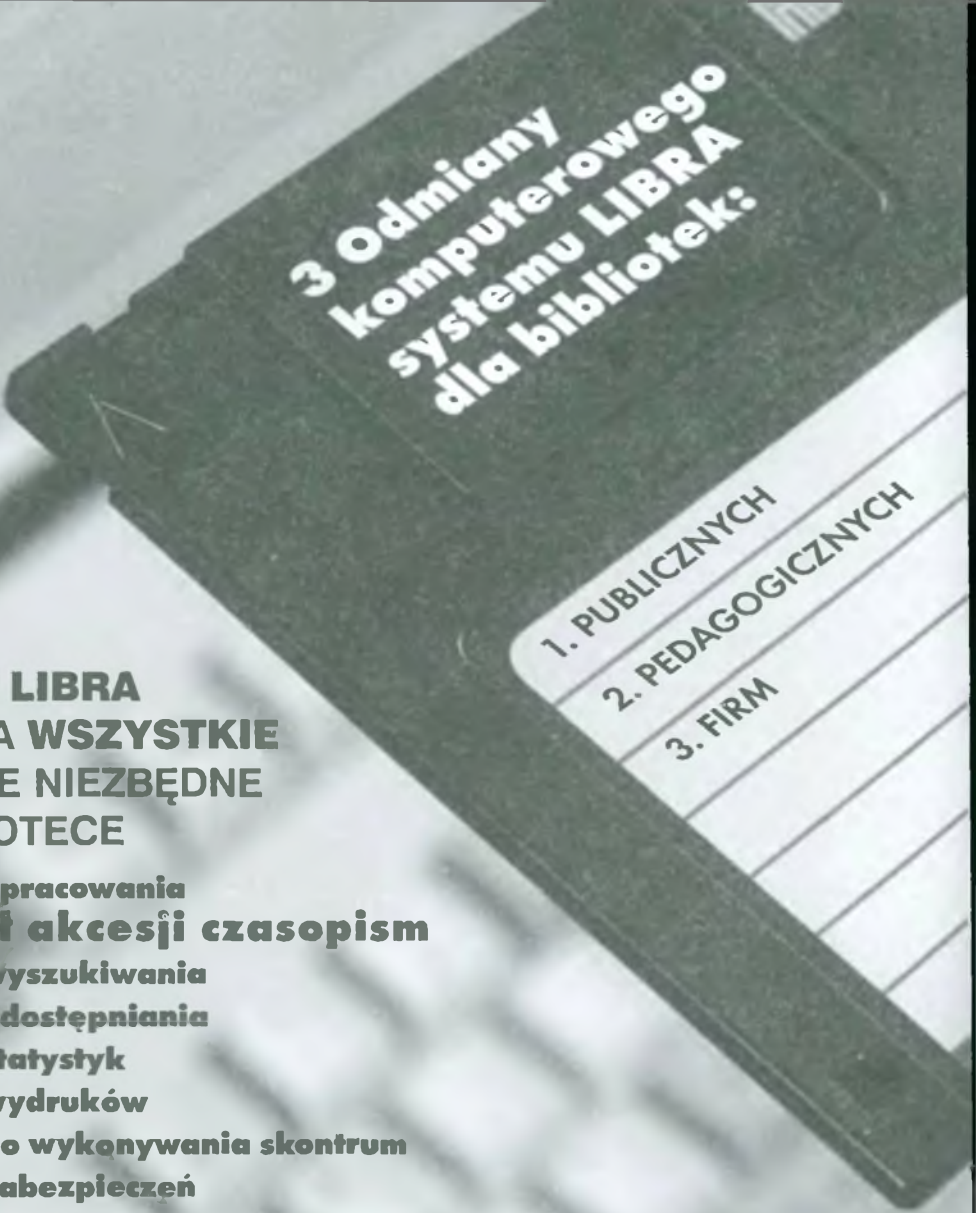
Ustawa jest podstawowym aktem prawnym w sprawach bibliotek. „Do czasu wydania przepisów wykonawczych przewidzianych w ustawie, nie dłużej jednak niż przez okres 6 miesięcy od dnia jej wejścia w życie [tj. do dnia 27 stycznia 1998 r.], zachowują moc przepisy dotychczasowe, jeżeli nie są z nią sprzeczne”. Traci moc ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 12 poz. 63, z późniejszymi zmianami).

*TeZar*

## DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja



**3 Odmiany  
komputerowego  
systemu LIBRA  
dla bibliotek:**

1. PUBLICZNYCH

2. PEDAGOGICZNYCH

3. FIRM

**SYSTEM LIBRA  
POSIADA WSZYSTKIE  
FUNKCJE NIEZBĘDNE  
W BIBLIOTECE**

- **Moduł opracowania**
- **Moduł akcesji czasopism**
- **Moduł wyszukiwania**
- **Moduł udostępniania**
- **Moduł statystyk**
- **Moduł wydruków**
- **Moduł do wykonywania skontrum**
- **Moduł zabezpieczeń**
- **Moduł wymiany informacji**
- **Moduł obsługi kodów kreskowych**

**System pracuje z typowym sprzętem komputerowym klasy IBM PC.**

**BEZPŁATNIE UDOSTĘPNIAMY ZAINTERESOWANYM  
BIBLIOTEKOM PEŁNĄ WERSJĘ SYSTEMU LIBRA  
NA DWUTYGODNIOWY OKRES PRÓBNY.**

**MOL**  *Systemy informatyczne*

---

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 Gdynia  
tel. /0-58/ 61 15 83, 620 39 53 lub 621 80 21 w. 274  
e-mail: mol@key.net.pl



# Tracąc cenne książki, biblioteka traci również swoich czytelników.

Książki giną z różnych powodów; często przyczyną jest pośpiech, roztargnienie, chęć ominięcia długiej kolejki jak również zwykła kradzież.



W każdym przypadku biblioteka bezpowrotnie traci cenne książki, a przecież atrakcyjność biblioteki oceniana jest na podstawie bogactwa jej zbiorów. Straty księgozbioru są szczególnie dotkliwie odczuwalne w przypadku księgozbiorów specjalistycznych, składających się z pojedynczych, unikatowych pozycji. Zaginięcie książki oznacza wysiłek i czas personelu poświęcony na odszukanie zguby, najczęściej bez rezultatu.

Nie bez znaczenia jest również atmosfera w bibliotece lub czytelni, która z czasem nabiera oznak wzajemnej podejrzliwości i nieufności.

Rozwiązaniem owej niezręcznej sytuacji są elektroniczne systemy zabezpieczenia zbiorów bibliotecznych. Ponad 25 lat doświadczeń 3M gwarantuje ograniczenie kradzieży o ponad 80 procent podczas pierwszego roku ich pracy. Stanowią one dyskretne i równocześnie efektywne zabezpieczenie zarówno księgozbioru jak również kaset audio/wideo oraz nośników pamięci, np.: CD ROM-ów. Systemy 3M doskonale współdziałają z innymi urządzeniami zabezpieczającymi, np.: automatycznymi bramkami wyjściowymi lub kamerami. W panelach bramek wbudowany jest licznik, który prowadzi automatyczną rejestrację ruchu w bibliotece. Konstrukcja systemów 3M umożliwia dostosowanie paneli w zależności od wielkości pomieszczenia - w formie jednego, dwóch lub więcej korytarzy.

Systemy 3M pozwalają na redukcję kradzieży, a tym samym wprowadzenie oszczędności, które mogą zostać przeznaczone na zakup nowych pozycji. Dzięki nim atmosfera staje się przyjemniejsza.



Systemy zwalniają personel z uciążliwej roli strażnika i poszukiwacza zaginionych... skarbów.

**3M Poland Sp. z o. o.**

Systemy Zabezpieczenia

Zbiorów Bibliotecznych

ul. Bema 57a, 01-244 Warszawa,

tel. (022) 632 88 15, fax(022) 632 45 35

**3M** *Innowacje*

Ukazuje się od maja 1992 r.

# Notes

wydawniczy

## W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słysać w branży?
- problemy bibliotek

Adres redakcji: 00-849 Warszawa, ul. Pereca 13/19 m. 713

**MIESIĘCZNIK  
WYDAWCÓW,  
KSIĘGARZY,  
BIBLIOTEKARZY,  
HURTOWNIKÓW**

I WSZYSTKICH  
ZAINTERESOWANYCH  
RYNKIEM KSIĄŻKI

oferujemy prenumeratę

tel./fax 624-84-24

## METALOWE AKCESORIA BIBLIOTECZNE

- PODPARCIA DO KSIĄŻEK  
boczne i czołowe, różnej wielkości
- ROZDZIELACZE ALFABETYCZNE I TEMATYCZNE
- LISTWY INFORMACYJNE
- PRZEKŁADKI DO KARTOTEK

*dowolne kolory  
dowolne rozmiary  
atrakcyjne ceny*

**MAJ I TABOR**

KONSTRUKCJE METALOWE

41-200 Sosnowiec, ul. Stroma 26, tel. 0 - 90 / 59 00 05, tel. domowy 0 - 32 / 66 83 14



# Przedsiębiorstwo Wielobranżowe **INTERMEBLE - KSIĄŻNICA**

Sp. z o.o.

✉ 40-203 Katowice, Al. Roździeńskiego 188

☎ (032)582-031 w.565, kom. 0-602-221-955, tel./fax (032)581-146

Producent mebli bibliotecznych oferuje do sprzedaży:

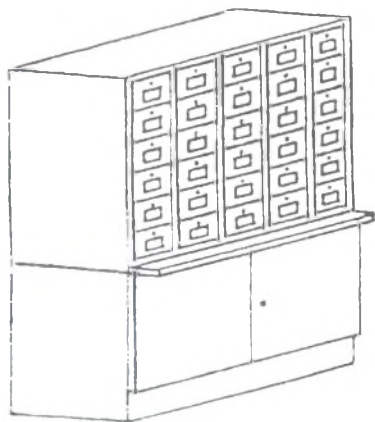
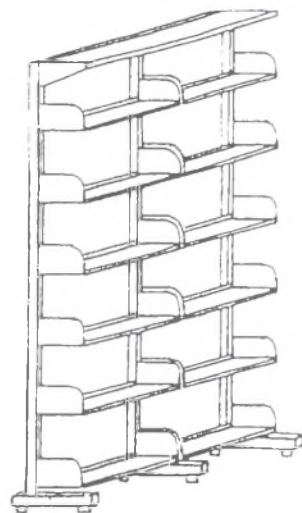
## a) metalowe meble biblioteczne

- regały jednostronne i dwustronne
- regały ekspozycyjne jednostronne i dwustronne
- regały ekspozyc. uchylne jednostronne i dwustronne
- wózki biblioteczne jednostronne i dwustronne

Wszystkie wyroby metalowe produkujemy w oparciu o system holenderskiej firmy NBLC.

Pokrywamy je estetycznymi i trwałymi włoskimi farbami proszkowymi w kilkunastu kolorach

Każdy regał posiada regulację odległości między półkami



## b) drewniane meble biblioteczne

- regały zwykłe
- regały ekspozycyjne
- stoliki
- lamy jednostronne i dwustronne
- szafki katalogowe
- oraz inne meble wg zamówień

Do wyboru kilkanaście rodzajów oklein

## c) metalowe akcesoria biblioteczne

- podpórki do książek
- rozdzielacze

W przypadku zainteresowania naszą ofertą wykonujemy kompleksowe prace wyposażeniowe



WYDAWNICTWO



WYDAWNICTWO



**Nasza seria**

**<<NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA>>**

wzbogaciła się o nową, bardzo użyteczną książkę

Aleksandra RADWAŃSKIEGO

**„KOMPUTERY, BIBLIOTEKI, SYSTEMY”**

**Podręcznik**

Książka zawiera:

1. Wprowadzenie.
2. Podstawowe pojęcia związane z komputerową technologią informacyjną.
3. Bazy danych.
4. Problemy automatyzacji bibliotek.
5. Komputeryzacja działalności informacyjnej.
6. Społeczeństwo informacyjne.
7. Podsumowanie.
8. Dodatki:
  - A. Podstawy systemu operacyjnego DOS.
  - B. Pierwsze kroki w sieciach lokalnych
  - C. Pierwsze kroki w „OKNACH”

oraz słowniczek skrótów i wybranych terminów . Literatura w jęz. polskim i literatura źródłowa.

**Książka przeznaczona głównie dla słuchaczy i studentów kierunku „Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa” - będzie także bardzo pożyteczna dla wszystkich, którzy interesują się tą problematyką.**

Stron 145 cena 10 zł.

**Gorąco tę książkę polecamy!**

*Zamówienia prosimy kierować:*

Dział Promocji i Kolportażu  
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa  
lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



**WYDAWNICTWO SBP**

**oferuje**

nową, bardzo ciekawą książkę prof. Pauliny Buchwald-Pelcovej

## **CENZURA W DAWNEJ POLSCE**

**Między prasą drukarską a stosem.**

Książka ta jest owocem wieloletniej pracy badawczej Autorki. Obejmuje okres od panowania Zygmunta Starego do końca istnienia I Rzeczypospolitej. Oto tytuły rozdziałów:

- I. Edykty i ingerencje królewskie.
- II. Sprawy książek na Sejmach i Sejmikach.
- III. Działania urzędów i urzędników w dziedzinie cenzury. Jurysdykcja marszałkowska.
- IV. Orzeczenia Trybunału w sprawach książek i ich autorów.
- V. Cenzorskie poczynania władz miejskich.
- VI. Akademia Krakowska jako instytucja sprawująca cenzurę.
- VII. Kościół Katolicki wobec problemów cenzury książek.
- VIII. Nowe Kościoły reformowane a problemy cenzury.
- IX. Księgi nieprawomyślne i zabronione przez Kościół Prawosławny.
- X. Cenzura książek polskich za granicą i ingerencje zewnętrzne w Rzeczypospolitej.
- XI. Próba podsumowania.  
Źródła i opracowania.

Książka zawiera indeksy a także jest bogato ilustrowana.

**JEST TO POZYCJA NIE Z BĘ D N A D L A P O L O N I S T Ó W , H I S T O R Y K Ó W ,  
B I B L I O T E K A R Z Y O R A Z S T U D I U J Ą C E J M Ł O D Z I E Ź Y**

Stron 290, cena 20 zł.

***Do nabycia:***

Dział Promocji i Kolportażu SBP  
02-103 Warszawa - Ochota  
ul. S. K. Hankiewicza 1 pok 104  
tel 822-43-45

***Przyjmujemy zamówienia telefoniczne***

**Sprzedaż odręczna:**

Warszawa, Hankiewicza 1 pok 104  
Warszawa, Konopczyńskiego 5/7



Otoczający nas świat jest pełen zmian.  
Świat czasopism nie jest wyjątkiem.

Do Państwa codziennych zadań  
należy sprostanie nowym wymaganiom.  
Dlatego zasługujecie na partnera,  
który jest gotowy stawić czoła  
zmieniającym się potrzebom.

Jeżeli do Państwa oczekiwań należy

rzetelna opieka  
nad prenumeratą,  
skonsolidowana dostawa  
czasopism, dostęp do czasopism  
elektronicznych czy też opracowanie  
i transfer danych poprzez Internet –

to Swets proponuje optymalną usługę.

**SWETS**  
SUBSCRIPTION SERVICE  
**Rozmawiajmy!**

Swets & Zeitlinger GmbH, Schaubstr. 16, 60596 Frankfurt/Main, Deutschland

Tel.: ++49-69-63 39 88-0, Fax: ++49-69-63 14 21-6/7

Swets Home Page (<http://www.swets.nl>) oder e-mail: [info@swets.nl](mailto:info@swets.nl)





# Spis treści

# Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Artykuły	3
Bolesław HOWORKA: Ustawa z mojego złego snu	3
Witold ADAMIEC: Straty powodziowe bibliotek publicznych	8
Jan SÓJKA: Projekt nowych stanowisk bibliotecznych	10
Bogumił SKOCZYŃSKI: Specyficzny rodzaj marketingu na przykładzie wystawy pt. „Napoleon i jego czasy” w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu	12
Anna ZBYTNIEWSKA: Biblioteka publiczna — jaka? Funkcje a księgozbiory bibliotek publicznych	16
Z kraju	20
Robocze sympozjum Zarządu Głównego SBP (Andrzej JOPKIEWICZ)	20
50-lecie Biblioteki Głównej Akademii Muzycznej w Gdańsku (Anna MICHALSKA)	21
Z zagranicy	23
Rynek zautomatyzowanych systemów bibliotecznych w 1996 r. (Petr ŽÁK)	23
Z Warszawy i regionu	25
Cimelia Działu Zasadniczego Biblioteki na Koszykowej (Barbara BEJNAR-BEJNAROWICZ)	25
Przegląd piśmiennictwa	26
Maria Pińtyczak-Majerowicz: Biblioteki i bibliotekarstwo zakonne na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XVII-XVIII w. (Iwona PIETRZKIEWICZ)	26
Sygnały o nowych publikacjach (Hanna KĘSICKA)	27
Doniesienia	29
Strachy na Lachy	31
Treść i formy (Jerzy MAJ)	31
Pyłki (Andrzej KEMPA)	32
Przepisy prawne (TeZar)	34
From the Editor	1
Letters	2
Articles	3
Bolesław HOWORKA: A Law from My Bad Dream	3
Witold ADAMIEC: Flood Losses of Public Libraries	8
Jan SÓJKA: Draft New Posts for Library Staff	10
Bogusław SKOCZYŃSKI: A Specific Type of Marketing on the Basis of the Exhibition „Napoleon and His Times” at the University Library in Poznań	12
Anna ZBYTNIEWSKA: A Public Library — What Should It Be? Functions and Collections of Public Libraries	16
Domestic News	20
Working Symposium of the PLA Main Board (Andrzej JOPKIEWICZ)	20
50th Anniversary of the Academy of Music Main Library in Gdańsk (Anna MICHALSKA)	21
Foreign News	23
The Market of Automated Library Systems in 1996 (Petr ŽÁK)	23

Warsaw and Regional News	25
Rare Items in the Main Collection of the Koszykowa Street Library (Barbara BEJNAR-BEJNAROWICZ)	25
Survey of Publications	26
Maria Piđtypczak-Majerowicz: Monastic Libraries and Librarianship in Eastern Lands of the Republic in the 17th and 18th Century (Iwona PIETRZKIEWICZ)	26
Signals of New Publications (Hanna KĘSICKA)	27
Reported News	29
Empty Threats	31
Content and Forms (Jerzy MAJ)	31
Stardust (Andrzej KEMPA)	32
Legal Regulations (TeZar)	34



Dyrektor Wydawnictwa  
Janusz Nowicki  
tel. 827-52-96  
Konto SBP: Bank Gdański  
IV O/Warszawa Nr 10401019-4040-132

#### WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 1997 r. wynosi zł 12,90, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
  - na teren kraju — przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób.
  - przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
  - na za granicę — „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zlecniodawca.
3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:
  - do 5.03. — na I kwartał roku następnego,
  - do 5.06. — na II kwartał
  - do 5.09 — na III kwartał
  - do 5.12 — na IV kwartał

Ark. druk. 2,50  
Papier offset. kl. III, 70 g. B1.  
Adiustacja, skład i łamanie: EWA KOSSOWSKA  
Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.  
ISSN 0208-4333  
Indeks 352624

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

**poleca:**

Goran Therborn

## **DROGI DO NOWOCZESNEJ EUROPY**

*Seria: ZMIENIAJĄCA SIĘ EUROPA*

*(European Modernity and Beyond. The trajectory of European Societies 1945-2000)*

Tłum. Zbigniew Pucek

Wyd. 1, nauk., ark. wyd. 38, brosz., 14,5 × 20,5 cm

ISBN 83-01-12345-1

Książka wydana w 1995 roku zdobyła ogromne uznanie w środowisku naukowym i zdobyła nagrodę Premio Europeo Amalfo za 1995 r. Praca stanowi syntezę półwiecza dziejów Europy w latach 1945-2000. Autor opisał tu najistotniejsze procesy społeczne, które w swej unikalnej kombinacji stworzyły typowe dla Europy zjawiska. Ogromną wartością pracy jest znakomite powiązanie refleksji teoretycznej z niezwykle bogatą i wszechstronną bazą faktograficzną.

Tony Judt

## **WIELKIE ŻŁUDZENIE? ESEJ O EUROPIE**

*Seria: ZMIENIAJĄCA SIĘ EUROPA*

*(Grand Illusion? An Essay on Europe)*

Tłum. Renata Włodek

Wyd. 1, ark. wyd. 7, brosz., 14,5 × 20,5 cm

ISBN 83-01-12430-X

Kolejna praca z serii: *Zmieniająca się Europa* jest napisana w formie eseju, często kontrowersyjnego. *Wielkie złudzenie? Esej o Europie* to historia koncepcji zjednoczenia Europy wzbogacona o analizę warunków politycznych i społecznych, które doprowadziły do procesu zjednoczenia się Europy Zachodniej, a także próba oceny perspektyw przystąpienia nowych państw, w tym z Europy Środkowej, do Unii Europejskiej.

Paweł Ziółek

## **IDEA IMPERIUM**

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 15, brosz., 14,3 × 20,5 cm

ISBN 63-01-12424-5

Analiza legitymacji polityki imperialnej — szczególnej odmiany polityki siły — w tradycji zachodnioeuropejskiej, od starożytności po czasy współczesne.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa



# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



Leszek Kołakowski

## ŚWIADOMOŚĆ RELIGIJNA I WIĘŹ KOŚCIELNA.

### STUDIA NAD CHRZEŚCIJAŃSTWEM BEZWYZNANIOWYM XVII WIEKU

Wyd. 1, podr. ań., ark. wyd. 53, 16,5 × 24 cm  
ISBN 83-01-12491-1

Książka Kołakowskiego poświęcona jest tzw. drugiej reformacji — ruchom religijnym, które w XVII stuleciu zwróciły się przeciw kościołom protestanckim. Autor, opierając się na bogatym materiale źródłowym, przedstawia nurty średniowiecznej mistyki chrześcijańskiej i sylwetki jej przedstawicieli. Poddaje analizie doktryny mistyków, interpretuje je, dążąc do uogólnień. Opisuje typowe mechanizmy historyczne, wewnątrz których doktryny te funkcjonują (m.in. uogólniony schemat kontrreformacji, schemat ewolucyjnej ortodoksyjnej mistyki katolickiej, schemat presji racjonalizmu na wyobrażenia religijne). Tworzy oryginalną we współczesnej filozofii koncepcję interpretacji zjawiska religii. Odśladania fundamentalną antynomię myślenia religijnego: sprzeczność między doświadczeniem wewnętrznym, przeżyciem Absolutu, czyli, świadomością religijną, a zewnętrzną, instacjonalną formą zorganizowanej wspólnoty wyznaniowej, czyli więzią kościelną.

Książka jest jednym z najwybitniejszych dzieł dwudziestowiecznej humanistyki polskiej.

Leszek Kołakowski

## BERGSON

Wyd. 1, ks. pom., ark., wyd. 7, brosz., 14,3 × 20,5 cm  
ISBN 83-01-12396-6

Oto portret filozofa szkicowany piórem filozofa.

Dwanaście lat temu w serii Past Masters (Nauczyciele Czasów Minionych), publikowanej przez Oxford University Press, a poświęconej filozofom, pisarzom, poetom i prorokom — ludziom wybitnym, którzy wywarli wpływ na rozwój naszej kultury — ukazała się angielska wersja tej monografii. Charakter serii wyznaczył zarówno rozmiary książki, jak i sposób ujęcia tematu.

I tak, pisząc dziś po polsku, Leszek Kołakowski przedstawia w sposób zwięzły i przystępny Bergsona — jego biografii i myśl. Zgodnie ze swym zamierzeniem, wyklada główne tezy filozofii Bergsonowskiej, nie podejmując jej szczegółowej analizy. Uzupełnia wykład krótkimi komentarzami. Jak sam pisze, dokłada starań, aby książeczka nie była uciążliwa w czytaniu.

Oddajemy w ręce czytelników książkę filozoficzną dla każdego.

Alfred Jules Ayer

## FILOZOFIA W XX WIEKU

*(Philosophy in the Twentieth Century)*

Tłum. Tadeusz Baszniak

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 20, tw., 14,3 × 20,5 cm  
ISBN 83-01-12450-4

Alfred Jules Ayer — filozof współczesny związany z tradycją empiryzmu brytyjskiego — przedstawił w swej książce własne widzenie filozofii XX wieku: jej najistotniejszych szkół myślenia, głośniejszych sporów filozoficznych.

Na szczególną uwagę zasługują tu: wnikliwe i krytyczne omówienie pragmatyzmu, interesująca krytyka fenomenologii i egzystencjalizmu, a także prezentacja poglądów Chomsky'ego, Quine'a, Goodmana i Dummetta.

Książka informuje, uczy, zachęca czytelnika do samodzielnego rozważania zagadnień filozoficznych. Może służyć jako jeden z podręczników do filozofii współczesnej.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

Zapraszamy do naszych księgarni własnych promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa